Dziś dodatek powieściowy.

Cena egz. 20 groszy — 14 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika" dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy. Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu. Oddział w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5. Przedstawicielstwa: w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, ul. Toruńska 22 w Inowrocławiu, ul. Toruńska 2 w Gdyni, Skwer Kościuszki 24, I ptr.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 2.95 zł. miesięcznie, 8.85 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.34 zł. miesięcznie, 10.00 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 6.95 zł., zagranicę 9.25 zł. miesięcznie. Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 3316, 3326, Administracja 3315 — Oddział w Bydgoszczy 1299. Założyciel Jan Teska. Telefony Przedstaw.: Toruń 1546, Grudziądz 1294, Gdynia 1460, Inowrocław 420.

Numer 76 | BYDGOSZCZ, sobota dnia 3 kwietnia 1937 r. | Rok XXXI.

Z. N. P.

„Zatrute źródło".

Poprzedniemu artykułowi na temat Związku Nauczycielstwa Polskiego daliśmy podtytuł „Zatrute źródło", ponieważ senator Adolf Bniński, były wojewoda poznański, prezes Naczelnego Instytutu Akcji Katolickiej, mówiąc w Senacie o rozdźwiękach między domem rodzicielskim i szkołą a częścią nauczycielstwa, wskazał na to, że musi istnieć **zatrute źródło,** z którego wychodzi podnieta do walki, która tworzy **przepaść** między tymi czynnikami. Odczuwamy — mówił p. senator Bniński — **walkę części** nauczycielstwa z duchowieństwem, a w dalszej konsekwencji nawet z religią. Na całym obszarze Polski wydarzają się fakty zatargów nauczycielstwa z duchowieństwem. Dochodzę do przekonania, że musi istnieć **zatrute źródło, które zatruwa atmosferę społeczną,** z którego wychodzą hasła bojowe.

Przypuszczenia moje sprawdziły się. Stwierdzić mogę, że **hasło bojowe zostało wydane przez Związek Nauczycielstwa Polskiego.** Związek ten w swym organie „Przewodnik Pracy Społecznej" w numerze 1/1934 umieścił artykuł „Żądania Związku Nauczycielstwa Polskiego w dziedzinie pracy oświatowej w dobie obecnej". Nim przejdę do podania wyjątków tego artykułu, podkreślam z całym naciskiem, że artykuł jest umieszczony w organie Związku Nauczycielstwa Polskiego, że autorem jest redaktor tego czasopisma, a równocześnie przewodniczący wydziału pracy społecznej Związku Nauczycielstwa Polskiego. Artykuł rozpoczyna się zdaniem: „Praca społeczno-oświatowa Związku Nauczycielstwa Polskiego ma swoje źródło w poglądzie na istotę wychowania" i zawiera w dalszym ciągu takie wytyczne:

„Praca oświatowa w służbie idei przebudowy politycznej naszego Państwa **winna... przygotować jednostkę i społeczeństwo do współdziałania z państwem w walce z klerem,** który sięgając po władzę polityczną, — dąży do podporządkowania kultury i oświaty własnym celom, sprzecznym z interesami Państwa".

Przez takie wytyczne wniósł Związek Nauczycielstwa Polskiego w stosunki społeczne ferment, który w konsekwencji dalszej musiał oddziaływać szkodliwie i ujemnie na rozwój współpracy społeczeństwa ze szkołą.

Ale nie tylko w ten sposób wyrządzono krzywdę naszemu życiu państwowemu. Jest jeszcze krzywda innego rodzaju. Deklaracja ta wmawia w nauczycielstwo, że przygotowując **w pracy społeczno-oświatowej jednostkę i społeczeństwo do walki z klerem, pomaga Państwu.** Mówi przecież wyraźnie „do współdziałania z państwem w walce z klerem". Czyż można się potem dziwić, że **niektórzy nauczyciele tę walkę podjęli?** Czynniki państwowe zostały więc w opinii publicznej przedstawione, jako walczące z klerem.

Dla dodatkowego scharakteryzowania stanowiska Związku Nauczycielstwa Polskiego do młodzieżowych organizacji kościelnych, dodam jeszcze, że na zjeździe delegatów tego Związku w roku 1934 zapadła uchwała:

„Zjazd delegatów Związku Nauczycielstwa Polskiego wyraża opinię o potrzebie zjednoczenia związków młodzieży wiejskiej, co pozwoli stworzyć jednolity front młodzieży wiejskiej, będący w stanie skutecznie przeciwstawić się wstecznym wpływom na młodzież wiejską organizacyj klerykalnych" (tj. katolickich).

(Ciąg dalszy na stronie 2-ej).

Powstańcy przeprowadzają zwycięską ofenzywę

w kierunku na Oviedo.

Paryż, 2. 4. (PAT). Havas donosi z Avila (po stronie powstańców): Rozpoczęta wczoraj rano ofensywa powstańców na froncie Biscaye zaczęła się **od natarcia wzdłuż osi Vitoria-Durango.** Natarcie piechoty rozpoczęło się **po trzygodzinnym, intensywnym przygotowaniu artyleryjskim,** które zniszczyło rowy strzeleckie przeciwnika. Powstańcy walczyli **całe rano celem wybicia wojsk rządowych z ich stanowisk.** Wojska rządowe kilkakrotnie ruszały do przeciwnatarcia, lecz wobec przeważających sił powstańczych rozpoczęły odwrót, ścigane przez wojska gen. Franco, posuwające się za nimi **w bardzo bliskiej odległości** i używające podczas pościgu **broni maszynowej,** co powoduje **bardzo ciężkie straty wśród wojsk rządowych.**

Front Biscaye został przerwany. Po oczyszczeniu silnie umocnionej pozycji powstańcy zajęli po krótkiej walce wzgórza, dominujące **nad m. Morelo,** a następnie szybkim ruchem oskrzydlającym **zdobyli m. Albertia, biorąc 50 jeńców.**

Po południu powstańcy zajęli po krótkim oporze ze strony wojsk rządowych **miejscowości Carinto i Jozetacho,** a następnie po ciężkiej walce i wielokrotnych atakach miejscowość Asensio Mendio oraz **cały system fortyfikacyj w tym obszarze.**

Powstańcy przeszli do natarcia również na odcinku Villa Realxn, gdzie wojska rządowe **straciły kilkuset zabitych** i tysiące rannych, pozostawiając liczną zdobycz, m. in. dwa działa i 7 ciężkich karabinów maszynowych. Lotnictwo powstańcze sygnalizowało powstańcom skupienia przeciwnika oraz otrzymywane przezeń posiłki, nie natrafiając na przeciwdziałanie samolotów rządowych. Panuje przekonanie, że w razie powodzenia obecnej ofensywy **powstańcy mogliby dojść do Oviedo.**

Lotnictwo bombardowało skupienia na tyłach wojsk rządowych, m. in. stację Villa Alba, gdzie wyleciał w powietrze **magazyn amunicyjny** oraz został uszkodzony dwiema bombami rządowy **pociąg pancerny.**

W rezultacie tej operacji powstańcy zniszczyli pozycje wyjściowe wojsk rządowych, zadając im bardzo ciężkie straty. Ofensywa wojsk rządowych była zapowiadana od dwóch dni i miała być poprowadzona w kierunku doliny San Rafael. Obecnie inicjatywa na froncie Avila została na **dłużej wydarta przez powstańców.**

Wspaniałym atakiem

odebrano komunistom możność prowadzenia ofenzywy.

Paryż, 2. 4. (PAT). Havas donosi z Avila (po stronie powstańców): Dowództwo powstańcze, które otrzymało wiadomości o koncentracji wojsk rządowych w pobliżu m. Guadarrama i na sąsiednich węzłach komunikacyjnych oraz o przygotowanym przez wojska rządowe natarciu na tym odcinku, **postanowiło uprzedzić przeciwnika.** Wczoraj przed południem powstańcy zaatakowali znienacka stanowiska wojsk rządowych, **powodując olbrzymie zamieszanie.** Rządowe rowy strzeleckie były **przepełnione żołnierzami,** co spowodowało **olbrzymie straty.** Powstańcy po zdobyciu rowów strzeleckich zniszczyli wszystkie przygotowania do **projektowanej ofensywy wojsk rządowych.**

Jednocześnie powstańcza artyleria ciężka bardzo dokładnie informowana przez lotnictwo, ostrzelała stanowiska artylerii rządowej, **niszcząc wiele dział.**

Linia obronna czerwonych pod Bilbao przerwana.

Na froncie biskajskim podjęli powstańcy niespodziewany atak, który doprowadził do przełamania frontu czerwonych między Villa Real i Ochandiano. Atak narodowców był poparty od strony morza ogniem okrętów powstańczych.

W kierunku Bilbao.

Bajonna, 2. 4. (PAT). Jak donoszą z Bilbao, ofensywa podjęta między Vittoria a Vergara ma głównie na celu **uwolnienie strefy Vergara — Plancencia — Archabaleta,** lecz, jak przypuszczają, o ile powstańcy zdołają przekroczyć Durango, to ofensywa skierowana będzie **w stronę Bilbao.** Według ostatnich wiadomości, oddziały powstańcze usiłują oskrzydlić obrońców Eibar i skłonić wojska rządowe do cofnięcia się **w stronę Guernica.** Obecnie główny wysiłek skierowany jest **na Echiandiano.** W południe, gdy rząd baskijski mobilizował wszystkie swe rezerwy, wojska powstańcze były już w pobliżu tej wioski. Oddziały legii cudzoziemskiej zajęły okopy wojsk rządowych na odcinku Escoriaza.

Według doniesień z San Sebastian, droga wiodąca do Mondragon została **całkowicie oczyszczona przez powstańców.** W rękach ich znajduje się szturmowane wczoraj wzgórze Jarindo oraz odnoga linii kolejowej, prowadząca do Salinas.

—o—

Ojciec św. pracuje.

Citta del Vaticano, 2. 4. (PAT). Wczoraj rano Ojciec Święty po odprawieniu Mszy św. w swej kaplicy prywatnej po raz pierwszy od 4 miesięcy **podjął normalne zajęcia na 2 piętrze watykańskiego pałacu.** Ojciec Święty przyjął wczoraj w bibliotece prywatnej kardynałów Fumasoni, Biondi i Mariani oraz mgrs. Ottaviani.

Zaburzenia w Indiach.

Partia kongresowa, największa reprezentacja narodu indyjskiego, na znak protestu, uchwaliła strajk generalny i urządzać masowe manifestacje. Niezależnie od tego na północno-zachodniej granicy Indii wybuchły powstania, natury religijnej. Kilkudziesięciu przywódców nacjonalistów indyjskich policja angielska aresztowała. Na zdjęciu — z lewej: Jedna z strażnic angielskich na północno-zachodniej granicy Indii. — Z prawej u góry: Indyjscy żołnierze graniczni z ujętymi powstańcami. Z prawej na dole: zdjęcie z okresu walk religijnych między Hindusami i mahometanami.

Z. N. P.

(Ciąg dalszy).

Czyż po tej uchwale może się ktokolwiek dziwić, że się niektórzy nauczyciele przeciwstawiają organizacjom akcji katolickiej? Nadomiar złego tak się jakoś dziwnie złożyły okoliczności już po tej uchwale, wzywającej do przeciwstawiania się młodzieżowym organizacjom klerykalnym, że kiedy w dniach 28 i 29 maja ub. r. odbywała się konferencja, poświęcona kulturze wsi, a zorganizowana przez Ministerstwo Rolnictwa w porozumieniu z Prezydium Rady Ministrów — to właśnie komisji „Młodzieży Wiejskiej“ przewodniczył p. Kazimierz Maj, przewodniczący wydziału pracy społecznej Związku Nauczycielstwa Polskiego i autor owego artykułu, wzywającego do walki z klerem. **Musiało to wywołać wrażenie, że wpływy Związku Nauczycielstwa Polskiego są w niektórych ministerstwach wielkie.** Istnieje takie przekonanie przede wszystkim, jeżeli chodzi o Ministerstwo Oświaty.

Prawdopodobieństwo tej opinii jest umotywowane następującymi faktami:

1. Dnia 17 i 18 grudnia 1936 r. odbyła się ministerialna konferencja kierowników oddziałów oświaty pozaszkolnej przy kuratoriach, w której też uczestniczyli reprezentanci Związku Nauczycielstwa Polskiego. Natomiast brak było tam przedstawicieli drugiej organizacji nauczycielstwa, pracującego w imię haseł chrześcijańskich, brakło tam również przedstawicieli wielkich organizacji społeczno-oświatowych: Polskiej Macierzy Szkolnej, Towarzystwa Czytelni Ludowych i Towarzystwa Szkoły Ludowej oraz przedstawicieli wielkich organizacji kościelnych, prowadzących pracę w zakresie oświaty pozaszkolnej.

2. Prasa podaje, że **większe subwencje z sum preliminowanych na oświatę pozaszkolną otrzymują organizacje zbliżone ideowo do Związku Nauczycielstwa Polskiego.** Nie chcę przesądzać sprawy udzielanych subwencji, bo dotychczas nie miałem w ręku jeszcze zamknięcia rachunków państwa za rok budżetowy 1935-36 i nie znam wydatków w roku bieżącym. Dlatego proszę Pana Ministra o wyjaśnienie, które organizacje i w jakiej wysokości korzystały z subwencji Ministerstwa z pozycji przeznaczonych na oświatę pozaszkolną. Jest to potrzebne dlatego, bo w społeczeństwie ogólne jest mniemanie, że organizacje szerzące oświatę na zasadach religijnych są specjalnie upośledzone, a nawet omijane.

Opierając się na wymienionych przeze mnie faktach, muszę stwierdzić: ujawniające się coraz częściej zaognienia między częścią nauczycielstwa zorganizowanego w Związku Nauczycielstwa Polskiego, a duchowieństwem i katolickim społeczeństwem, mają swe źródło w ideologicznych wskazaniach tej organizacji.

Mówił jeszcze p. senator Bniński o **oświacie pozaszkolnej,** w której pracuje 124 instruktorów, urlopowanych nauczycieli (oczywiście ogniskówców). Warto dodać, że ci oświatowcy na naszym terenie bardzo „chlubnie“ się zapisali jak np. głośny p. Skopowski, który działa obecnie w Bydgoszczy. W szkolnictwie brak sił, ale na oświatę pozaszkolną starczy, przy czym władze dziwnie lekceważą działalność wypróbowanych organizacji społeczno-oświatowych (u nas Towarzystwo Czytelni Ludowych).

Przytoczyliśmy powyżej w skrócie mowę p. senatora Bnińskiego, z własnymi uwagami, ponieważ uważamy, że **działalność ZNP jest w najwyższym stopniu niebezpieczna dla zdrowia moralnego dorastającego pokolenia.** Na niebezpieczeństwo to trzeba nieustannie zwracać uwagę. Tym więcej, że pewne czynniki starają się uśpić czujność społeczeństwa katolickiego. Musi dziać się źle na polu szkolnictwa w Polsce, jeżeli doczekaliśmy się już **strajków szkolnych,** których celem było usunięcie nauczycieli, obrażających uczucia religijne uczniów. Wybitni posłowie i senatorowie zwrócili uwagę na te smutne stosunki, a ministerstwo... nic. Zato p. pułk. Koc zapewnia nas, że „Kościół Katolicki... będzie otoczony opieką“. Za pułk. Kocem stoi rząd, a ZNP jest od rządu zależny i broi w dalszym ciągu.

Coś tu nie jest w porządku.

Rozwiązanie organizacyj akademickich

za działalność polityczną.

Rządy „silnej ręki“ p. ministra oświaty.

Warszawa, 2. 4. (PAT). Oficjalnie komunikują: W Związku z zajściami, które zmusiły rektorów Uniwersytetu Józefa Piłsudskiego, Politechniki Warszawskiej i Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego do ponownego zawieszenia wykładów i ćwiczeń, p. minister W. R. i O. P. na podstawie rozporządzenia z dnia 30 kwietnia 1933 r. o stowarzyszeniach akademickich **rozwiązał w tych szkołach stowarzyszenia, których działalność ma charakter polityczny,** niedopuszczalny w myśl ustawy o szkołach akademickich. Są to mianowicie: **Związek Narodowy Polskiej Młodzieży Radykalnej, Młodzież Wszechpolska, Związek Polskiej Młodzieży Demokratycznej i Legion Młodych.**

Nadto wobec znanych powszechnie wypadków ostatnich na terenie Wilna zostały w Uniwersytecie Stefana Batorego **rozwiązane stowarzyszenia: Młodzież Wszechpolska i Korporacja „Polesia“.**

Równocześnie p. minister **zawiesił działalność samopomocowych stowarzyszeń** w Uniwersytecie Józefa Piłsudskiego, Politechnice Warszawskiej i Szkole Głównej Gospodarstwa Wiejskiego, ponieważ stały się one **terenem niedopuszczalnych rozgrywek o podłożu politycznym.**

Poza tym pan minister polecił rektorom **upomnieć wszystkie inne stowarzyszenia akademickie o konieczności ścisłego i bezwzględnego przestrzegania obowiązujących przepisów,** w razie zaś ich przekroczenia — stosować bezzwłocznie sankcje, przewidziane w rozporządzeniu o stowarzyszeniach i zawiadomić ministerstwo.

Mimo zawieszenia działalności stowarzyszeń samopomocowych w Warszawie ogół młodzieży niezamożnej nie dozna uszczerbku w świadczeniach, otrzymywanych za ich pośrednictwem, ponieważ zostaną wydane zarządzenia, mające na celu zabezpieczenie majątku tych stowarzyszeń oraz **zapewnienie normalnego funkcjonowania podstawowych agend pomocy żywnościowej, mieszkaniowej, zdrowotnej — w akademickich kuchniach, domach, ogniskach, ambulatoriach itp.**

Prezes P. A. L.'u p. Sieroszewski odmawia Kościołowi praw,

popisując się nieznajomością konkordatu.

Przyklaskuje temu oczywiście Związek Nauczycielstwa Polskiego.

Warszawa (KAP). Wśród spraw załatwianych przez Senat przed świętami Wielkanocy znalazła się ustawa o zwrocie dóbr skonfiskowanych przez b. rządy zaborcze uczestnikom walk o niepodległość Polski. Ustawa ta przewiduje prawne uregulowanie skonfiskowanych obiektów, znajdujących się obecnie w posiadaniu związków samorządowych. Praworządność i etyka nakazują, aby nikogo z poszkodowanych i skrzywdzonych przez rządy zaborcze nie wyłączyć, a zatem i Kościoła katolickiego. Nie chodzi tu bowiem tyle o dobra, ile o moralne prawa, Kościół bowiem niejednokrotnie dawał dowody zrozumienia dla potrzeb państwowych.

Przeciwko przyznaniu prawa Kościołowi katolickiemu do obiektów skonfiskowanych wystąpił w Senacie p. Wacław Sieroszewski, prezes Polskiej Akademii Literatury. P. Sieroszewski twierdził, że „prawa Kościoła katolickiego są gwarantowane przez konkordat i przez szereg układów wykonawczych“, a ponieważ i sprawa tych dóbr jest objęta tymi układami, więc jest zbędna w nowej ustawie. „Nie trzeba być — mówił p. Sieroszewski — lepszym katolikiem od papieża“.

Senat nie poszedł za sugestiami p. Sieroszewskiego, przyznając zarówno ze względów prawnych, jak i moralnych prawa Kościołowi katolickiemu do dóbr skonfiskowanych za udział w powstaniu.

Ze swej strony w odpowiedzi p. Sieroszewskiemu zaznaczamy, że przed wystąpieniem swym w Senacie nie zadał on sobie trudu zaznajomienia się z konkordatem. Konkordat bowiem reguluje sprawy **wyłącznie między Kościołem i państwem,** nie zaś między Kościołem i związkami samorządowymi, nowa ustawa zaś mówi tylko o dobrach znajdujących się w posiadaniu samorządów. Przepisy konkordatu odnoszą się do tych dóbr skonfiskowanych przez rządy zaborcze, które znajdują się w rękach państwa, a nie innych osób fizycznych czy prawnych, jak w danym wypadku związków samorządowych. Gdyby przyjąć propozycję p. Sieroszewskiego, wtedy związki samorządowe byłyby bardziej uprzywilejowane aniżeli państwo, które weszło w układy ze Stolicą Apostolską w sprawie dóbr skonfiskowanych, a w stosunku do Kościoła katolickiego zastosowanoby w tym wypadku specjalne ograniczenia wyjątkowe.

Wbrew temu, co napisał organ Z. N. P. (Związek Nauczycielstwa) „Dziennik Poranny“, który pochwalił wystąpienie p. Sieroszewskiego, zaznaczając, że duchowieństwo nie brało w powstaniu 1863 r. „zbyt wielkiego udziału“, — ostatnie badania archiwalne stwierdzają, iż za udział w powstaniu styczniowym zostało straconych pięciu księży, wywieziono na Syberię i na północ Rosji — 297 kapłanów, aresztowano i uwięziono na terenie tylko b. Kongresówki — 649 księży, wysiedlono zagranicę — 49. Wywieziono również na zesłanie arcybiskupa warszawskiego ks. Felińskiego i biskupa wileńskiego ks. Krasińskiego. Raporty władz policyjnych rosyjskich z powyższego okresu stwierdzają, że **ogół duchowieństwa polskiego sympatyzował i brał czynny udział w ruchu powstańczym.** (Porównaj z Archiwum Akt Dawnych. Zarząd Wyznaniowy N. 7871).

Rozwiązanie rady miejskiej w Łodzi.

Warszawa (PAT). Minister spraw wewnętrznych na podstawie przepisów ustawy samorządowej decyzją z dnia 31 marca br. rozwiązał radę miejską miasta Łodzi, z motywów następujących:

Pismem z dnia 24 lutego br. rada miejska m. Łodzi zgodnie z wymaganiami ustawy samorządowej została pod rygorem rozwiązania wezwana:

1) do podjęcia normalnej pracy **w ramach ciążących na niej zadań i obowiązków** w szczególności natychmiastowego podjęcia **prac nad preliminarzem budżetowym,** oraz uchwalenia w terminie 2 tygodni **pożyczek niezbędnych do zatrudnienia bezrobotnych** i prowadzenia normalnej gospodarki w bieżącym roku budżetowym i w roku budżetowym 1937/38, oraz

2) do **zaniechania niewłaściwego postępowania.**

Na posiedzeniu rady miejskiej m. Łodzi w dniu 3 marca 1937 r. po odczytaniu przez przewodniczącego tego wezwania, większość rady zgłosiła oświadczenie, z którego wyraźnie wynikało, iż **nie przystąpi ona do obrad nad preliminarzem budżetowym na rok 1937/38 do czasu zatwierdzenia przez władze całości wybranego zarządu miejskiego** (prezydenta Barlickiego. — Przypisek red.).

W rezultacie zarówno na posiedzeniu w dniu 3 marca, jak też w dn. 10 i 16 marca 1937 r. rada miejska m. Łodzi do obrad nad preliminarzem budżetowym nie przystąpiła, nie dopełniając tym samym swego kardynalnego obowiązku, jakim jest uchwalenie budżetu i umożliwienie przez to zarządowi miejskiemu prowadzenie prawidłowej gospodarki miejskiej i naruszając przepisy artykułu 69 ustawy samorządowej. Rada miejska m. Łodzi na posiedzeniach w dn. 3, 10 i 16 marca 1937 r. **nie uchwaliła również pożyczek niezbędnych do wykonywania normalnej gospodarki oraz prowadzenia robót inwestycyjnych i zatrudnienia bezrobotnych,** do czego była wezwana pismem z dnia 24 lutego 1937 r.

Postępowaniem tym rada miejska dała dowód nieudolnego i niedbałego traktowania istotnych interesów gospodarczych gminy, naruszając przepisy ustawy samorządowej.

3) Rada miejska m. Łodzi mimo wezwania dopuszcza się w dalszym ciągu **gorszących zajść** oraz toleruje wśród swoich członków bez względu na ugrupowanie **wystąpienia publiczne** na posiedzeniach rady, **które uwłaczają powadze** i obniżają zaufanie jakim powinny cieszyć się organy administracji publicznej, przez co naruszano artykuł 69 ustawy samorządowej. Dowodem tego są liczne fakty niedopuszczania do przemówień, opuszczania gremialnie swoich miejsc a **nawet wszczynania bójek,** co zostało wytknięte w upomnieniu 24 lutego br. W dalszym ciągu na posiedzeniach następnych w dniach 3 i 16 marca br. **rada miejska wszczęła krzyki i gwizdania,** zmuszając przewodniczącego do przerywania posiedzeń.

* * *

Jaki byłby rezultat nowych wyborów, nie trudno się domyśleć. Wobec tego przewiduje się utworzenie rady przybocznej przy komisarycznym prezydencie miasta. Nominację mają otrzymać obywatele — niepartyjnicy.

Jeszcze jedno ministerstwo?

Warszawa, 2. 4. (Tel. wł.). Celem ześrodkowania w jednym ręku kierownictwa wielkiej akcji inwestycyjnej, która po realizacji 4-letniego planu będzie nadal kontynuowana, w kołach rządowych rozważany jest projekt powołania do życia instytucji, któraby objęła wszystkie sprawy techniczne różnych resortów i przyjęłaby m. in. zasoby Funduszu Pracy. Przy rozważaniu tego projektu liczą się nawet z możliwością ewentualnego ustanowienia ministerstwa spraw technicznych. Dotychczas pracami, związanymi z realizacją planu inwestycyjnego, kieruje specjalne biuro przy ministerstwie skarbu. (r)

Potemkin opuszcza Paryż.

Ambasador Rosji sowieckiej w Paryżu Potemkin otrzymał nominację na zastępcę komisarza spraw zagranicznych i wyjedzie w najbliższych dniach do Moskwy.

Na marginesie.

Jest w Polsce takie nazwisko, którego wszyscy antyklerykali, bezbożnicy, wolnomyśliciele, socjaliści, komuniści „fołksfrontowcy", żydzi i inni radykali z pod znaku czerwonej gwiazdy unikają jak diabeł święconej wody. To nazwisko bowiem psuje im całą robotę agitacyjną, wytrąca broń z ręki, obala ich teorie i przekreśla kunsztownie budowany gmach napaści i insynuacyj.

Nazwisko to i pełny tytuł brzmi: ksiądz prałat Bliziński.

To nazwisko już mówi wszystko. Łączy się z nim bowiem pojęcie jedynej wsi wzorowej w Polsce — słynnego szeroko Liskowa w ziemi kaliskiej. Lisków jest wspaniałą oazą kultury na pustyni zaniedbania i opuszczenia. Pośród morza nędzy i ciemnoty stanęła wieś, której pozazdrościć by mógł Polsce cały zachód Europy. Z niczego wyrosły urządzenia i instytucje, jakich jeszcze spory procent miast polskich nie posiada. Wyzyskowi żydowskiemu i bezradności gospodarczej chłopów przeciwstawiona została konsekwentna akcja spółdzielcza. Kilkadziesiąt lat systematycznej pracy jednego człowieka sprawiło, że dziś Lisków jest kwiatkiem na kożuchu polskiej nędzy.

I tym jednym człowiekiem jest właśnie ksiądz katolicki, który nie bawi się w radykalne deklamacje, nie buntuje jednej klasy przeciw drugiej, nie wygrywa nędzy jako atutu agitacyjnego, ale uczciwie pracuje dla ludu i tą uczciwą bezinteresowną, opartą na chrześcijańskim nakazie miłości bliźniego, pracą osiągnął więcej, niż wszyscy socjaliści razem wzięci z komunistami zdołali wygadać.

I dlatego nie dziw, że lewicowe pięknoduchy nie lubią mówić o Liskowie i o jego twórcy. Kłuje ich w oczy fakt, że ksiądz katolicki potrafił w praktyce przeprowadzić to, na co oni zdobyć się umieli tylko w mętnych obietnicach.

W tym roku zmowa milczenia koło Liskowa została zerwana. O Liskowie jest głośno w całej Polsce ze względu na wystawę pracy i kultury wsi, która tam się ma odbyć.

Przy tej okazji warto wspomnieć o tym, kto ten Lisków stworzył. I warto pomyśleć też o tym, by jak najgęstsza sieć takich Liskowów pokryła ziemie Rzeczypospolitej.

—::—

WALKA Z KOMUNIZMEM

czy z opozycją?

Z Grudziądza piszą nam:

Przed kilku dniami wygłosił w Grudziądzu dyrektor Instytutu naukowego badania komunizmu **ks. prałat Kwiatkowski** wykład na temat: „Niebezpieczeństwo Kominternu dla Polski". Sala była zapełniona ciekawymi. Przy wejściu sprzedawano broszurkę „Agentura Kominternu w Polsce" niejakiego I. B. Słońskiego.

Myślą przewodnią całego referatu było jednak zupełnie co innego. Chodziło mianowicie **o agitację na rzecz obozu pułkownika Koca — pod płaszczykiem walki z komunizmem,** jak to wynikało z treści przemówienia księdza prałata i co też potwierdza zalecana przez niego na zebraniu broszurka Słońskiego. „Słoński" to pseudonim, zaś autorem broszurki jest prawdopodobnie sam ksiądz Kwiatkowski, bo dużo twierdzeń ustnych ks. prałata pokrywa się z treścią tej broszury.

Wskazując na niebezpieczeństwo komunistyczne, zaraz na wstępie ks. Kwiatkowski odchylił nieco przyłbicę, powołując się na deklarację pułk. Koca. Zaś w końcu to już zupełnie jawnie zaczął agitować, twierdząc, że nie ma jedności, że

dopóki się nie zorganizujemy w nowym obozie Zjednoczenia Narodowego, to komunizmu nie zwalczymy.

Byłoby to, jeszcze wszystko uszło, bo każdemu obywatelowi, a zatem i księdzu wolno jest wygłaszać publicznie swoje poglądy. Swoisty posmak jednak ma tego rodzaju postępowanie. Zwołuje się bowiem zebranie niby to pod hasełm „walki z komunizmem", a w rzeczywistości chodzi o agitację na rzecz nowego obozu. Sanacja tutejsza, zupełnie stopniała, nie zwołała jawnego zebrania propagandowego na rzecz obozu Koca, bo obawiała się widocznie, że nikt nie przyjdzie, a najwyżej grupa zależnych i garstka ciekawych. No, ale skoro zapowiedziano odczyt antykomunistyczny, który wygłosi ksiądz, a nawet prałat i skoro zapowiedziano to nawet z ambon wszystkich kościołów, to nic dziwnego, że społeczeństwo dało się zwabić w pułapkę. Lecz tak się nie robi, a

najmniej już należy nawoływać do jedności, a jednocześnie napadać w bezprzykładny sposób na organizacje katolickie, na Chrześcijańską Demokrację, na przywódcę tejże Wojciecha Korfantego, nazywając go Judaszem i na prasę katolicko-narodową, jak „Polonia" i „Dziennik Bydgoski".

I ciekawym jest, że na tym zebraniu „antykomunistycznym" nie atakował ks. prałat Kwiatkowski ani socjalistów, ani żydów, ani żadnych lewicowych organizacyj, a twierdził tylko, że jaczejki komunistyczne są nawet w organizacjach katolickich! Wprawdzie niejedno tłumaczy nam przyznanie się księdza na formu publicznym, że **jest Piłsudczykiem,** choć na ogół mało o sobie i o swoich przeżyciach w Bolszewii opowiadał.

U nas, na Pomorzu, nie było jeszcze wypadku, by stwierdzono w jakiejkolwiek organizacji **katolickiej** „jaczejkę" komunistyczną, a jeżeli ksiądz prałat Kwiatkowski wykrył taką jaczejkę w pewnej organizacji **ministrantów kościelnych,** to mogła to być prowokacja, by skompromitować rozmyślnie organizacje katolickie. Lecz to

jeszcze nie uprawnia do generalizowania zarzutu i wykuwania dla obozu płk. Koca materiału agitacyjnego, do podejrzewania każdej organizacji, do wywoływania atmosfery wzajemnej nieufności wśród Polaków, do robienia niebezpiecznego fermentu, z którego skorzystać mogą w przyszłości rzeczywiście elementy wywrotowe. Takie wystąpienia nie doprowadzą do konsolidacji, a raczej rozbijają naród polski!

Oburzające na przykład były takie wywody księdza prałata Kwiatkowskiego, które — jak sam mówił — podniósł też na wielkim zebraniu — **zwołanym przez Akcję Katolicką — w Tczewie,** z którego co dopiero wrócił:

„Nie daję dwóch groszy za to, że nie ma w „Polonii" (Korfantego) wpływów Kominternu".

Inne twierdzenie księdza prałata Kwiatkowskiego:

„Polonia", pismo chadeckie, więc w jednym froncie z frontem ludowym, z „Robotnikiem" i prasą żydowską, a **„Dziennik Bydgoski"** idzie w pomoc „Polonii". **pomaga tej judaszowskiej robocie Korfantego, prezesa Chrześcijańskiej Demokracji".**

Na dowód, że i „Dziennik Bydgoski" jest podejrzany, odczytuje ks. prałat Kwiatkowski z „Dziennika Bydgoskiego" nr. 66 z dnia 21 marca fragment z listu z Krakowa o rozpoczętej akcji walki z komunizmem, gdzie osobiście przemawiał. Według księdza Kwiatkowskiego cała szkodliwa działalność Korfantego i „Polonii" ma polegać na tym, że **Korfanty bierze w obronę Czechosłowację** przed twierdzeniem ks. prałata Kwiatkowskiego, jakoby prezydent Masaryk ofiarował Sowietom Ruś przykarpacką.

Przygnębiające wrażenie wśród wielu zebranych, wyznających się jako tako na polityce, wywołały te niesłychane zarzuty.

Wykład stracił przez to zupełnie na walorze. Niejedno uchodzi może zwykłemu człowiekowi względnie nie zwraca się uwagi na takie przejrzyste „zarzuty", lecz od księdza wymagać można liczenia się ze słowami. Bądź co bądź stał ksiądz Kwiatkowski na mównicy w sutannie z pelerynką prałatowską — a to obowiązuje! Sam ksiądz się później zreflektował, mówiąc: „Zapewne są tu na sali przedstawiciele prasy, którzy za to będą mnie atakować; tylko proszę nie za bardzo".

Materiał przedstawiony przez księdza Kwiatkowskiego, dla przeciętnego słuchacza wprawdzie jest ciekawy, lecz przeważnie jest nieaktualny, bo dotyczy zdarzeń w Rosji **z lat 1917 do 1920.** Pokazano za pomocą przezroczy na ekranie różne fotografie dokumentów, plakatów antypolskich z tego czasu. Później pokazywał ksiądz wykresy organizacji Kominternu, jej agentur na całym świecie, fotografie nowszych broszur bolszewickich, oprawionych często w okładki z nadrukowanymi tytułami sfałszowanymi.

Ksiądz nie powiedział nic o zażydzeniu handlu i przemysłu ani o konieczności zwalczania złych wpływów naczelnych władz Związku Nauczycielstwa Polskiego, w których zasiada nawet były komisarz bolszewicki **Mandelbaum-Drzewiecki.**

Omówienia tego wszystkiego społeczeństwo grudziądzkie się przede wszystkim spodziewało.

Ksiądz prałat pokazywał na ekranie tytuły około 15 gazet polskich, uchodzących jako komunistyczne, nie wytłumaczył jednak, dlaczego zawieszono dotychczas **tylko jedno** pismo i to „Dziennik Popularny", kiedy „Instytut naukowy badania komunizmu" uznaje resztę pism również za bolszewickie.

Instytut badania komunizmu stał się agenturą płk. Koca. Potwierdza to zresztą poniekąd treść broszurki „Agentura Kominternu w Polsce", wydana przez Instytut naukowy badania komunizmun w roku ku bieżącym. Na stronie 44 broszurki jest takie zdanie:

„Zadanie destrukcyjne K. P. P. jak: obalenie t. zw. **sanacyjnych rządów itd."** Zatem wszyscy, co zwalczać będą sanacyjne rządy, spodziewać się mogą tego, że Instytut uzna ich za komunistów!!!

Cała broszurka jest tendencyjna. Autor przestrzega przed rządami **demokratycznymi** (str. 22), które prowadzą do takich stosunków (rzekomo) jakie mamy w Hiszpanii! W wszystkich organizacjach, nawet w **Katolickim Stowarzyszeniu Młodzieży** węszy autor „jaczejki" komunistyczne! Autor jest widocznie zdania, że jak wszyscy wstąpią do obozu p. Koca, to komuniści się przelękną...

Walka z komunizmem jest konieczna i to nawet w najostrzejszej formie. Wiemy, że po Sowietach i Kominternie niczego dobrego spodziewać się nie możemy. Tego tłumaczyć szeroko nawet nie potrzeba, ale może Instytut naukowy badania komunizmu zbada i ogłosi statystykę:

Ilu żydów zatrudniono w administracji państwowej i w dyplomacji **przed majem 1926 r.,** a ilu obecnie się zatrudnia?

Ilu żydów było w Polsce przed majem 1926 r., a ilu ich jest obecnie?

Ile kamienic i ile hektarów ziemi posiadali **żydzi przed majem 1926 r.,** a ile posiadają obecnie?

Ile przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych posiadali żydzi za rządów parlamentarnych przed majem 1926, a ile posiadają obecnie?

Ile miliardów złotych wynosił majątek żydów w Polsce przed majem 1926 r., a ile wynosi obecnie? i o ile miliardów złotych **zmniejszył się** majątek narodu polskiego w ciągu ostatnich 10-ciu lat?

Przecież i ksiadz prałat Kwiatkowski przyzna, że **żydostwo jest awangardą komunizmu** i dlatego czekamy z niecierpliwością ogłoszenia możliwie dokładnych danych przez „Instytut Naukowy badania komunizmu". W tym kierunku winien działać wspomniany instytut i to jest wdzięcznym zadaniem! Jeżeli instytut zabierze się szczerze i rzeczywiście do walki z komunizmem, to na pewno znajdzie wśród wszystkich Polaków wydatną pomoc bezinteresowną, ale **nie pozwolimy na rozbijanie organizacyj, stojących na mocnym fundamencie katolickim, wypróbowanych od długich lat i walczących już oddawna skutecznie z wszelkimi przejawami bezbożnictwa i idącego z nim w parze komunizmu!** Katolicki Grudziądz zdał tu egzamin i stale czuwa.

Z. Stanek.

BARWA czyści i farbuje najlepiej (6061

Praca dla... pokoju.

I są tacy, którzy mówią, że ja w Hiszpanii nie pracuję dla pokoju?!

Nowa organizacja niemieckich szkół średnich.

Po świętach wielkanocnych weszła w życie **nowa organizacja niemieckich szkół średnich.** Obejmuje ona częściowe zmiany programu nauczania, (m. in. **wprowadzenie języka angielskiego jako pierwszego języka obcego)** i rozszerzenie wiedzy o Niemczech, **ujednolicenie typu szkół:** męska „Oberschule" z podziałem w klasach wyższych na działy językowy i przyrodniczo-matematyczny, żeńska „Oberschule" z podziałem na działy językowy i gospodarstwa domowego, poza tym istnieć mają „gimnazja" jako uboczna forma humanistyczna oraz t. zw. „Aufbauschulen", które zasadniczo będą internatami dla chłopców bądź też dziewcząt i wreszcie skrócenie o rok całkowitego kursu nauki w męskich szkołach średnich. Ta ostatnia reforma motywowana już była dawniej przede wszystkim potrzebą szybkiego **zasilenia kadr technicznych** w życiu gospodarczym **dostarczenia armii młodych oficerów.**

Smutny powrót z Hiszpanii.

Jeden z czterech kupców żydowskich, którzy więzieni byli w Walencji jako podejrzani o szpiegostwo, dyrektor firmy Fetter — hurtownia pomarańcz, Arkus, przybył już do Gdyni.

Arkus wygląda bardzo wyczerpany. Z pełnego życia, zdrowego człowieka, pozostał tylko cień. Bardzo schudł i zupełnie osiwiał.

Po przyjeździe, natychmiast położył się do łóżka i pozostaje pod opieką lekarską.

Nowa elektrownia

pomorska.

W Mylofie ma być wybudowana wielka elektrownia wodna, która obsługiwać ma cztery powiaty: starogardzki, chojnicki, tucholski i sępoleński. Badania wykazały różnicę poziomu wody Brdy pod Mylofem, dochodzącą ponad 10 m oraz doskonały spad wody, który na sekundę wynosi 11 kubików.

Zabił ojca i córkę.

Michał Tylus, 25-letni mieszkaniec wsi Annów w pow. krasnostawskim, kochał się w córce gospodarza z kolonii Szklarnia, Franciszce Gienkównej. Młodzi mieli się pobrać, ojciec jednak Franciszki sprzeciwiał się małżeństwu.

W drugi dzień świąt Tylus wiedząc, że Franciszka wybrała się z ojcem na przechadzkę, uzbrojony w rewolwer zaczepił ich na drodze. Doszło do burzliwej rozmowy, w trakcie której Tylus dobył rewolweru i kilku strzałami położył trupem ojca i córkę. Po dokonaniu zbrodni Tylus zbiegł. W pościgu za zabójcą patrol policyjny wkrótce natknął się na niego. Wywiązała się strzelanina, w czasie której Tylus padł trupem, przeszyty kilkoma kulami policjantów.

Z kraju.

Pogrzeb „króla Kwieka". Pogrzeb „króla cyganów" Kwieka odbył się przy udziale kilku tysięcy... lecz nie cyganów, tylko przeważnie gawiedzi różnego typu. Za karawanem kroczyła najbliższa rodzina, na którą przypuszczano formalne ataki. U zbiegu ulic Chałubińskiego i Alei Jerozolimskich, cygani przeszli do rękoczynów, odpędzając natrętnych od karawanu. Wywołało to duże zamieszanie.

150 ślubów zawarto w ciągu jednego dnia w stolicy. Według danych zgłoszonych do stanu małżeńskiego, zawarto w Warszawie w ub. poniedziałek 150 związków małżeńskich.

Wypadek w okolicach Kowla. Na szosie pod wsią Zamszany samochód ciężarowy najechał na furmankę Jewdokii Biruk. Wskutek zderzenia jadący furmanką 7-letni Stefan Biruk został zabity, drugi zaś chłopiec, Taras Biruk odniósł ciężkie obrażenia.

W Białymstoku zmarł komendant policji. Zmarł nagle komendant wojewódzki policji w Białymstoku inspektor Edmund Czyniowski, który w r. 1924 był komendantem policji miasta st. Warszawy.

Aresztowanie socjalisty. W Rembertowie urządzone zostało przedstawienie w żydowskiej bibliotece. Przed rozpoczęciem przedstawienia wstąpił na trybunę miejscowy działacz PPS, Stanisław Malec, który wygłosił przemówienie w związku ze zbliżającym się dniem 1 maja. Podczas przemówienia, wkroczyła na salę policja wraz z żandarmerią i aresztowała mówcę.

Morderstwo i samobójstwo z miłości. We wsi Capówce w powiecie Zaleszczyki 16-letnia Maria Petruszczakówna, została zastrzelona z rewolweru przez swego przyjaciela Iwana Łopuszczaka. Przyczyną zbrodni była niechęć dziewczyny do małżeństwa. Zabójca, po dokonaniu zbrodni, sam zgłosił się do policji, lecz w czasie eskortowania go do sądu w Tłustem, w pewnej chwili wymknął się policji i wskoczył do studni, ponosząc śmierć na miejscu.

Kilkadziesiąt osób wysłano do Berezy. Łódzkie władze bezpieczeństwa w ostatnich dniach przystąpiły do likwidowania wszelkich komórek, działających na szkodę państwa. Władze bezpieczeństwa wysłały do Berezy Kartuskiej następujących łodzian: inż. Bibergala, dr. Lipszyca, Liebermana Altera, Klupińskiego Winc., Bialera Abrama, Wandersmana Chaima, Gutmana Leona, Zduńskiego Piotra, Tenenbauma Uszera, Krakowskiego Szymona, Synmana Jana, Maruszewskiego (Piotrków), Woronieckiego Michała, adw. Goldsteina Arnolda, Wintera Leona, Szymczaka Romana, radnego miasta Pabianic Dajcza Dawida, Cyncynatusa A., Izydorczuka Bolesława, prezesa związku klasowego w Zgierzu, Kozaka Mieczysława, Marszałka Bronisława, radnego m. Zgierza, Rozencwajga Leona, Suskiego Stanisława, Blumsteina Naftalego, dr. Wandmana W., Steinmana Izraela, Zyssmana Borysa.

Zbyt cukru w kraju wzrasta. W lutym 1937 zbyt cukru białego w Polsce wyniósł 26.193 t, w roku ubiegłym tylko 24.881 t. W roku bieżącym zwiększył się zatem o 1.312 t. Ale tanieć to nie chce ani rusz!

Eksperyment, który Polskę może drogo kosztować.

Na Wołyniu wykryto — o czym donosiliśmy już w ub. wtorek — spisek ukraiński, który miał na celu przygotowanie **zbrojnego powstania przeciwko Polsce** przy poparciu jednego z państw ościennych.

Nawiązując do tego, przypominamy liczne artykuły pióra p. Michałowskiego, które zwracały uwagę na to, że **polityka władz na Wołyniu prowadzi do ukrainizacji tego województwa i może być źródłem poważnych wydarzeń, dla Polski bardzo szkodliwych.** Na ten sam temat pisała zresztą bardzo często cała niezależna prasa polska. Niestety głos jej nie przekonał władz, a oto obecnie mamy **owoce zlekceważenia głosów przestrogi,** które przecież podyktowane były głęboką troską o dobro państwa naszego.

Dzisiejszą sytuację na terenie Wołynia „Warszawski Dziennik Narodowy" charakteryzuje w artykule „Ferma doświadczalna" w sposób następujący:

„W chwili obecnej, bowiem **sprawa przedstawia się poważnie.** Miejscowe społeczeństwo polskie, znanymi sposobami, zostało sparaliżowane w swojej działalności narodowej. Nawet **„Macierz" spotyka się z ogromnymi trudnościami.** Z półoficjalnymi organizacjami, tworzonymi i popieranymi przez miejscowe władze, społeczeństwo współpracować nie chce i nie może, gdyż wszystkie one działają w duchu polityki ukrainofilskiej.

Równocześnie, korzystając ze sprzyjającego klimatu politycznego, **rosną jak grzyby po deszczu różne organizacje ukraińskie,** w których coraz częściej ujawniają się **wpływy antypolskie** i raz po raz odczuwa się rękę już to jednego już to drugiego „mocarstwa ościennego".

Przypomina to pod wielu względami stosunki panujące na Kozaczyźnie i Ukrainie w XVII wieku, z tą jednak różnicą, że przysunęły się one z dalekiej Ukrainy na ziemie ruskie i znacznie się zbliżyły do serca Polski..."

Podzielamy w całej pełni końcowe wnioski „Warszawskiego Dziennika Narodowego":

„Wielki już czas położyć temu kres i wrócić na właściwą drogę. Trzeba wreszcie znieść doświadczalną fermę wołyńską, **wytrzebić wyhodowaną tam nową odmianę polityki kresowej,** skończyć z różnymi „filizmami", **zmienić ogrodników i zacząć wreszcie prowadzić tam politykę polską".**

Protest bezrobotnych pracowników umysłowych w Starogardzie.

Starogard. (jw) Jak się dowiadujemy, tutejsi bezrobotni pracownicy umysłowi, których w Starogardzie zarejestrowanych jest **54,** zamierzają wystosować do **p. burmistrza Felskiego i do Związku Pracodawców w Starogardzie petycję** w sprawie zatrudniania przez cały szereg firm przemysłowych i handlowych **mężatek,** których mężowie również pracują i pobierają dostatnie pensje oraz emerytów, którzy otrzymują emerytury, wystarczające na utrzymanie. Okazuje się, że w tut. firmach pracuje **10 takich mężatek i 5 emerytów.** Pomimo, że stan taki trwa już kilka lat i również tak długo istnieje wielkie natężenie bezrobocia, żaden z pracodawców nie zwolnił zatrudnionych u siebie mężatek względnie emerytów, ani żadna z tych osób nie opuszcza posady. Tymczasem młodzi, rwący się do pracy mężczyźni znajdują się na bruku i wielu z nich żyje w skrajnej nędzy. Jest to niesprawiedliwość społeczna, która wymaga niezwłocznej naprawy.

Należy tu zaznaczyć, że kilka starogardzkich przedsiębiorstw zatrudnia **przeważnie Niemców.** Na fakt ten powinny zwrócić uwagę te czynniki, których troską jest zmniejszenie bezrobocia, tym więcej, że np. w Starogardzie nie ma żadnych bezrobotnych wśród mniejszości niemieckiej, a są bezrobotni tylko Polacy.

Strzały rewolwerowe w gmachu Dyrekcji Poczt.

Poznań, 1. 4. Wczoraj w gmachu Dyrekcji Poczt w Poznaniu strzelił do siebie trzykrotnie z pistoletu w celu samobójczym kierownik agencji pocztowej w Wartosławiu w powiecie szamotulskim, 53-letni asystent pocztowy Adam Błaszak. Dwa pociski ugodziły w ścianę, jeden z pocisków ugodził desperata w brzuch. Ciężko ranionego przewiozło pogotowie ratunkowe na oddział chirurgiczny szpitala miejskiego, gdzie dokonano operacji. Błaszak został zwolniony jako kierownik agentury i prawdopodobnie pod wpływem depresji powstałej na tle tego faktu targnął się na życie.

Ze świata.

— Największy w Libawie dom kuracyjny spalił się doszczętnie. Straż pożarna w ostatniej chwili uratowała śpiącą rodzinę portiera. Pożar powstał z powodu zaprószenia ognia przez włóczęgów.

— Tancerka - szpiegiem. Trybunał ludowy w Barcelonie skazał na 20 lat więzienia tancerkę francuską Jeanne Constance Heorgel, występującą pod pseudonimem Wera Wierenicz, oskarżoną o szpiegostwo na rzecz powstańców.

— W stolicy Szwecji wydarzył się niezwykły wypadek. Młoda dziewczyna przechyliwszy się nieostrożnie przez poręcz wypadła z balkonu szóstego piętra. Na szczęście spadła na inny balkon o piętro niżej i poza lekkimi obrażeniami wyszła cało.

— Walka z chorobami epidemicznymi w Abisynii. Władze włoskie w swej akcji kolonizacyjnej w zdobytych obszarach Abisynii, kładą szczególny nacisk na podniesienie stanu zdrowotnego ludności i uchronienie ludności białej przed epidemicznie występującymi chorobami, jak malarią, a zwłaszcza nagminną w Abisynii kiłą oraz licznymi chorobami skórnymi. Jak wynika ze sprawozdań wojskowego urzędu sanitarnego, w czasie kampanii abisyńskiej 1241 żołnierzy włoskich zachorowało na malarię, z czego tylko 23 wypadki zakończyły się śmiercią. W czasie całej kampanii zanotowano stosunkowo nie wiele, bo 458 wypadków tyfusu wśród białych, z czego jednak 101 śmiertelnych. Wśród ludności tubylczej, wypadki tyfusu były częstsze. Ogółem zanotowano 2.000 wypadków. Po wojnie przeprowadzono szczegółowe badania stanu zdrowotnego ludności, przy czym stwierdzono, że 75% tybulców dotkniętych jest różnymi chorobami skórnymi — oraz kiłą. Walka z tymi chorobami stawia władze włoskie w Abisynii przed trudnym zadaniem.

— Olbrzymia rewia brytyjskiej floty wojennej podczas uroczystości koronacyjnych. Admiralicja brytyjska komunikuje, że w dniu 20 maja, w związku z uroczystościami koronacyjnymi, odbędzie się rewia floty stacjonowanej w kraju oraz Śródziemnomorskiej, w liczbie 120 okrętów wojennych.

— Doświadczenia z materiałem ubraniowym. W Monachium przeprowadzono ostatnio badania nad próbami doświadczalnymi z materiałami ubraniowymi, pod względem ich odporności na wpływy atmosferyczne. Przepuszczalność powietrza materii ubraniowej oznacza się w ten sposób, że dmie się powietrze z gazomierza przez materię. Przepuszczalność zaś ciepła oznacza się w ten sposób, że kładzie się materię naokoło ogrzewanego elektrycznością walca i mierzy się ciepło, potrzebne do utrzymania tego walca w odpowiedniej temperaturze.

— Strażnicze porty lotnicze w Anglii. Wzdłuż wybrzeży Anglii zostaną zbudowane strażnicze porty lotnicze, których przeznaczenie będzie podobne jak morskich baz floty wojennej. Celem ich będzie obrona wybrzeży oraz transportów lotniczych. Pierwsze tego typu lotnisko zostanie zbudowane w okolicy Bognor Regis nad kanałem la Manche.

M. MATKOWSKI.

Strzał na schodach

POWIEŚĆ

11)

(Ciąg dalszy).

Mieszkam z rodzicami na przeciwko; słyszałam, że pani chora; chciałabym być pomocną... Umilkła pod palącym spojrzeniem tych dziwnych oczu. Pomoc, pomoc... — szepnęła kobieta. Pochyliła głowę, skurczyła ramiona, splotła szczupłe, woskowo żółte dłonie...

— Pomoc... któż potrafi wrócić... wskrzesić...

Wysoka postać Justyny przesunęła się szybko przez pokój. Objęła ramieniem swą panią władczym, decydującym ruchem i uprowadziła ku drzwiom.

— — — — — — — —

Sędzia Adulski był tego dnia w złym humorze, a raporty policyjne, które przeglądał nie mogły mu jakoś poprawić nastroju. Skubał nerwowo mały czarny wąsik nad kształtnie wyciętą wargą i poprawiał duże, rogowe okulary, mające nadać wyraz powagi i surowości jego młodej, przystojnej twarzy.

Skończył właśnie czytać raport komisarza Pietraszka i odepchnął od siebie z niechęcią napisane kartki. Co za głupia i nudna sprawa: Żadnych faktów, żadnych dowodów, żadnych poszlak. Sędzia śledczy Adulski nie lubił spraw, w których wszystko od razu nie rysowało się jasno i wyraźnie. A przy tym ten trup, przy którym nie znaleziono żadnego dowodu osobistego, nawet biletu wizytowego lub choćby zaadresowanej do niego koperty. Sędzia Adulski poczuł głęboką nienawiść do wszystkich indywiduów, ośmielających się kroczyć ulicami miasta bez dowodu osobistego w kieszeni, do wszystkich dających się zabijać jak najniepotrzebniej w świecie i umieszczać zupełnie bez sensu w cudzych tapczanach. — Jednego był pewien, że zbrodnia ta była uplanowana i ułożona z góry: Lokatorzy drugiego piętra wyprowadzają się, hałas, stuki, zamieszanie; robotnicy krążą między mieszkaniem a sienią, na ulicy pełno gapiów, przy tym są właściwe godziny przyjęć adwokata Wyszębora; każdy, kto zwróci swoje kroki w stronę poprzecznej oficyny, przejdzie niezatrzymany, niezauważony nawet, bo przecież nie uważa się zazwyczaj rzeczy naturalnych i łatwo wytłumaczalnych. Tak niezauważony wszedł do tego domu nieznajomy mężczyzna w szarym garniturze; tak dostać się mógł niezauważny tajemniczy jego morderca, a o ile nie, był to raczej ktoś w domu tym mieszkający. Tu sędzia Adulski przypomniał sobie tapicera, owego niefortunnego tapicera, sprawcę całego zamieszania i postać ta wydała mu się wielce podejrzaną a jej rola dwuznaczną. W tym punkcie rozmyślania sędziego zostały przerwane przez woźnego, który wszedł oznajmić, że jakaś pani koniecznie i natychmiast musi się widzieć z panem sędzią w sprawie tajemniczego trupa znalezionego w tapczanie w mieszkaniu państwa Heiman.

Woźny się cofnął i panna Magda Tulewiczówna wkroczyła do gabinetu. Sędzia Adulski dojrzał ciemną wijącą się czuprynkę, odbijającą wdzięcznie od białej czapeczki, piwne pełne blasku i wesołości źrenice, ciekawy, lekko zadarty nosek i mocno czerwone, pełne usteczka. Powstrzymał śpiesznie uśmiech, który wywołało na jego usta to miłe zjawisko i spytał tonem urzędowym o cel przybycia.

Magda zasiadła uroczyście na fotelu i układała starannie na kolanach gazetę, torebkę i rękawiczki, nie śpiesząc się z odpowiedzią.

— Może chce nam pani powiedzieć nazwisko zamordowanego? — pytał sędzia tonem lekko zniecierpliwionym.

— Niestety, nie... — westchnęła Magda. — Mam natomiast do zakomunikowania inną, choć nie mniej ważną wiadomość. Otóż, o ile wiem ze sprawozdań w gazetach, nikt w całym naszym domu nie widział go wchodzącego, nikt go w podwórzu, ani na schodach nie zauważył.

— Tak właśnie — potwierdził sędzia. — Pani, o ile się nie mylę, mieszka także w tym domu?

— Tak, na trzecim piętrze — potwierdziła Magda takim tonem, jakby fakt ten powinien być już dawno znany sędziemu. — Otóż — podjęła znowu — owego pamiętnego wtorku, schodząc ze schodów, spotkałam na samym dole, prawie już w drzwiach, wiodących na podwórze, młodego człowieka w szarym ubraniu, którego twarz rozpoznałam później na fotografiach, umieszczonych w gazetach... — Umilkła, pewna wrażenia, jakie musiały wywrzeć jej słowa.

— Więc sądzi pani, że ów młody człowiek w szarym garniturze, jest właśnie tym zamordowanym?

— Oczywiście! jestem tego pewna, poznałam go prawie natychmiast...

— Czemuż jednak nie powiedziała tego pani policjantowi, który zgłosił się do państwa, zaraz po wypadku?

Magda spojrzała na sędziego nieomal z pogardą i nieznacznie wzruszyła ramionami.

— Przede wszystkim, on mnie wcale o to nie pytał, po drugie, jeszcze wtedy nie widziałam fotografii w gazetach, a po trzecie, skądże ja mogłam wiedzieć, że to jest prawdziwy policjant! Mógł to być na przykład przebrany morderca, starający się w ten sposób wywiedzieć, czy ktoś nie wie czegoś, coby mu mogło zaszkodzić... To przecież byłoby zupełnie możliwe!

— Zapewne, w wyobraźni autora powieści kryminalnych... — rzekł, nie kryjąc już uśmiechu, sędzia Adulski. — My, niestety, musimy poprzestać na prostych faktach.

Magda rzuciła sędziemu piorunujące spojrzenie.

— Czy może pani określić godzinę, w której nastąpiło to spotkanie? — zagadnął niewzruszony tym sędzia.

— Wyszłam z domu o wpół do szóstej; na zejście ze schodów zużyć mogłam najwięcej dwie minuty.

— Ale tapczan, — według słów tapicera, wniesiony został na schody nie wcześniej, jak dziesięć minut przed szóstą; gdzież więc u licha, przebywał ten człowiek żywy czy umarły, przez owe dwadzieścia minut od chwili, gdy go pani spotkała wchodzącego na schody, skoro nikt z lokatorów go nie widział. (Ciąg dalszy nastąpi).

— A Pietrek? Od tego on mąż, żeby sie swoją babą opiekał.

— To-ś trafił dopiro...! Ady komu jak komu a Pietrkowi ma to być kryjome.

— Widze, co rzecz jest wielga a nieprzezpieczna. No, to usuńmy sie ludziom z widoku!

Iście frasobliwa była rzecz. Przepowiadki moje, jako Gilda nie obeńdzie sie bez skrzybotu od Teodora abo skroś teodorowego Józka, wzieny iść ku prawdzie. Tak albowiem przede mną wyznawała sie Gilda Zgrozina:

— Stryjna Adelajda jest u nas. Trza, żebyś i ty był. Uraim co pospólnie.

— W czym?

— Z Józinkiem mam świżą turbacyje. Toli pisała Beti Klimczakowa do stryjny. Dobrze, iż nie do mnie!

— Co pisze Barbara?

— Żebym o dzieciaku sama postanowiła, bo ona — chocia i wyleże z tyj kulki, co to ją braciszek Jędrzych uczęstował — to ze śpitala pódzie dowutnie za kraty. Że to niby Jędrzychowi Ćwiryłce, jak siedział u św. Michała, ućknąć dospomogła. Ponoć pilnik w chlebie... Ale co tam o to! Józinek — to la mnie gront! A gadajże co! Niemy-ś jako ten słup.

— Bede gadał, jak se siędziem wespół ze stryjną Adelajdą. Dzie zaś twój Pieter? Nie bedzie nam na zawadzie?

— Nie. Służbuje w boru.

— To się kwapmy! Uwidze, jak Pietrek Zgroza z Gildą Zgroziną gazdują.

— Nie kiepkuj! Mie ku płaczu, a jemu ku przekpinkom! Pewnie! Pewnie! Wielgi-ś pan tera. Cymermanczyna śmierć na profit ci wyńdzie, to sie pawisz. Masna tyż to majętność, hej!

— To już i tobie smolipyski nowinek w uszy nakładły?

— I co więcyj tyż...

— Co?

— Dyć wisz lepij.

— Co mam wiedzieć?

— Że cie swatają...

— Baje! Czyste baje babskie!

— No, no! Z tych bajów wybaje sie czyjsik ożynek...

Nie było w ten czas smutny sposobnyj chwili pogawędzić z Jadwinią. Nie szło tyż doczesne rzeczy trącać, kiej Cymermanczyna dusza szła we wieczność. A wnetki mie był mus jachać do dystamentem zapisanyj majętności, jako że-m przecie dziedzic.

Pojachałem. Aliści licho napotoczyło jakiegoś Cymermana, chtóren sie podawał za krewniaka i groził, że mie stawi przed prawem. Grympel — a ten tera na dobre sie do mnie przyplichcił — zawzion sie i kazywał nie popuszczać. Obstawał, iż wygrajemy kuniecznie.

— Zajachalim — powiada — z dystamentem tak daleko, że zapis na was, panie Klim... chciałem rzec: panie Cymerman, przypad — to pojadziem dalij. Nie wysadzą nas ze siodła.

— A co notareusz?

— Notareusz przyświarcza to samo. I Klausnitzer z Klauzen tyż. Nie damy sie, panie dziedzicu. Tera wam właśnie o panienke sie pokłonić.

— Możno. Ale wpirw samą panienke spytam, czy mi iście rada.

— Coby nie była rada? Nie bądźcie niezgółą, panie! Powiadka jest: żwawo do nij, chocia sie broni. A wasza panienka nie bedzie sie swojemu szczęściu na śtorc stawiała. Bierze niewybierka, pieknego na licu, w piniądz i gront zasobnego, w obyczajności statecznego... Czego więcyj trza?

— Dukacyi nijakij ni mam, panie Grympel, i nie jezdem obyty między kształconymi ludziami.

— Obiecać, że sie bedziecie zaprawiali we światowyj mądrości i w obyciu przyzwoitym. Czegoniebądź i ja was przyucze. Na ten przykład: broń Boże z nożem ku rybie na talirzu! To hańbi. Abo i to: Zawdy ino widelec do gęby! Nigda nóż! To tyż hańbi.

— To żadna hańba, panie Grympel. Ja mam pietra, że sie w obliczu panny Jadwini pohańbie, jak sie przed nią z moim kochaniem wyznam, a ona ze śmichem, ze szydem sie odwiertnie. Bedzie, jak-by mi w pysk dała. Jakże sie boje straszliwie!

— Jak macie pietra, to poślijcie kogo we swaty.

— Chtoby za mną orędował?

— Ja bede orędował.

— Mojeś ty złoty! Mój dobrodzieju najmilejszy!

— Cichaj! Bedzie sie nazywało, że bogate ludzie dają te tysiączke za wychowek Józinka. Przedłożysz to twojemu Pietrkowi. He?

Na to stryjna Adelajda:

— Skorzyj bedzie mie to zrobić.

— Tak, tak, stryjenko! Wam bedzie porecznij. O! Polikarpie! Anim wiedziała, coś taki śiachetny a szczodry.

— Szczodry-m, bo i la mnie Pan Bóg szczodry.

— Juźci, juźci. Jakby ci z nieba zesłał Cymermanczyną majętnośc.

— No, dość tego bockania, Gildus. Żeby Pietrek widział, jak mie całujesz, uważałby, że to pospólne jamory.

— A przecie nie jezdem żaden Cymerman.

— To sie zrobicie na Cymermana. Gadałem o tym z notareuszem. Wszystko narychtowane. Cymermanowa matyjasiła, że to nie potrzebne, ale rejent wmówił w kubite i podpisała, że was usynawia.

— Notareusz? Skąd on taki skory ku temu?

— Klausnitzerów rozum w tym...

— Wej! Co mnie bajtlujecie?!

— Taka moja prawda jak śkło. Zara was pojaśnie: Wola Klausnitzerów jest, żeby sie panna za was wydała.

— Nie dam temu wiary za Boga! Za mnie? Za parobasa sie wyda?

— Za parobasa, chtóren bedzie Cymermanem, chtóren bedzie miał pełną kabze, chtóren bedzie miał gronta i dom i szaconek ludzki i dukacyją. Bo i to kupać możno. Bedziecie sie, panie Klimczak, szak kształcili. Najmiecie se prefesorów, to was wrychle zmądrzą. A potemu...

— Co potemu?

— Potemu do kolan panu dziedzicowi z Klausen o przyzwoleństwo... Już widze, jak stary Klausnitzer powi: „Z poufaniem oddaje ci, kochany zięciu, jedynąca córuchne. Niech was obojе Pan Bóg przeżegna na drogę maizyńskiego żywota!“

— Panie Grympel! Nie śpiclem wam być, a kumedyjantem abo jakim zmyślaczem, co to ślipia przygłupim ludziom zamydla. A może...? Najraczyj to, żeście w mocnyj śrubie...

— Sumiennie, że-m nie wąchał okowity. Mówie rzetelnie. A wim tyż dużo. Przez pańskij urazy, panie Klim... panie Cymerman.

— Dalibyście pokój igrom!

— Żeby mie jasny pieron, jak to są śpasy! Posłuchajcie, panie! Wiadomo mi, co wam panna Klausnitzerówna tamoj, wedle łoża Cymermanki ślubowała.

— Takie ta i ślubowanie. To ino tak, żeby nie jurzyć i nie markocić pomyłonyj kubity, co już jedną nogą w mogile. Czego to chory nie uprosi?!!!

— A ja kwierdze, iż u panny Jadwigi szło to ślubowanie z głębokości kochającego serca. Ona was naprawde miłuje.

— Gadajże, kubito, klarownie, a nie tak po ciemku!

— Przecie nie podaremnie cie Klausnitzery głaskają a na pokoje wiedą.

— Rzeke ci, Gilda, co-ś jest chlabzdra, pleciuga, pytel i tyla!

Urwało sie gadanie. Wrychle tyż doszlim do gajówki, bo nie żałowalim nóg. Wziena gadać stryjenka gildzina:

— W tym rzecz, moiście wy, że jabym rada przygarnyła twojego bachora, Gilduś ty moja, ino że...

Ciotka Adelajda ślipiała po podłodze na tym, czego nie zgubiła... Stydziła sie prawiutko jako gąska, chtóra ósmy roczek z gąsiętami chadza...

— Aha! — powiadam — Pewnikiem za tego Saksa z fają...

— Prawdy nie zapre. Po wielginocy szykujem dać na zapowiedzi. Tak tedy miarkujecie, iż z obcym dzieciakiem...

Obezwała sie Gilda ździebko zeźlona:

— Obcym nie obcym! Mój on, Józinek, to i wam, stryjeńko, krewniak.

— Tać tak niby... Z lewyj ręki...

— Nie to nie! — powiadam ja — Za piniądz najdzie sie piastunka.

— Piastunka piastunce nierówna. Mało to fabrykantek od janiołków... Morzą, juchy jedne, dziecka i...

Nie ścigła stryjna reszty dopowiedzieć, a już sie Gilda rozchlipała:

— Nie dam synaszka na ukrzywdzenie! Nie dam! Bożyczku mój! Że tyż Józinek nie zazna, co matczyne serce! Po nocach to mi sie dusza drze do dzieciątka kochanego. Tak-bym to ciepłe ciałko przytuliła, pobocałała w główeczke, zagadała pieściwie, i spało-by se maleństwo w przespieczności i we śnisku widziało-by janiołki niebieskie, skrzydlaste, fruwające...

— Zawodzisz, Gilda, kiej na pomarlisku nad świżym grobem — obezwała sie Adelajda — A chto ci broni mieć bachora w chałupie?

— A co-by mój Pietrek na to?

— Można tak, co-by i przystał.

— Mam sie przed nim wyznać?

— To nie, bo cie duchem wyciepnie na sto wiatrów. Jednakoż jest pomyślunek...

— Gadajcież, stryjno! Żywo, żywo!

— Hm! Naszłabym ja rade, żeby piniądz był. Prawde ma Pollkarp, jako przed piniądzem wszytek świat w pokłonie.

— Ojj! Prawda, stryjno. Skędy zaś ja do piniędzy?

— U ciebie, Gilda, chuda tara; ale...

— Co mówicie?

— Ej! Słyszałem, że komusik akurat spad z nieba miech ze złotem...

— O Polikarpie myślicie? Wiadomo — chto ma wiele, temu mało i ciele. Im bogaciejszy, tym większy skyrta człek sie robi... A ozwijże sie, Polikarpie! Do ciebie piją szak.

Obezwałem sie tak:

— Liche masz pomyślenie o Polikarpie, Gilduś. U mnie przyjaciełstwo na śmierć i życie. A tobie w nagłości i w turbacyi choćby i krwią własną wygodze. Ale słyszycie, baby! Pirsza rzecz: Raiłem niegłupio a po uczciwości, co-byś za Pietrka sie nie wydawała.

— Stało sie. Już zbyte!

— Tera druga rzecz: Proroknj babie tysiąc razy, a ona zawdy po swojemu.

— Co mi znowuj chcesz wykrakać? Świzą złobe?

— Żeli, Gilduś, weźmiesz swojego łóżinka do chaty, to rychliij, późniij a złoba będzie.

— Nie wezme, bo stryjna utwierdza, iż na to trza piniędzy. Skroś czego, sama nie wim.

— Skroś tego — rzecze stryjna Adelajda, — że sie Pietrek na piniądz złakomi, jak sie mu powi, iż jest bachor na wychowek za grubą forse.

— Stryjenka ma racyje. Mój Pieter na grosz pożyrny.

— Kiedy tak, — prawie ja daliij — to słyszcie jeszcze, kubity rajcujące: Nie rachujta na Cymermanczyn zapis dystamentowy, bo to ino zapis. Zaś będe miał dwie tysiączki talarów, co notarejsz przywiezie, bo mi ten piniądz chce dać Cymermanka jeszcze ciepłą rękę.

— Dwa tysiące talarów. Okrutny majątek!!!

— Cichaj, pani Zgrozino! Tak tedy pół z tego ła ciebie, Gilda.

Jak przyjachał, tak pojadzie piekny panicz i ni ślaku ni znaku po nim. A Jadwinia najmilejsza tamoj, przy Cymermance klęczała i zaprzysięgła mi kochanie.

Żebym ja serduszko onyj panienki przejrzał! Nijak. Chyba pod nożyny upaść i pytać a skomleć: „Panienko najzłociejsza! Niech wim, jako to prawdziwe było twoje ślubowanie, a nie bez mus, skroś proszenia kubity, chtóra przede śmiercią domawiała sie o miłosierny uczynek. Bo ja panienke tak okrutnie, szczyrze, z całkiego serca zalubiłem, iż sie waże na wszelaki trud i męke, bylebym tobie dozgonnie służył, na ciebie pozirał, ciebie miłował, pókil pary, pókil tchu w piersiach".

Piekna mi sie widziała taka oracyja. Przywtórzyłem se ją raz, drugi i umyśliłem sie z tą oracyją przed Jadwinią wyznać. Żeby ino uchycić okazyją!

Ale okazyja nie nagodziła sie. Tymczasowie zaś niespokojność mi w dusze wlazła i nuże jurzyć. Niespokojność la tyj przyczyny iżem bez kiłoro dni — bo od czasu onego naszego pospólnego ślubowania — na oczy panienki nie widział. Nie chorzała; bo to-by sie bez czeladź rozniesło.

Czemu tedy ona, co z taką pilnością przódziij dulczyła przy choryj, tera sie przy łożu nie pokaże?

Ja zaś — trza wyznać — kole Cymermanki prawiutko la Jadwini siadywałem, tusząc, że tamoj ją pewnikiem nadybie i... może sie najdzie chwileczka, to dusze przed nią otworze tak właśnie, jako-m to sobie już wydeliberował i narychtował.

A Cymermance miało sie już ku końcu. Dogorywała wolniuśko, jaże oddała dusze Panu.

Gadali, iż ćwierć godziny przede skonaniem dopominała sie o Jadwinie; że ponoć Jadwinia nieochotnie zaszła do nij; że Cymermanka szkalowała panienke.

Najpirwyj mi to było dziwne. Potemu zaś miarkowałem, iż to mało ku prawdzie podobne, abo — żeli prawda — to Cymermance naostatek w rozumie sie docna popsuło, i nie wiedziała, bidaczka, co gada i do kogo gada.

Pogrzebiona jest moja dobrodzijka na klauzeńskim pomarlisku z tych talarów, chtóre mi ciepłą ręką wsuła. (Gilda — jużci — wedle mojego przyrzeczenia wziena swój tysiączek).

— Jezu Najsłodszy! By to była prawda! By to była prawda! Ochłiarowałbym sie pieckły do odpustowego obrazu; do Kalwaryi Zebrzydoskiij, do Częstochowy, do Lurdesa, do Rzymu-bym poszed Najświętszyj Bogarodzicielce stópki wdzięcznie ucałować.

— Dejcie krzyż, panie Polikarp, to dwa palce położe i przywtórze, jako was miłuje panna Klausnitzerówna.

— Duchem świętym nie jezdeście. Nie wieda, co w dziewczyńskim serce. Bo to...

— Bo co?

— Ano... Niby... Co to jest kozyn?

— Kozyn — to kozyn. Dalszy krewniak.

— A czego tu zaś ten... Jakże mu? Donin...

— Pan Henryk? Szak kozyn, krewniak. Nieboszczki pani Klausnitzerowyj siostry syn, przeto pannie ładwidze pociotek. Wej! Jaki mi zazdrośliwy!

— A poco on tu?

— Chto? Henryk Donin Wąsowicz? Jak zwyczajnie: życzać piniędzy na spomóżke. Znam ja te ich majętność pod Żywcem. Żydy oblazły, komornik za uszami skiamrzy... Klausnitzery tyż grubszym groszem nie śmierdzą.

— Chtoby sie spodział! Takie państwo!...

— I łatego trza im zięcia z fortonę. A wy, panie Polikarp, te fortone macie. O mnie tyż — dufam — będzieciе pamięętliwi. Już ja ta o to spokojny. Obercharpka — mur, żelbeton... No, nagadał sie człek za wszystkie czasy. Padam do nóżek jaśnie panu dziedzicowi. Moje najniższe uszanowanie!

— Żelis zbreszył, to złam kark, łgarzu jedenl

Nie posłyszał już tego śpicel, bo sie dźwirze za nim zawarły.

. . . . . .

Wzionem głęboko w głowe patrzyć a deliberować, siła prawdy w tym, co Grympel jezorem nasut. Ano — szło to niby do ładu, składu; Ludzie są czujne na piniądz; a mnie sie ten piniądz, ojl gruby piniądz zapowiada. Trzeto o Klausnitzerze, iż mnie pożąda na zięcia, mogłoby być ku prawdzie. Henryk — no co jest Henryk? Kozyn. Szuka za pożyczką. Aczkole sie i spodoba panience — to i co?

Pod światło.

O co nas najwięcej głowa boli. W naszym życiu państwowym dzieją się często dziwne rzeczy, których prostym chłopskim rozumem pojąć nie podobna. Mamy sławne na cały świat „bite" drogi, które dlatego tak się nazywają, że kto się po nich mechanicznym pojazdem przejedzie, czuje się zbity. Na naprawę nie ma pieniędzy, ale znalazły się na... kolejkę linową. Na Polesiu jeszcze dziś oglądać można „kurne" chaty (bez komina), ale zato budujemy w stolicy całkiem zbyteczne pałace i „drapacze chmur". Obok stoją zapadające się rudery i niechlujne żydowskie budy. Nie stać nas na gospodarcze podniesienie kresów wschodnich i zbadanie ich potrzeb. Ale za to wysyłamy ekspedycje... do Egiptu, do Japonii (dla obserwacji zaćmienia księżyca), do Ameryki południowej, gdzie nasza wyprawa bada góry Andy, do Spitzbergen i nawet do Mandżurii stać nas było na specjalną misję.

Do tego samego rodzaju „gwałtownych potrzeb" należy niedawne rozporządzenie o nowych tablicach rejestracyjnych do samochodów. Dotąd było białe tło i czerwone litery, a odtąd ma być odwrotnie i numeracja ma też inaczej wyglądać. Numerować będziemy... „pierwszą serię" do 99.999. A mamy na razie nieco ponad 30.000 przeważnie starych gruchotów.

Czy już nie było większego kłopotu niż numeracja tych gruchotów? Chyba, że ktoś sobie uroił, że w ten sposób przyśpieszy się motoryzację Polski, tak niezbędną na przypadek wojny. Pytanie tylko, **kto będzie miał korzyść** z nowych porządków, bo że nie będą jej mieli właściciele garści gruchotów motorowych, to pewne. Ich czeka tylko kłopot z zmianą tablic.

Ile to w Polsce marnotrawi się w ten sposób energii na rzeczy niepotrzebne!

Ciekawe zestawienie. Jak wiadomo, mamy obecnie Tydzień Propagandy Pomorza i to od 30 marca do 6 kwietnia. Urządza go Polski Związek Zachodni (dawniej Związek Obrony Kresów Zachodnich). W komitecie honorowym owego Tygodnia Pomorza na 21 dostojników **jest jeden jedyny rdzenny Pomorzanin,** mianowicie p. starosta krajowy Łącki. Nadto są tam trzej Wielkopolanie i to ks. biskup Okoniewski, b. minister dr Juliusz Trzciński i senator Chrzanowski, zasłużony badacz regionu kaszubskiego w czasach przedwojennych. Po co w komitecie figuruje prezes Polskiej Akademii Literatury, wsławionej bobkami czyli laurami, zrozumieć trudno. P. Wacław Sieroszewski, obrońca Berezy, zna lepiej Azję z przyległościami niż Pomorze. Co do innych dostojników — może z wyjątkiem jednego — zastrzeżeń nie mamy, bo stoją zresztą na czele wielkich instytucyj i organizacyj i są ludźmi wielce szanownymi i z tego tytułu miejsce w komitecie honorowym im się należało.

Żydowska solidarność. W Stowarzyszeniu Elektryków Polskich uchwalono paragraf aryjski, wykluczający żydów. O następstwach tej uchwały pisze „Merkuriusz Polski":

„Uchwała zapadła we wtorek 2 marca. Wnioskodawcą był inż. T. W środę, 3 marca, czyli już nazajutrz po uchwale, do fabryki wyrobów elektrotechnicznych, gdzie pracuje wnioskodawca, telefonuje Stowarzyszenie Elektromonterów Żydowskich, wzywa właściciela fabryki i oświadcza:

— Jeżeli pan natychmiast nie wyrzuci inżyniera T. z posady, to rozpoczynamy bojkot wyrobów pańskiej fabryki.

— A wy takie owakie — wrzasnął właściciel — wy s... b... z... (bardzo niegrzecznie się wyrażał) — wy mi będziecie grozić? Ja powyrzucam na zbity p... wszystkich waszych spółplemieńców, a nie inżyniera T. Ja wam pokażę groźby, tacy synowie!

W czwartek 4 marca, czyli na drugi dzień po tej konwersacji, a w dwa dni po uchwale odbiorcy-żydzi przyłączyli się do bojkotu monterów, zrywając gremialnie stosunki z fabryką.

Proszę, czy Polacy pokażą podobną sztukę? Która polska fabryka zerwała stosunki z towarzystwem elektromonterów żydowskich?

„Ozon" w Kaliszu.

KALISZ, 2. 4. (PAT.) W sali rady miejskiej Kalisza odbyło się pierwsze zebranie organizacyjne okręgu kaliskiego OZN przy udziale ponad 200 osób. Zebraniu przewodniczył dyrektor szpitali miejskich *dr Stanisław Radwan*. Zasadnicze referaty wygłosili przybyły na zebranie *z Warszawy, prezydent Stefan Starzyński oraz prof. Nowosielski z Kalisza*. Zebrani wypowiedzieli się za przystąpieniem do organizacji miejskiej OZN. Na zakończenie prezydent Starzyński ogłosił w imieniu „szefa" obozu zjednoczenia narodowego płka Adama Koca skład tymczasowego prezydium okręgu kaliskiego: przewodniczący dr Stanisław Radwan, wiceprzewodniczący Tadeusz Malanowski, szewc, sekretarz Stanisław Nowosielski, profesor gimnazjum, skarbnik Stefan Rydzowski, kupiec, członkowie Hipolit Jaśniewicz, prezes zjednoczenia pracowników rzemieślniczych, poseł Feliks Karśnicki, przewodniczący Federacji i Rafał Stielter zegarmistrz.

Wykrycie spisku wojskowego w Z. S. R. R.

Ryga, 2. 4. Z Moskwy donoszą: W dniu 20 marca organy GPU wpadły na ślad spisku oficerów okręgów leningradzkiego i kijowskiego, skierowanego **przeciw Stalinowi, Kaganowiczowi i Jeżowowi.** W wyniku dochodzenia dokonano szereg aresztowań, które wskazywałyby, że zamieszani w ten spisek są **również oficerowie floty czarnomorskiej i bałtyckiej.**

W dniu 24 marca br. odbyła się w Moskwie narada oficerów sztabu głównego, w której poza marszałkiem Woroszyłowem i wyższymi oficerami z marszałkiem Jegorowem na czele, wzięli udział dowódca białoruskiego okręgu wojennego Ubarewicz, dowódca kijowskiego okręgu wojennego Jakir i dowódca leningradzkiego okręgu wojennego Kork. W czasie narad rozważano **przede wszystkim nastroje polityczne armii.** Na wniosek Woroszyłowa ma być przeprowadzona akcja we wszystkich okręgach wojskowych, celem zbadania nastrojów i przekonań politycznych młodego pokolenia oficerów i podoficerów. Dowódca leningradzkiego okręgu wojennego Kork miał być przedmiotem **ostrych ataków ze strony Woroszyłowa i Jegorowa za dopuszczenie do zorganizowania spisku** oraz, jak to wykazało sprawozdanie Politbiura, **do rozwielmożnienia nastrojów przychylnych dla trockizmu wśród młodej generacji oficerów.**

Jest rzeczą znamienną, że w prasie sowieckiej **nie ukazała się na ten temat żadna wiadomość.**

Hołd policji warszawskiej dla swego dawnego komendanta.

W Warszawie odbył się wczoraj pogrzeb *śp. Edmunda Czyniowskiego*, komendanta wojewódzkiego policji państwowej w Białymstoku. W oddaniu hołdu zmarłemu wzięli udział: komendant główny gen. Kordian Zamorski, *delegacje policji z całej Polski* i przedstawiciele władz państwowych. Kondukt pogrzebowy otwierał pluton policji konnej, następnie postępowały dwie kompanie policji pieszej. Tuż za nimi niesiono około 50 wieńców oraz odznaczenia zmarłego. Przed trumną postępowało duchowieństwo świeckie i zakonne, za trumną rodzina, krewni, delegacje policji, przedstawiciele władz państwowych i organizacyj. Po odprawieniu egzekwii żałobnych na cmentarzu powązkowskim trumnę ze zwłokami złożono przy dźwiękach marsza żałobnego do grobu rodzinnego. W tym momencie policja sprezentowała broń, oddając ostatni hołd kom. Czyniowskiemu, *który przeszło 20 lat trwał na stanowisku policyjnym najpierw w Straży Obywatelskiej*, potem w milicji miejskiej i policji.

Na odprawie premier gen. Składkowski, wyliczając zasługi zmarłego podkreślił wybitną jego zdolność łączenia gorącego serca obywatelskiego z wykonywaniem ciężkich obowiązków służby policyjnej. Inspektor Czyniowski był tym, który pierwszy poddał myśl *zbliżenia administracji z ludnością cywilną przez codzienne przyjmowanie przez starostów zgłaszających się interesantów.*

Konferencja w sprawie przywilejów dla cudzoziemców w Egipcie.

Genewa, 2. 4. (PAT). Dnia 12 kwietnia rozpocznie się w Montreux zwołana z inicjatywy rządu egipskiego konferencja, mająca na celu zniesienie obowiązujących w Egipcie przywilejów kapitulacyjnych.

Konferencję otworzy prawdopodobnie prezydent związkowy Motta. W chwili obecnej korzystają z praw kapitulacyjnych w Egipcie następujące państwa: Dania, Belgia, Francja, W. Brytania, Hiszpania, Stany Zjedn. i Szwecja. Austria, Niemcy i Rosja utraciły przywileje kapitulacyjne z wybuchem wojny światowej. Szwajcaria nie była państwem kapitulacyjnym, ale korzystała jednak z tych przywilejów, które polegały na 1) immunitecie prawnym (trybunały konsularne i mieszane), 2) immunitecie fiskalnym (dochody z nieruchomości nie podlegały podatkom), 3) nienaruszalności mieszkania. W chwili podpisywania traktatu angielsko-egipskiego w roku ub. rząd W. Brytanii zrzekł się przywilejów kapitulacyjnych.

Prace inwestycyjne na większą skalę.

WARSZAWA, 2. 4. (Tel. wł.) Do ministerstwa skarbu wpłynęły już zgłoszenia zapotrzebowań innych ministerstw *na kredyty dla sfinansowania dalszych robót inwestycyjnych.* W bież. miesiącu kwota ta wyniesie *około 50 mil. zł.* W marcu br. wydatkowano na ten cel 36 mil. zł. W miarę postępu prac kredyty na ten cel będą naturalnie zwiększone i w maju już wyniosą około 70 mil. zł.

Jak wiadomo, obecnie roboty *na terenie okręgu centralnego Sandomierz* ograniczają się przeważnie do *prac przygotowawczych*, mających na celu *techniczne usprawnienie przyszłych wielkich robót.*

Stan zatrudnienia przy tegorocznych robotach inwestycyjnych w ogólnej sumie *znacznie przewyższy stan zatrudnienia zeszłorocznego*, choćby dlatego, że w roku bieżącym suma, która ma być wydatkowana na inwestycje, preliminowana jest znacznie wyżej, niż w roku ubiegłym. (r)

Przed sensacyjnym procesem.

Polsko-Belgijskiego Towarzystwa Impregnacji Drzewa, Ministerstwo Sprawiedliwości wstrzymano wykonanie milionowej fundacji zmarłego dyrektora

Warszawa, 2. 4. (Tel. wł.). W związku z sensacyjnym procesem Polsko-Belgijskiego Towarzystwa Impregnacji Drzewa, który znajduje się na wokandzie sądowej w przyszłym tygodniu, zaszły niezwykle ciekawe wypadki, wstrzymujące na razie realizację milionowej fundacji, zapisanej na cele publiczne. Jeden z b. oskarżonych, śp. inżynier Józef Glazer, dyrektor wyżej wymienionego towarzystwa, zapisał szereg obiektów nieruchomych, wartości około 1.500.000 złotych na cele publiczne, w szczególności na rzecz Biblioteki Jagiellońskiej w Krakowie. Projekt statutu fundacji ,jak wymagają tego obowiązujące przepisy, przedstawiony został do zaopiniowania zainteresowanym ministerstwom. Ministerstwo Sprawiedliwości sprzeciwiło się zatwierdzeniu fundacji do czasu zapadnięcia prawomocnego wyroku sądowego w procesie Polsko-Belgijskiego Towarzystwa Impregnacji Drzewa, uważając, iż obłożony w swoim czasie aresztem majątek dyr. Glazera, współoskarżonego w aferze korupcyjnej, nie może na razie być przedmiotem daru. (r)

Sprzedają zagrabione kosztowności.

Paryż, 2. 4. (PAT). „Matin" przynosi informacje na temat zorganizowania przez anarchistów hiszpańskich **masowej sprzedaży brylantów i kosztowności,** pochodzących prawdopodobnie **z konfiskaty,** na rynkach międzynarodowych Paryża, Brukseli i Amsterdamu. Według informacji tegoż dziennika, kosztowności, jakie anarchiści zamierzają sprzedać w wyżej wymienionych miastach, specjaliści w dziedzinie handlu brylantami obliczają **na 60 milionów pesetów.**

Wysiłki, aby część tego towaru ulokować w Londynie, spełzły na niczem, **z powodu odmowy angielskich domów handlowych, jak również sprzeciwu policji angielskiej.**

Kontredans partyjny w Japonii.

Tokio, 2. 4. (PAT). Agencja Domei donosi, że nowa partia polityczna **składać się będzie ze 150—200 deputowanych,** którzy mają wystąpić z partyj Minseito i Seiyukai. Na przewódcę nowej partii upatrzony jest **przewodniczący izby parów książę Konoe.** Partia nacjonalistyczna Szowakai, mająca 24 przedstawicieli w parlamencie, ma przystąpić do nowej partii po jej zorganizowaniu. Partie Minseito i Seiyukai **mają zamiar utworzyć blok antyrządowy i w tym celu już nawiązały rokowania.**

Zmarł ostatni wielki wezyr.

Stambuł, 2. 4. (PAT). W wieku lat 73 zmarł były **wielki wezyr, marszałek Ahmet Izzet Pasza,** który w czasie wojny światowej był **naczelnym dowódcą wojsk tureckich na froncie kaukaskim** oraz podpisał układy pokojowe **w Brześciu i w Bukareszcie,** a także zawarł zawieszenie broni z aliantami w Mudros.

W ostatnim rządzie sułtańskim **był wielkim wezyrem** i brał udział w rokowaniach pokojowych w Londynie. Po objęciu władzy przez Kemala marsz. Ahmet Izzet Pasza **usunął się od wszelkiej działalności** politycznej i wojskowej. Mimo to, pogrzeb jego odbył się **z najwyższymi honorami wojskowymi.**

Sowiety płacą złotem za kauczuk i metale.

Londyn, 2. 4. (PAT). Od dwóch tygodni przywożone są do Londynu poważne ładunki złota rosyjskiego, które po przeładowaniu w Anglii **wysyłane są w dalszą drogę do Stan. Zjednoczonych.** Do Towarzystw Ubezpieczeń Transportów Morskich, jak np. Lloyd, napływają deklaracje ubezpieczeniowe złota z Rosji na olbrzymie sumy. Ostatnio **przewieziono złota, wartości około 5 milionów funtów szterlingów** i przewidziane jest, że w najbliższej przyszłości wysłanych zostanie **ogółem około 38 milionów funtów szterlingów.**

Złoto ładowane jest w Murmańsku na statki linii „Sowtorgfłot". Ze względu na to, że niektóre statki tej linii są przestarzałe, stopa ubezpieczenia jest niekiedy niezwykle wysoka. Jest to złoto **świeżo wydobyte,** które nie odpowiada wymogom londyńskiego rynku bilonowego **co do wagi i próby.** W Londynie przypuszczają, że chodzi **tu o zapłatę za zakupy kauczuku i metali.**

Szymanowski zostanie pochowany na Skałce.

WARSZAWA, 2. 4. (PAT.) Zwłoki Karola Szymanowskiego pochowane *zostaną na Skałce w Krakowie.* Program uroczystości pogrzebowych Karola Szymanowskiego został już ustalony. Zakończeniem ceremonii warszawskich, które odbędą się — jak wczoraj donosiliśmy — we wtorek 6 bm. — będzie *eksportacja na dworzec główny*, gdzie trumna złożona zostanie do wagonu i żegnana dźwiękami marsza żałobnego Chopina odjedzie do Krakowa.

W środę z rana *zwłoki Szymanowskiego przeniesione zostaną na skałkę, gdzie pochowane zostaną na wieczny spoczynek obok. Długosza, Lenartowicza, Kraszewskiego i Wyspiańskiego.*

Potworna zbrodnia pod Toruniem.

Zbrodniarze zamordowali cztery osoby. — Ostatni świadek zbrodni zmarł w drodze do szpitala.

Toruń, 1. 4. Wydział Śledczy w Toruniu został zawiadomiony, że w zagrodzie rolniczej 76-letniej **Katarzyny Ryckowskiej, w Dębinach, pow. toruński, znaleziono zwłoki trzech osób oraz jedną ciężko ranną.**

Na miejsce potwornego morderstwa udały się władze sądowo-śledcze, które przeprowadziły dochodzenia.

Stwierdzono, że na osadę rolniczą dokonano **napadu rabunkowego.** Napastnicy napotkali na opór i popełnili straszliwą zbrodnię, mordując w bestialski sposób staruszki siostry **86-letnią Marię Kijewską i 76-letnią Katarzynę Ryckowską, oraz służącego 27-letniego Michała Kałaczkowskiego.** Ciężko ranna służąca 30-letnia **Kazimiera Retmanowa,** zdołała wybiec z domu, lecz widocznie siły ją opuściły, gdyż padła za stodołą gdzie ją znaleziono.

Potwornej zbrodni dokonano **w nocy z 30 na 31 marca br.** Wykryto ją **po upływie kilkunastu godzin** dnia 31 marca, około godz. 22-ej.

Pierwszym zwiastunem potwornej zbrodni był niej. **Bronisław Rybka,** który udał się do zagrody, stojącej na uboczu, by załatwić pewną sprawę. Rybka zdziwił się, że cały dom tonie w ciemnościach, pomimo, iż drzwi wejściowe są otwarte. Zaciekawiony udał się do wnętrza domu i tu oczom jego przedstawił się straszny widok. Na podłodze w izbie leżały zwłoki trzech ofiar, **okropnie zmasakrowane.** Przerażony makabrycznym odkryciem, wybiegł z chaty i pędem wpadł do wsi, gdzie zawiadomił sołtysa o swoim odkryciu, który z kolei powiadomił policję.

W czasie przeszukiwania ogrodu, usłyszano **ciche jęki,** dochodzące zza pobliskiej stodoły, gdzie znaleziono czwartą ofiarę morderców, Retmanową.

Natychmiast wezwano karetkę pogotowia, która zabrała ją do szpitala w Toruniu. Niestety, Retmanowa **w drodze zmarła.** Był to ostatni świadek potwornej zbrodni, który zabrał swą tajemnicę do grobu.

Zbrodniarze musieli z góry przygotować plan rabunku, gdyż **wszystkie ofiary zostały pomordowane toporkiem i jakimś tępym narzędziem.**

Władze śledcze stanęły przed nielada zagadką — kto dokonał zbrodni? Od czasu popełnienia morderstw do chwili wykrycia **upłynęło kilkanaście godzin,** a w dodatku **ostatni świadek zmarł.** Śledztwo będzie też musiało ustalić, **co padło łupem morderców.**

Wieść o straszliwej zbrodni wstrząsnęła do głębi mieszkańców okolicznych wiosek.

Aktualia wierszowane, Pieprzem, solą przyprawiane.

Satyra życia.

Życie, gdy z życia żywego wzięte —
cóż pisać o nim? Samo jest cięte,
jest kalamburem, satyrą, fraszką,
samą igraszką.

Ktoś ma makówkę, co pustką grucha
wnet-ci w nią wmówią wielkości ducha,
zaszczytem, sławą ścielą mu drogi,
gdy w mózg ubogi.

Bo może móżdżki zjada cielęce,
bo może tłuszczem świecą mu ręce,
może go lokaj kładzie nad ranem,
bo złota panem.

A gdy masz mózg, jak każe natura,
gdy kłaść nim chciałbyś opoja-tura,
co na moralnym leży barłogu —
pożal się Bogu.

Bo innym móżdżki smażysz cielęce,
dla innych twe suche jak piszczel ręce,
innego w łóżko kładziesz nad ranem —
boś ducha panem.

K. Lessa.

Nowy wojewoda lwowski.

WARSZAWA, 2. 4. (Tel. wł.) Obecny wojewoda tarnopolski dr Biłyk mianowany został wojewodą lwowskim. Wojewoda lwowski Belina-Prażmowski przechodzi na emeryturę. Jak utrzymują, nominacja wojewody Biłyka pozostaje w związku z innymi zmianami w administracji państwowej. W ostatnich czasach nazwisko dra Biłyka wymieniano wśród kandydatów na stanowisko wiceministra spraw wewnętrznych. (r)

39 banków nie przystąpiło jeszcze do umowy zbiorowej.

Warszawa, 2. 4. (Tel. wł.) Umowa zbiorowa w bankowości, podpisana w Warszawie przed świętami Wielkanocy objęła narazie tylko największe instytucje finansowe. 39 drobnych banków, mających centrale w Warszawie i na prowincji, nie wyraziło dotąd zgody na przystąpienie do tej umowy. Stanowisko dyrekcji mniejszych banków grozi więc nowym zatargiem. Zw. Zaw. Pracowników Bankowych zapowiada energiczną akcję, zmierzającą do rozciągnięcia umowy zbiorowej na wszystkie banki warszawskie i prowincjonalne oraz na Komunalne Kasy Oszczędności.

Wilno na rzecz FON.

Wilno, 2. 4. (PAT.) Zarząd m. Wilna postanowił przekazać zgodnie z uchwałą rady miejskiej, na rzecz FON 50.000 zł.

Znany działacz ukraiński furiatem.

Z Rohatyna nadeszła wiadomość o tragedii, jaka rozegrała się w mieszkaniu działacza ukraińskiego, adw. Włodzimierza Lewickiego. W czasie sprzeczki z żoną adw. Lewicki wydobył rewolwer i **strzelił do żony,** raniąc ją ciężko w prawy bok. Następnie adw. Lewicki skierował rewolwer do siebie. **Kula przeszyła mu prawą skroń,** powodując natychmiastową śmierć. Ciężko ranną Lewicką przewieziono do szpitala w Stanisławowie. Adwokat Lewicki liczył 53 lata.

W Pekinie nie wolno budować wysokich domów.

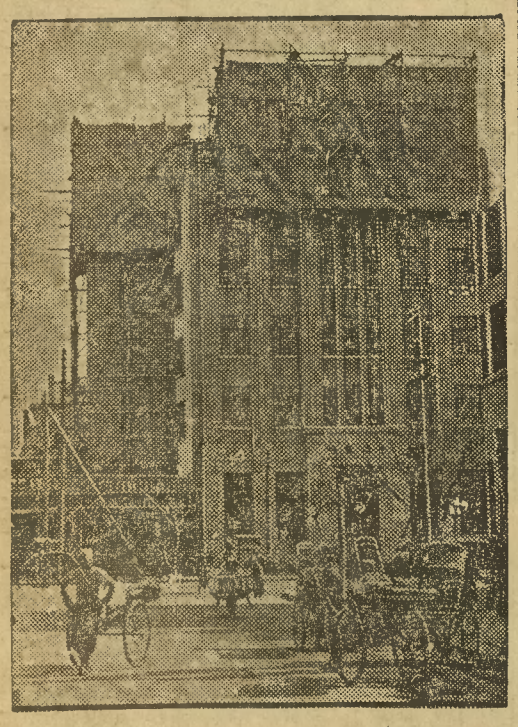

Zarząd miejski Pekinu wydał zarządzenie, zakazujące budowy wysokich domów. Na zdjęciu widzimy niedokończony gmach bankowy, który na skutek powyższego zakazu ma być zerwany.

Napad rabunkowy w pow. brodnickim.

Sprawców napadu ujęto.

Brodnica. (Tel. wł. jr.) Do mieszkania robotnika **Barczewskiego Bronisława** w Niewierzu pow. brodnickiego wkroczyli dwaj osobnicy, którzy poprosili gospodarza o chleb. Po opuszczeniu mieszkania, powrócili po 15 minutach, dojadając ofiarowany im chleb. Gdy gospodarze chcieli wyjść z mieszkania, zagrozili nożem, żądając wydania im pieniędzy, jak również ostrzegając, by o dokonanym napadzie nie donieśli władzom bezpieczeństwa. Łupem opryszków padła gotówka w kwocie 40,70 zł oraz słonina, wełna, wędliny, cukierki i inne rzeczy, wartości 11,60 zł. Zawiadomiona o napadzie policja, zarządziła z sprawcami natychmiastowy pościg, w wyniku czego bandyci zostali przytrzymani. Na uznanie zasługuje postępowanie rolnika Kowalskiego, który na wieść o napadzie, dosiadł konia, puszczając się w pogoń za sprawcami i przyczyniając się tym do ich ujęcia. Rabusiami są **Świderski Józef oraz Grzywaczewski Alfons,** których osadzono w więzieniu karno-śledczym w Brodnicy. Przyznali się oni do popełnienia napadu, tłumacząc się brakiem pracy oraz potrzebą pieniędzy na życie. Pochodzą z Cieląt pow. brodnickiego. Zostali oni też przez napadniętych podczas konfrontacji rozpoznani. Oczekują obecnie w więzieniu na rozprawę.

Kronika telegraficzna.

Zajścia uliczne we Lwowie. We Lwowie przy ul. Janowskiej tłum bezrobotnych, czekających na wypłatę zapomóg, zaczął wybijać szyby w przejeżdżających tramwajach a nawet jeden z nich usiłował przewrócić Przybyłe na miejsce oddziały policji rozproszyły tłum. Zajścia powtórzyły się przy ul. Świętokrzyskiej, gdzie mieści się lokal państwowego urzędu pośrednictwa pracy. Tłum bezrobotnych, złożony z tysiąca osób, stał przed urzędem, gdzie odbywa się rejestracja. Bezrobotni wpuszczani byli grupami po 25 osób. W pewnej chwili tłum wyłamał drzwi lokalu i wdarł się do wnętrza, demolując urządzenie biura. W związku z zajściami ulicznymi policja przeprowadziła w mieście szereg rewizji w stowarzyszeniach i organizacjach.

Kartel ryżowy przestaje istnieć, ceny za ryż wzrosną. Z dniem 1 kwietnia przestaje istnieć kartel ryżowy. Łuszczarnia Ryżu w Gdyni, firma Wichert w Starogardzie i firmy „Polryż" i „Oryza" w Gdańsku, organizują oddzielne biura sprzedaży. Jak już krążą wiadomości, ceny za ryż w nowej kampanii mają ulec zwyżce o 15—20%. Podwyżka jest podobno uzasadniona znaczną zwyżką cen za surowiec, następnie za frachty morskie, transporty, robociznę itd.

— **Na jeziorze Walzigersee w pobliżu Berlina** wywróciła się łódź, w której znajdowało się czterech młodych chłopców, uczniów szkół berlińskich. Chłopcy utonęli.

ZSSR. nie uzna zaboru Bessarabii.

Bukareszt (PAT). W związku z wiadomością, jakoby Sowiety miały notyfikować rządowi rumuńskiemu uznanie suwerenności Rumunii w Bessarabii, korespondent PAT dowiaduje się w rumuńskim MSZ, że **informacja ta całkowicie nie odpowiada prawdzie.**

Rabunek w kolei podziemnej.

Nowy Jork (PAT). Trzech gangsterów napadło w biały dzień na jadącego kolejką podziemną jubilera i zrabowało mu **10.000 dolarów.** Napad odbył się **w godzinach największego ruchu.** Pasażerowie sterroryzowani przez bandytów rewolwerami **nie zdążyli nawet zatrzymać odjeżdżającego w tej chwili ze stacji pociągu.** Bandyci kilkakrotnie **wystrzelili w powietrze na postrach.**

Strajki amerykańskie.

Detroit, 2. 4. (PAT.) W przemyśle samochodowym wybuchły w dniu wczorajszym nowe strajki. W Cleveland **porzuciło pracę 18.000 robotników zakładów Fishera.** Jednakże w kilka godzin później **7.000 robotników powróciło do pracy.** W stanie Michigan liczba strajkujących **dosięga 100.000 ludzi.** Przewidywane jest podjęcie rokowań dla zlikwidowania zatargu w zakładach Chryslera przed dniem 5 kwietnia, w którym to dniu na obszarze stanu Michigan **mają się odbyć wybory.**

Meksyk będzie popierał.

Waszyngton, 12. 4. (PAT.) Ambasador Meksyku zawiadomił rząd Stanów Zjednoczonych, że **Meksyk będzie nadal oficjalnie popierał materialnie i moralnie rząd hiszpański w Walencji.**

„Wiatr boski" leci do Londynu.

Tokio (PAT). Samolot japoński „Wiatr boski" wystartował wczoraj o godz. 1.45 według czasu japońskiego w kierunku Londynu. Samolot ten, **zdolny rozwinąć szybkość do 500 km na godzinę,** starać się będzie o pobicie rekordu szybkości lotu Tokio—Londyn.

Komunikat powstańców.

Salamanka, 2. 4. (PAT). Komunikat głównej kwatery powstańczej donosi, że **pomyślne operacje na froncie biskajskim trwają nadal.** W dalszym ciągu ofensywy powstańcy zajęli miejscowości San Martial, Gurumendi, Mont Jarinto i Assention Mendi. Dzięki zajęciu tych dwóch ostatnich miejscowości, powstańcy przerwali front wojsk rządowych między Mondragon i Villa Real. Przeciwnik, który w ciągu nocy otrzymał posiłki, kilkakrotnie przechodził do kontrataków, **usiłując bezowocnie odzyskać stracone pozycje.** Klęska wojsk rządowych jest **bardzo wielka.** Straciły one wielu zabitych, rannych i jeńców oraz duże zapasy broni i amunicji.

Na froncie Guadalajara wojska powstańcze **zajęły szereg nowych stanowisk, zmuszając przeciwnika do ucieczki.** Na odcinku Kordoby powstańcy odparli atak wojsk rządowych. Lotnicy rządowi bombardowali Kordobę, powodując liczne ofiary wśród rannych znajdujących się w szpitalu wojskowym. Na pozostałych odcinkach frontu **poza lekką strzelaniną nie zaszło nic godnego uwagi.**

Śląski LOPP funduje eskadrę samolotów.

Katowice, 2. 4. (PAT.) Odbyte wczoraj walne zgromadzenie śląskiego okręgu LOPP uchwaliło jednogłośnie wnoisek następującej treści: Walne zgromadzenie śląskiego okręgu wojewódzkiego LOPP postanawia **ofiarować szkole lotniczej w Stanisławowie eskadrę samolotów szkolnych typu RWD,** zakupionych ze składek śląskiego społeczeństwa, pragnąc w ten sposób dać dowód, jak drogie i bliskie są społeczeństwu śląskiemu wschodnie kresy Rzplitej i wyrazić Polakom tam zamieszkałym i dla państwa pracującym swą gotowość przyjścia z pomocą w miarę swych sił i możności, gdy zajdzie tego potrzeba.

Zgon burmistrza m. Cieszyna.

Cieszyn, 2. 4. (PAT.) Wczoraj zmarł w Cieszynie śp. dr Władysław Michejda, burmistrz m. Cieszyna. Pogrzeb jego odbędzie się w niedzielę 4 bm. Zwłoki spoczną w grobach zasłużonych na cmentarzu komunalnym w Cieszynie.

Rekrutacja robotników na wyjazd do Luksemburga.

Poznań, 2. 4. (PAT) W dniu dzisiejszym rozpoczęto w Ostrowie rekrutację robotników polskich na wyjazd do Luksemburga. Do Ostrowa przybyło ok. 300 robotników z całego powiatu z sołtysami na czele. Wyjedzie stamtąd 250 robotników i robotnic.

Komisja werbunkowa udała się następnie do Kępna.

Zmiana nazwisk zgermanizowanych.

Poznań, 2. 4. (PAT). Do zarządu miasta Poznania napływają w dalszym ciągu podania o sprostowanie nazwisk zgermanizowanych. Dotychczas zarząd miejski załatwił kilkanaście wniosków przychylnie.

Bojkot adwokata w Poznaniu.

Poznań. Wielkie oburzenie w społeczeństwie poznańskim wywołała wiadomość o przyjęciu przez b. sędziego Sądu Okręgowego a obecnie adwokata Czesława Przystaszewskiego na aplikanta żyda Anatola Szymańskiego, rodem z b. Kongresówki. Adwokaci poznańscy ogłosili bojkot towarzyski w stosunku do Przystaszewskiego.

Burmistrz Stamirowski z Podgórza burmistrzem m. Pucka.

Puck, 2. 4. (Tel. wł.) Rada miejska pod przewodnictwem inż. Czosnkowskiego wybrała w miejsce śp. majora Szkuty burmistrzem miasta Pucka p. Karola Stamirowskiego, dotychczasowego burmistrza zlikwidowanego miasta Podgórza pod Toruniem. (Pan Stamirowski, ur. 1891 w Mogilnie, był za czasów wojewody Łamota osobistym jego sekretarzem w Toruniu).

Podpalił własną zagrodę.

Szubin. W Jabłowie Pałuckim powstał pożar na szkodę rolnika **Kazimierza Ratajczaka,** gdzie spaliła się nowowybudowana stodoła oraz znajdująca się w niej słoma w ilości około 7 wozów. Stodoła była ubezpieczona na 2.200 zł, straty zaś poszkodowany oblicza na 1030 zł. W toku dochodzeń Ratajczak przyznał się do winy umyślnego **podpalenia stodoły** w celu **uzyskania sumy asekuracyjnej,** wobec czego został oddany do dyspozycji władz sądowych.

Wyrok w procesie grudziądzkim.

Grudziądz. W głośnym procesie karnym, będącym epilogiem krwawej masakry przed Domem Żołnierza przy ul Prowiantowej, sąd okręgowy ogłosił wczoraj wyrok. Bracia Zygmunt i Jan Rutkowscy oraz Mieczysław Kuciński skazani zostali na karę więzienia po 1 roku z zaliczeniem aresztu śledczego od 7 lutego br. Dwaj pozostali oskarżeni Szczepan Bojarski i Franciszek Szeffler zostali przez sąd uwolnieni dla braku dostatecznych dowodów winy.

Lubeka została wcielona do Prus.

Berlin, 2. 4 (PAT). Wolne Hanzeatyckie **miasto Lubeka zostało wczoraj uroczystym aktem wcielone do Prus.**

Największe katastrofy podziemne.

Od wybuchu Wezuwiusza do tragedii w New London.

Przyczyną strasznej katastrofy w amerykańskim mieście New London w Stanie Texas, w której zginęło 699 osób, w tym 603 dzieci i 68 nauczycielek, było przeprowadzenie rozgałęzienia przewodów gazowych pod gmachem szkoły. Kierownika administracyjnego szkoły, który samowolnie przeprowadził to rozgałęzienie pod gmachem szkoły, aresztowano. Katastrofa w Texas jest jednym z ostatnch ogniw, w nieskończonym łańcuchu wielkich nieszczęść, jakie w ciągu wieków nawiedziły ludzkość.

Jako najstarsza katastrofa w tych rozmiarach uważany jest zwyczajnie wybuch Wezuwiusza w r. 79 po Nar. Chrystusa, który zniszczył miasta Pompeję i Herkulanum. W katastrofie tej zginęło kilkanaście tysięcy ludzi. — Wrażenie było w ówczesnym starożytnym świecie wstrząsające. Jeszcze dzisiaj katastrofa ta jest tematem utworów poetyckich, powieściowych i filmowych. Podobnie potężna była katastrofa zniszczenia wielkiego wandyjskiego miasta handlowego Yumnety na wyspie Mollin w r. 1130. Wskutek podmorskiego trzęsienia ziemi wzburzone fale morza Bałtyckiego wdarły się do miasta i zatopiły kilkadziesiąt tysięcy ludzi.

W r. 1240 morze pochłonęło fryzyjskie wybrzeże Doggeru na przestrzeni 2.000 kilometrów i stworzyło obecne morze Zuider. W r. 1362 podobna katastrofa zniszczyła portowe miasto fryzyjskie Rungholt, liczące ponad pół miliona mieszkańców, a w r. 1421 większą część południowej Holandii, która zalana została w ciągu jednej nocy.

W r. 1772 nastąpił wybuch Papandayungu na wyspie Jawie. W katastrofie tej uległo zniszczeniu około 40 wsi. Ani jeden człowiek nie zdołał się uratować. Jeszcze większa była katastrofa, spowodowana w r. 1815 wybuchem wulkanu Tambora na wyspie Sumbawa (wyspy Sundajskie). Większa część wyspy i kilka sąsiednich wysepek zatonęły w falach morza, ale świat malajski był wówczas tak odległy i nieznany, że mieszkańcy Europy nie wiele się o tej katastrofie dowiedzieli.

W 68 lat później wydarzył się najstraszniejszy wybuch wulkanu w dziejach świata. Dnia 20 maja 1883 r. wybuchł wulkan Krakatau na małej wysepce między Jawą a wyspami Sundajskimi. Wulkan uważany był za wygasły. Szereg miasteczek i wsi z 45.000 mieszkańców zatonął w morzu, a wybuch był tak straszny, że w 10 godzin po katastrofie fale powietrza, które napłynęły z miejsca katastrofy, zanotowały zmianę w barometrach Europy. Katastrofa dała się odczuć w całym świecie, gdyż wzburzone fale powietrza okrążyły kilkakrotnie ziemię, zanim się uspokoiły.

Dnia 4 maja 1902 roku depesza z St. Thomas doniosła całemu światu, że Mont Pelee na Martynice nagle eksplodował. Dopiero w 14 dni po tym dowiedziano się o rozmiarach katastrofy. Kwitnące miasta Saint—Pierre legło w gruzach, a z 26.000 mieszkańców uratowało się tylko 2.500 osób. Dnia 1 września 1907 r. wysadzona została literalnie w powietrze wskutek podmorskiego wybuchu wyspa Bogusław na Morzu Aleuckim. Na szczęście nie była zamieszkana.

Dnia 28 grudnia 1908 r. nastąpił straszny wybuch wulkanu Etna, który spowodował zagładę miasta Messyny. W katastrofie zginęło ponad 83.000 mieszkańców miasta i 70.000 mieszkańców Kalabrii. Niemal w tym samym czasie wybuch gazów w francuskich kopalniach Courrieres zasypał kilkanaście szybów i spowodował śmierć kilkuset górników.

Szereg dalszych katastrof podziemnych spowodowały częściowo pożary kopalń naftowych, częściowo wybuchy gazów naftowych, przy czym powodem katastrof nie była tylko gra sił przyrody. W jesieni 1929 roku wybuchł pożar w kopalni nafty w Moreni (Rumunia). Słup ognia sięgał wysokości kilkuset metrów i ugaszony został dopiero po 13 miesiącach przez zrzucenie z samolotu bomb dynamitowych. W lutym 1923 r. olbrzymi szyb naftowy w Persi płonął przez 3 dni i 3 noce. Dnia 8 marca 1934 r. wybuchł pożar w sondzie T. S. 26 koło Tselfatu w Marokko.

Wskutek samozapalenia się gazów podziemnych nastąpiły dwie dalsze wielkie katastrofy w Zagłębiu Saary. W r. 1932 zasypanych zostało kilkuset ludzi wskutek zawalenia się kopalni w Neunkirchen. W maju 1934 r. spłonęło żywcem 82 górników w kopalni potasu w Bugginie.

Obecna katastrofa w Texas jest tym bardziej wstrząsająca, że zginęły w niej przeważnie małe dzieci. W łańcuchu nieszczęść, jakie nawiedziły ludzkość, tworzy ona jedna z najbardziej tragicznych ogniw.

Racjonalne spożywanie jarzyn i owoców

Jarzyny są dla nas, jak wiadomo, źródłem witamin i soli mineralnych. Jeżeli zmarnujemy przy przeróbce te wartościowe produkty pozostałość jarzyn daje nam małe korzyści. Ta cienka warstwa miękiszu owoców i jarzyn, która przylega bezpośrednio do ich skórki, posiada największą wartość białkową, mineralną i witaminową. Chcąc zachować tę warstwę, należy spożywać i owoce ze skórką, a gdy to jest niemożliwe, obierać je jak najcieniej. Wiele soli mineralnych i witaminy B, C. G, wypłukują się też łatwo do wody; z uszkodzonych przez pokrajanie komórek jarzyny, wypłukują się również witaminy, białko, węglowodany. Celem uniknięcia tego wypłukiwania, należy jarzyny obmyć przed pokrajaniem szczoteczką pod bieżącą wodą, a następnie po obraniu i pokrajaniu opłukać je szybko, a nie moczyć je. Wiadomo, że wartość witaminowa jarzyn zmniejsza się pod wpływem ogrzewania. wskutek czego największą wartość witaminową posiadają surówki. Aby jednak te surówki przyniosły pełną korzyść, należy je przed pokrajaniem bardzo dokładnie wypłukać, a wybierać na surówki tylko te jarzyny, które nie zawierają skrobii. Surówki należy ścierać lub siekać bardzo drobno oraz uzupełniać ich wartość i ułatwić przesuwanie się ich przez przełyk, przez dodawanie do nich oliwy lub śmietany. Można również podnosić smak surówek i ich wartość przez dodawanie do nich surowych pomidorów, soku cytrynowego lub żurawinowego, domowego octu jabłkowego, surowej cebuli, czosnku.

Przy gotowaniu jarzyn w wodzie, należy wrzucać do wrzątku tylko młode jarzyny, starsze zaś, które muszą się dłużej gotować, należy wkładać do zimnej wody. Aby uniknąć zniweczenia, wskutek długiego gotowania witaminy, powinno się jarzyny gotować tylko do chwili gdy są jeszcze chrupiące, lecz już miękkie. Jarzyny należy gotować w naczyniu przykrytym i używać do gotowania jak najmniej wody, tak, aby cała jej ilość wygotowała się i aby pozostały w potrawie rozpuszczone w tej wodzie składniki jarzyny. Jeżeli zaś pozostanie pewna ilość wywaru, nie należy go odlewać, lecz podprawić i pozostawić jako sos w potrawie z jarzyny, lub wlać do zupy. O ile chodzi o jarzyny zielone, to główną ich wartość stanowi chlorofil, który pod wpływem ogrzewania z kwasami rozpada się i traci zieloną barwę, a jarzyna sama przybiera barwę zielono-żółtą. Jarzyny zielone zawierają, z natury rzeczy kwasy, które trzeba rozcieńczyć przez dolewanie do nich wody i pozostawienie im możności ulatniania się z parą wodną; jarzyny takie powinno się gotować w otwartym naczyniu i w dużej ilości wody. Smażenie jarzyn w tłuszczu jest racjonalne tylko dla tych produktów jarzynowych, które nie zawierają w ogóle witamin, albo też zawierają nieznaczne ich ilości. Nie jest więc wskazanym duszenie w tłuszczu lub smażenie marchwi, ponieważ karotyna rozpuszcza się w tłuszczu i rozmazuje po naczyniu. A karotyna jest przecież materiałem, z którego organizm czerpie witaminę A (wzrostu), wobec czego winna ona być skrzętnie oszczędzaną. Używanie do konserwowania soków i jarzyn chemicznych, środków konserwujących jak np. kwasu salicylowego lub benzoesowego, jest wskazane tylko wyjątkowo i to w bardzo małych ilościach, ponieważ środki te są zasadniczo szkodliwe dla zdrowia, a ewentualne nadużycie ich może spowodować szkodliwe następstwa.

Krwawa tajemnica Legii Cudzoziemskiej

Ekspedycja karna Legii Cudzoziemskiej, która udała się w pościg w głąb pustyni za kilkoma arabskimi bandami grasującymi w okolicach In Salah wróciła — przyprowadziwszy 15 jeńców. Z wystosowanego do komendanta batalionu przez por. Body sprawozdania wynikało, iż oficer Stettington udał się na wywiad i nie... wrócił.

Wiadomość o zniknięciu Stettingtona przeszłaby bez echa, gdyby... nie krzyk, który nocą doszedł z jednego z namiotów. Nad łożem Roberta Body stała młoda tuziemka ze sztyletem w ręku. Mimo, że oficer już nie żył, zadawała mu coraz to nowe ciosy. Rozszalałą dziewczynę odprowadzono na posterunek, gdzie dyżurnemu oficerowi złożyła rewelacyjne zeznanie.

Młoda tuziemka, imieniem Ayala, przydzielona była do Legii w charakterze markietantki. Kochała ona bez pamięci Stettingtona, który nie zdawał sobie wcale sprawy z jej namiętnego uczucia. Wyczuła zmysłami kochającej kobiety, że Body nienawidzi kolegi, to też gdy poprzedniej nocy Stettington nie wrócił, pojęła, że zginął z jego ręki.

Dalsze zeznania potwierdziły słowa Ayali. Okazało się, że Robert Body, który już od 17 lat służył w Legii zazdrosny był o odznaczenia i awanse Stettingtona, który był legionistą o dwa lata krócej. Pomiędzy rywalami dochodziło do ostrych starć, aż wreszcie, gdy oddział wyruszył na pustynię — Body rzekł: „Tym razem rozstrzygnie kula". Wrócił z wyprawy tylko Body — zrozumiano, że drugi oficer padł z jego ręki.

Komendant batalionu postanowił wniknąć w szczegóły tej tajemniczej tragedii. Udało mu się ustalić, że Body nazywał się w rzeczywistości August Steward i pochodził z Edynburgu. Gdy wojna wybuchła, zaciągnął się do armii i zostawił w domu narzeczoną, która wkrótce po jego wyruszeniu na front poślubiła innego. Steward po skończonej wojnie wstąpił do Legii Cudzoziemskiej, gdzie spędził 17 lat. I tu dosięgła go karząca ręka zakochanej kobiety, która pomściła śmierć jego rywala.

Usuwanie arszeniku z jabłek.

Uczeni amerykańscy przeprowadzili ostatnio doświadczenia zmierzające do szybkiego, a taniego usuwania z jabłek resztek arszeniku i ołowiu, pozostałych po nakrapianiu jabłek, celem uchronienia ich przed szkodnikami. Otóż okazało się, że szczególnie odpowiednią do tego celu jest kąpiel jabłek w 2 proc. kwasie solnym. Przy podwyższeniu temperatury tej kąpieli do 38 stopni C. wystarcza już nawet 1 proc. stężonego kwasu.

Jak tępić pchły.

Pchły przeważnie pochodzą od psów i kotów, przenoszą one zarazki. Żywią się krwią, lecz na głód są bardzo wytrzymałe: W niezamieszkałych izbach przez dłuższy okres czasu znajdować się mogą w wielkiej ilości pchły. Rozmnażają się one, składając jajeczka w pajęczynach, pod listwami podłogi, w szczelinach, w kurzu, w miejscach źle sprzątanych. Chcąc wytępić pchły należy często wycierać podłogę gałgankami umoczonymi w wodzie z octem. Szpary należy pozaklejać, listwy uszczelnić. Do pościeli dobrze jest włożyć: tymianek, piołun, macierzankę. Psy należy często kąpać w ciepłej wodzie z dodaniem szarego mydła lub trochę octu.

34 spółdzielnie polskie w Niemczech.

W Niemczech istnieją 34 samodzielne spółdzielnie polskie. Należą one do Związku spółdzielni polskich w Opolu. Na Śląsk przypada 9 spółdzielni, na Pograniczne (Piła, Babimost i Ziemia Złotowska) 5, na Prusy Wschodnie 4 i na centralne Niemcy 3 spółdzielnie. Łączą one 7.124 członków. Ponadto należy do Związku 5 spółdzielni rolniczo-handlowych. Łączą one 672 członków. Wreszcie w Związku spółdzielni polskich znajduje się 1 spółdzielnia warzywniczo-eksportowa (Racibórz), 2 spółdzielnie budowlane (Opole i Racibórz), 3 spółki wydawnicze (Opole, Berlin, Herne), spółka podróży (Bytom) i towarzystwo zawodowo-rolnicze.

Poranna gimnastyka słonia.

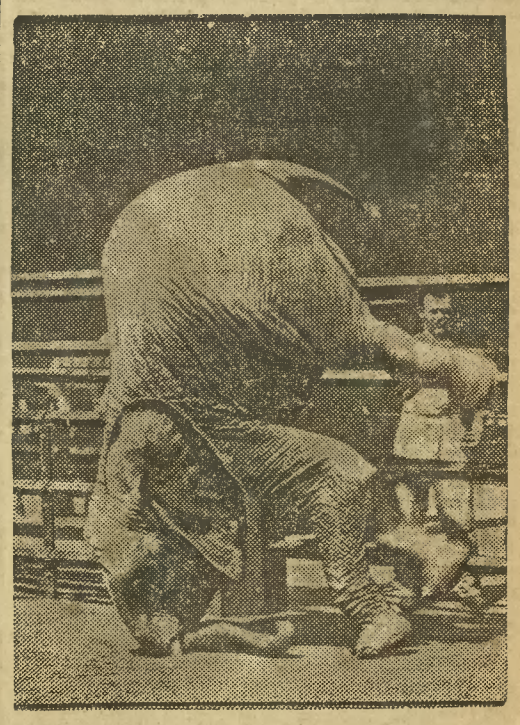

Słoń, popisujący się w cyrku, ćwiczy przed występami. Jak widzimy, słoń dosłownie staje na głowie, aby podobać się publiczności.

Polerowanie jabłek.

Przy polerowaniu jabłka uzyskują piękniejszy wygląd, dokonywanie tej czynności nie jest jednak wskazane. Przez polerowanie jabłek ściera się bowiem z ich powierzchni cienką powłokę wosku, nadaną im przez samą przyrodę. Ta zaś właśnie cienka powłoka wosku stanowi warstwę ochronną jabłka przed gniciem i wyschnięciem.

Wpływ wina na zarodki bakterii.

Uczony niemiecki Werner Dietz z Berlina odbył studia nad wpływem wina na patogeniczne zarodki bakterii u człowieka i przeprowadził doświadczenia z pięciu gatunkami wina; doświadczenia te wykazały we wszystkich przypadkach bakteriobójczą działalność wina, silniejszą u wina białego, aniżeli czerwonego. Tę wyjaśniającą działalność wina przypisuje się połączeniu alkoholu z kwasem. U bakterii ziemnych wydających zarodniki, nie zauważono natomiast wpływu działania alkoholu ani też wina. Powyższe odnosi się jednak tylko do bezpośredniego działania wina na bakterie, a nie odnosi się do działania spożytego wina wewnątrz organizmu. Nie wynika więc z powyższego bynajmniej jakoby wino miało być w wyniku doświadczeń uczonego niemieckiego, skuteczne przeciwko chorobom infekcyjnym.

Z PROWINCJI.

Awantura na cmentarzu.

Jak „urzędnik" z Warszawy podziękował za pogrzebanie zwłok za darmo.

Wąbrzeźno Nie notowany dotychczas wypadek miał miejsce na cmentarzu w Kiełbasinie Ks. prałata Gulgowskiego zawiadomiono o śmierci mieszkanki jego parafii niej. Rozalii Guz. Ks prałat wiedząc, że rodzina zmarłej jest biedna, podjął się pogrzebania zwłok za darmo. W oznaczonym czasie ksiądz prałat prożno czekał na nadejście konduktu pogrzebowego. W tym czasie przybyli starzy ludzie do spowiedzi wielkanocnej. Ksiądz prałat, nie mogąc się doczekać pogrzebu, poszedł do kościoła, odprawił mszę św. i wysłuchał wszystkich spowiedzi, a następnie odprawił nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. Rozalii Guz. W końcu z wielkim opóźnieniem przyjechano z pogrzebem. Gdy ks. prałat porowadził pogrzeb na cmentarz i zaczął modły nad grobem, wybuchła awantura, wywołana przez rodzinę zmarłej, pochodzącą z b. Kongresówki. Podczas modlitw za duszę zmarłej poczęły padać wrogie okrzyki pod adresem księdza prałata, jak: „Pałą go w łeb", „cham", „fornal", „niech idzie gęsi paść" i t. p., aż wreszcie stały się tak obraźliwe i nieprzyzwoite, że nie podobno ich tu powtórzyć. Jeden z gości krzyczał: „Ja jestem urzędnik z Warszawy, a nie zacofany Pomorzak". Mimo wrogiej postawy „żałobników", ksiądz prałat dokończył modlitw i odszedł.

Ks. prałat Gulgowski jest już 37 lat duszpasterzem tej parafii, lecz podobnej przykrości „zacofani" Pomorzanie jeszcze mu nie zrobili.

OSTROMECKO. W drugie święto Wielkiejnocy tutejsze Kat. Stow. Młodzieży Żeńskiej po zaledwie dziesięciomiesięcznym istnieniu urządziło poświęcenie swego sztandaru. O godz. 10 wyruszył pochód druhen z ogniska do kościoła, gdzie ks. asystent Ryngwelski po uprzednim przemówieniu do druhen dokonał poświęcenia sztandaru. Jako chrzestni patronowali sztandarowi p. nr. Alvensleben, pp. Kokoszyńscy i pp. Rakowieccy. Po poświęceniu nastąpiło uroczyste przyrzeczenie druhen, jako pierwsze w kościele, na wierną służbę Bogu, ojczyźnie i bliźnim. W czasie mszy św. druhny śpiewały stowarzyszeniowe pieśni mszalne i przystąpiły do wspólnej komunii św., poprzedzonej trzydniowymi rekolekcjami. Po mszy św. udano się w pochodzie do ogniska. Nowemu sztandarowi towarzyszyły sztandary K. S. M. Ż. z Fordonu i K. S. M. Ż. z Dąbrowy. O godz. 19-ej odbyła się uroczysta akademia, przedstawienie i zabawa. Oby młodemu stowarzyszeniu zawsze przyświecała ta służba Bogu, ojczyźnie i bliźnim.

Kronika

Bydgoszcz, dnia 2 kwietnia 1937 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: Franciszka z Pauli w.
Jutro: Benedykta z Fil.
Wschód słońca o godzinie 5.34.
Zachód słońca o godzinie 18.35.

Stan pogody.

DALSZE OCIEPLENIE SIĘ PRZY DROBNYCH DESZCZACH.

Depresja barometryczna, której ośrodek znajduje się nad Zatoką Biskajską, posuwając się na wschód, ogarnia stopniowo swym wpływem kraje Europy zachodniej i środkowej. Wspomniana depresja wkrótce spowoduje napływ do Polski ciepłych mas powietrza z południa, wskutek czego w ciągu najbliższych kilku dni należy spodziewać się ocieplenia, przy równoczesnym wzroście zachmurzenia. Dnia 1 bm. w godzinach popołudniowych na Wileńszczyźnie i Polesiu panowała pogoda słoneczna, poza tym było chmurno. Temperatura o godzinie 14-ej wynosiła: 5 st. w Kielcach i Lwowie, 6 w Warszawie, Lublinie, Wilnie i Białymstoku, 7 w Bydgoszczy, a w 8 w Łodzi. Dziś przed południem w Bydgoszczy pogodnie i lekkie zachmurzenie nieba. — Przewidywany przebieg pogody: Na Wileńszczyźnie i Podlasiu jeszcze dość pogodnie, poza tym pogoda chmurna z drobnymi opadami, zwłaszcza w dzielnicach zachodnich. Cieplej. Dość silne wiatry południowo-wschodnie i południowe.

Termometr wskazywał dziś rano

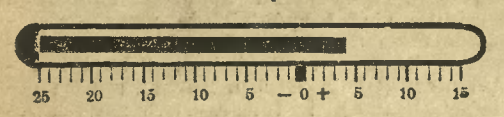

DYŻURY NOCNE APTEK od 30. III. — do 4. IV. 1937 r.:

1) Apteka pod Niedźwiedziem, ul. Niedźwiedzia 11, tel. 3050.

2) Apteka pod Koroną, ul. Dworcowa 48, telefon 3301.

—::—

Telefon Pogotowia Ratunkowego 26-15.

—::—

Muzeum Miejskie otwarte codziennie od godz. 9 do 16. W niedzielę i święta od 11 do 14. Wystawa drzeworytów Stefana Mrożewskiego.

—o—

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Dziś, w piątek z powodu próby generalnej przedstawienie zawieszone.

W sobotę po raz pierwszy ukaże się na naszej scenie głośna sztuka Wernera **„LUDZIE NA KRZE".** Autor porusza w scenach niezmiernie żywych i barwnych głębokie i ciekawe problemy społeczne i niezmiernie aktualną kwestię bezrobocia w sferach inteligencji. Konflikt między młodymi i starymi jaki wynika na tle niezrozumienia dzisiejszego życia przez poprzednie pokolenie i niezrozumienie przez młodych zapatrywań starego pokolenia jest głównym motywem sztuki. Młode pokolenie w tej sztuce porównane jest do ludzi płynących na krze, których wzburzone fale oceanu pędzą przed siebie bez celu. Mimo tego, że sztuka porusza tak ciekawe i aktualne zagadnienia społeczne, okraszona jest całym szeregiem scen, pełnych humoru, wesołości i ciętej satyry. Sztukę przygotował starannie i pomysłowo p. K. Korecki. W głównych rolach ujrzymy pp.: Morozowiczową, Paszkowską, Podgórską, Ślaską, Szabelakównę, Iwańskiego, Jaglarza, Koczanowicza, Nowakowskiego, Połońskiego, Serwińskiego i Szyndlera.

W niedzielę o godz. 16-ej po cenach zniżonych ukaże się **„PIERWSZY LEGION",** jedna z najbardziej wartościowych pozycji artystycznych obecnego sezonu. Bilety są do nabycia w kasie teatru.

—::—

— **Na bezpłatny kurs początkowy języka francuskiego** przyjmuje zapisy dyrekcja Franc. Kursów Rządowych w gimn. Kopernika. Również przyjmuje się zapisy na płatne kursy: elementarny, średni i wyższy. Kancelaria otwarta codziennie od 6—8 wiecz. za wyjątkiem soboty. (5990

— **Rejestracja samochodów i motocykli.** Urząd wojewódzki dla udogodnienia zainteresowanym rejestracji pojazdów mechanicznych przeprowadzać będzie badania techniczne pojazdów mechanicznych w Bydgoszczy przed starostwem powiatowym dnia 6 kwietnia, 9 czerwca, 18 sierpnia, 6 października, 3 grudnia w godz. od 9 do 12-tej.

Wartownik Składnicy Materiału Intendenckiego przed sądem.

Za usiłowane sprzeniewierzenie skazany na 7 miesięcy więzienia.

Przed trybunałem Sądu Okręgowego w Bydgoszczy odpowiadał we wczorajszy czwartek wartownik cywilny Składnicy Materiału Intendenckiego w Bydgoszczy **43-letni Leon Buczyński, zam. przy ulicy Leśnej 32,** oskarżony o **kradzież sumy 150 złotych** na szkodę kasjerki Marii Cichosz. Według przewodu sądowego tło sprawy przedstawia się następująco:

Wspomniana kasjerka wypłacała w dniu 31 grudnia ub. roku pięciu wartownikom Składnicy Materiału Intendenckiego należne im płace. Gdy na chwilę wyszła do sąsiedniego pokoju, ażeby zmienić 20 złotych, w tym czasie zginęły z kasy dwa banknoty, jeden na 100 a drugi na 50 złotych. Brak sumy 150 złotych kasjerka stwierdziła natychmiast po powrocie do kasy. Wobec tego, iż żaden z obecnych w kasie wartowników nie przyznał się do popełnienia przykrego figla i zabrania pieniędzy, kasjerka zawezwała żandarmerię. Przeprowadzona przez pewnego plutonowego rewizja osobista wartowników wykazała, że zaginione banknoty znajdowały się u wartownika Buczyńskiego, którego natychmiast zwolniono z pracy.

Oskarżony przed sądem nie przyznał się do kradzieży pieniędzy, lecz sądzi, że kasjerka za dużo mu wypłaciła. Na zapytanie przewodniczącego, dlaczego w takim razie zaraz nie zwrócił za dużo wypłaconych mu pieniędzy, gdy kasjerka wszczęła alarm, oskarżony tłumaczył się bólem głowy. Przesłuchana w charakterze świadka kasjerka nie mogła przed sądem z całą pewnością zeznać, czy pieniądze zostały jej skradzione, czy też wypłaciła wartownikowi za dużo pieniędzy.

Sąd na podstawie zeznania kasjerki nie przyjął, jakoby oskarżony wartownik ukradł pieniądze, lecz zmienił kwalifikację przestępstwa i skazał Buczyńskiego za **usiłowane sprzeniewierzenie na siedem miesięcy więzienia,** zawieszając mu wobec dotychczasowej niekaralności wykonanie kary.

dla CERY NORMALNEJ półtłusty krem VIRGINIA-PERFECTION 6065

Pierwszy polski kongres mieszkaniowy

Z inicjatywy Polskiego Towarzystwa Reformy Mieszkaniowej odbędzie się w końcu maja 1937 r. pierwszy polski kongres mieszkaniowy. Szereg organizacyj i instytucyj zwołuje kongres w celu:

1. stwierdzenia konieczności popierania przy pomocy środków publicznych przede wszystkim **budownictwa mieszkań społecznie najpotrzebniejszych,**

2. podkreślenia **gospodarczego znaczenia budownictwa mieszkaniowego** i wyrażenia poglądu, że budownictwo to winno być popierane w miarę każdorazowych możliwości gospodarstwa narodowego.

Za mieszkania społeczne najpotrzebniejsze organizatorzy uznali: a) dla pracowników najemnych zarabiających do 300 zł miesięcznie 1-o i 2-izbowe o powierzchni użytkowej nieprzekraczającej 42 m²; b) dla pracowników najemnych, zarabiających do 400 zł miesięcznie 1, 2 i 3-izbowo o powierzchni użytkowej, nieprzekraczającej 56 m².

Organizatorzy kongresu dążą do **zgrupowania na kongresie wszystkich, którzy praktycznie działają w płaszczyźnie budowy mieszkań społecznych najpotrzebniejszych,** oraz reprezentantów tych, których potrzeby budownictwo to ma zaspokajać, a więc organizacje pracowników umysłowych i fizycznych zawodowe i kulturalne. Organizacje i osoby, chcące wziąć udział w kongresie, proszone są o **zgłoszenie swego udziału w biurze kongresu do dnia 20 kwietnia.**

Wszelkie informacje, dotyczące organizacji kongresu, udziela biuro kongresu w lokalu Polskiego Towarzystwa Reformy Mieszkaniowej, Krakowskie Przedmieście 5 m. 32, telefon 202-05, od godz. 9—15.

Bydgoski okręg elektryfikacyjny.

W najnowszym „Dzienniku Ustaw" ukazało się rozporządzenie ministra przemysłu i handlu dotyczące ustalenia okręgów elektryfikacyjnych. Na podstawie tego rozporządzenia państwo polskie podzielone zostało na 17 okręgów. Stworzono **osobny okręg bydgoski** obejmujący powiaty: sępoleński, bydgoski, inowrocławski, mogileński, szubiński, wyrzyski, żniński, oraz miasta Bydgoszcz i **Inowrocław.** Gdynię, Grudziądz, Toruń, Tczew i szereg innych powiatów pomorskich obejmuje osobny okręg pomorski.

Wycieczka do Rzymu, Lourdes i Paryża.

Katolicki Związek Polek w Warszawie z okazji 30-lecia swego istnienia organizuje od 10 do 31 maja br. wycieczkę do Wenecji, Padwy, Rzymu, Nicei, Lourdes, Lisieux i Paryża na wystawę światową. Informacje i zgłoszenia wyłącznie w sekretariacie Związku, Warszawa, Krakowskie Przedmieście 36.

Wycieczka Oficerów Rezerwy do Francji.

W związku z otrzymaniem przez zarząd główny Z. O. R. od Franc. Nar. Zw. Of. Rez. zaproszenia wzięcia udziału w kongresie tego Związku, który ma się odbyć w dniach 15 do 19 kwietnia br. w Nicei, projektuje zarząd główny Z. O. R. zorganizowanie w tym czasie wycieczki samochodowej do Francji. Udział w wycieczce mogą wziąć członkowie Z. O. R. posiadający samochody nowego typu, lub starsze, przystosowane do dalszych dystansów. Zgłoszenia przyjmuje sekretariat bydg. Koła Z. O. R. ul. Śniadeckich 25, m. 5 do dnia 3 kwietnia br. (telefon 2600).

—::—

— **Dyrekcja Państw. Gimn. im. Marsz. Piłsudskiego** (dawn. gimn. Klasyczne) w Bydgoszczy zawiadamia, że konferencja wywiadowcza z rodzicami względnie opiekunami w sprawie postępów w nauce i sprawowania się uczniów odbędzie się dnia 3 bm. (w sobotę) o godz. 16.30. Konferencję rozpocznie w auli dyrektor uwagami o zachowaniu się młodzieży poza szkołą oraz informacjami w sprawie organizacji liceów, po czym rodzice udadzą się do odpowiednich klas, by u pp. profesorów dowiedzieć się o postępach i sprawowaniu się uczniów. Dyrekcja gimnazjum uprasza wszystkich rodziców i opiekunów o punktualne przybycie do auli zakładu.

Na kościół w Czyżkówku.

Zł 3,— p. Stanisław Błaszczyk, Staroszkolna 9.

Zł 3,— p. Jan Rasmus, Kruszyn i wzywa pp. Piotra Godka, prezesa Izby Rzemieślniczej, ul. Dworcowa, Adolfa Tugemanna, kupca, ul. Dworcowa i Feliksa Fryca, kupca-muzyka, ul. Dworcowa.

Rozpoczęcie kursu szybowcowego.

Dziś, 2 bm. o godz. 5-ej rozpoczyna się ostatni teoretyczny kurs szybowcowy i trwać będzie do 23. 4. włącz. Wykłady odbywać się będą w Liceum Handlowym przy ul. Królowej Jadwigi i będą obejmować materiał z zakresu mechaniki lotu, techniki startów, meteorologii, budowy szybowców itd. Opłata za kurs wynosi dla dorosłych 2 zł, dla młodzieży szkolnej 1 zł. Zapisy przyjmuje się jeszcze przed rozpoczęciem wykładów w Liceum Handlowym.

Dancing wiosenny studentów-bydgoszczan.

Najmilszą i najpiękniejszą na pewno imprezą towarzyską Bydgoszczy w obecnym sezonie powielkanocnym będzie „Dancing wiosenny" urządzany przez studentów-bydgoszczan w sali malinowej hotelu „Pod Orłem", dnia 6 kwietnia br. Cała elegancka Bydgoszcz wyznacza sobie spotkanie na tym sensacyjnie się zapowiadającym dancingu.

Wesoła zabawa jakiej już dawno nie było w Bydgoszczy

Nadzwyczajnie zapowiada się jutrzejsza wielka zabawa wiosenna Związku Czeladzi Rzeźnickiej, przygotowywana już od dłuższego czasu z wielką starannością przez specjalny komitet. Wesołe powitanie wiosny nastąpi na górnej i dolnej sali Resursy Kupieckiej, pięknie udekorowanych. Nastrój wiosenny bez względu na pogodę ogarnie każdego na tej zabawie. Dobry humor gwarantowany, tak samo tańce przy dźwiękach dwóch najlepszych bydgoskich orkiestr. Jutro zatem zabawa wiosenna w Resursie pierwsza klasa!

—×—

— **Dancing Polskiego Czerwonego Krzyża.** W niedzielę, dnia 4 kwietnia br. o godz. 17 odbędzie się w sali malinowej hotelu „Pod Orłem" dancing, z którego dochód przeznacza się na organizację i szkolenie drużyn ratowniczych. Ze względu na wzniosły cel, prosimy społeczeństwo o poparcie tej imprezy.

Kronika żałobna.

Śp. Ludwik Reich

sędziwy patrycjusz bydgoski.

Dopełniamy obowiązku kronikarskiego, podając dziś jeszcze, chociaż to już po pogrzebie, krótki nekrolog o zmarłym w czasie świąt śp. Ludwiku Reichu, jednym z najstarszych obywateli miasta Bydgoszczy.

Urodzony 1853 r. w Parlinie w powiecie świeckim, sprowadził się śp. Ludwik Reich w 1885 roku na stałe do Bydgoszczy, zakładając tu placówkę przemysłu kowalskiego na Kujawskim Przedmieściu. W następnych latach przenosi się do nowej dzielnicy miasta, gdzie nabywa cenne realności. Przez szereg lat prowadzi restaurację na Gdańskiej ulicy, naprzeciwko koszar artylerii, oraz drugi lokal, ogródkowy z kręgielnią, na Bielawkach (obecnie „Nowa Gospoda" po Ferensie). W lokalach tych panowała atmosfera swojska, właściciel bowiem — mimo niemieckiego nazwiska — nigdy nie zaparł się polskości, a przy tym przykładnie, po katolicku wychował czterech synów i córkę (obecnie zamężną panią radczynię Edmundową Matecką).

W przedwojennej Bydgoszczy mawiano dowcipnie, że trzech mamy Reichów: niemiecki Reich, polski Reich i żydowski Reich, ale ten polski „Reich" (Polenreich) jest najzdrowszy. Taką dobrą opinię miał nasz patrycjusz, to też nikogo nie zadziwił udział przedstawicieli wszystkich narodowości przy jego pogrzebie.

Kondukt żałobny wyprowadził z kaplicy cmentarnej ksiądz proboszcz Wierzbicki z Kościelca (brat śp. Melchiora Wierzbickiego, mającego ulicę swego imienia w Bydgoszczy) w towarzystwie ks. kanonika Schulza — proboszcza parafii farnej, ks. prob. Łapki z Janowca i sześciu innych księży, znających zmarłego z prawości jego charakteru. Nad świeżą mogiłą liczni przyjaciele i znajomi śp. Ludwika Reicha zmówili za jego duszę „Wieczny odpoczynek"...

Śp. Jadwiga Gutkowska.

Tego samego dnia i o tej samej porze na starym cmentarzu złożono do grobów rodzinnych śmiertelne szczątki zgasłej przedwcześnie śp. Jadwigi z Łyskawów Gutkowskiej, małżonki seniora polskiego cechu rzeźnickiego. Pogrzeb sodaliski i opiekunki ubogich zamienił się w poważną manifestację. Straż honorową przy trumnie pełnili członkowie Bractwa Kurkowego. Ostatnią posługę oddali zmarłej wszyscy „starzy" bydgoszczanie; pogrzeb zgromadził setki osób. Nad grobem odprawili modły za duszę zmarłej ks. Rólski wspólnie z ks. Kędzierskim. R. i p.!

Czytelnicy nasi mają głos.

Właściciele taksówek żalą się...

Przez kilka miesięcy były w Bydgoszczy zamawiane telefonicznie dorożki samochodowe i to kilka razy na jedno i to samo miejsce, oczekując tam daremnie na pasażera i narażając przez to właścicieli taksówek na straty.

Wobec tego prosimy wszystkich abonentów sieci telefonicznej, aby baczniej zważali na swój personel przy rozmowach telefonicznych względnie zamawianiu autodorożek, ponieważ przez częste nadużycia telefonu **właściciele dorożek stracili już zaufanie do zamówień telefonicznych** i mogłoby się przez to zdarzyć, że w rzeczywiście pilnym wypadku, dorożka by nie zajechała.

Przy pomocy policji, która okazała się nam bardzo przychylna, udało się wykryć osobę (żyda z ulicy Mostowej), który stale zamawiał taksówki na psotę, nie przyznając się do nikczemnej złośliwości. Sprawa znajdzie się w sądzie.

Za Związek Właścicieli Dorożek Samochodowych:

Wł. Feld, prezes. **J. Wojtanowski,** sekr.

Z Wielkopolski i Pomorza

NASI SPRAWOZDAWCY O ŻYCIU PROWINCJI

Inowrocław.

Biblioteka miejska czynna jest codziennie od godz. 17 do 18, w soboty od 17 do 19.

Biblioteka Tow. Czytelni Ludowych mieszcząca się w Domu Katolickim przy ulicy Plebanka, otwarta jest codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 17—19-tej.

— **Biblioteka Kolejow. Przysp. Wojsk. w świetlicy „Ogniska“** przy ul. Magazynowej otwarta w poniedziaki, środy i piątki od godz. 17 do 19-tej.

Karetka sanitarna, tel. 276, czynna dzień i w nocy.

Nocny dyżur pełni Apteka pod Krzyżem.

Repertuar kin: Słońce: „Dorożka nr. 13“. Stylowe: „Bounty“. Świt. „Żółty Skarb“. Mątwy: „Dawid Copperfield“.

— **Pożar strawił zagrodę rolnika.** W Lipionkach pod Inowrocławiem wybuchł groźny pożar w zagrodzie rolnika Waltera Hermana, przy czym pastwą pożaru padła stodoła, szopa i narzędzia rolnicze. Straty są bardzo wielkie. Przyczyny powstania pożaru są dotychczas nie ustalone.

— **Kujawiak wystawia swoje dzieło w Paryżu.** Na międzynarodowym konkursie wynalazków w Paryżu wystawione zostały polskie międzynarodowe książki, jak: „Tabela do ustalenia wagi netto buraków cukrowych“, której autorem jest p. Florian Śniegowski z Janikowa pod Inowrocławiem. Oprócz tego dzieła będą wystawiane tabele tegoż autora: Wydanie nr 2 p. t. „Ziemniaki“. Książki te są niezbędne dla krochmalni, fabryk przetworów ziemniaczanych, dla fabryk cykorii i drożdży. Wydanie nr. 3 nosi tytuł „Płody rolne“. Wydanie nr. 4 jest konieczne przy odbiorze wszelkiego rodzaju płodów rolnych dla przedsiębiorstw handlu ziemiopłodami, spółek, majątków rolnych itd. Wszystkie egzemplarze tego doskonałego dzieła polskiego w ilości około 20 książek wystawione będą na razie w czterech językach: polskim, angielskim, francuskim i niemieckim na tegorocznej wystawie światowej w Paryżu.

—::—

DAMASŁAWEK. Sąd okręgowy w Gnieźnie na sesji wyjazdowej w Wągrowcu rozpatrywał sprawę handlarza koni Jana Podoręckiego z Mieścisk k. Damasławka, oskarżonego o zbrodnię podpalenia własnego mienia celem uzyskania wysokiej asekuracji. Sprawa jednak nie powiodła się, gdyż pożar w zarodku stłumiono, stwierdzając na miejscu w domu mieszkalnym nagromadzony opał, szmaty i bieliznę, przesiąknięte benzyną. Za czyn ten Podoręcki został skazany na 1 rok bezwzględnego więzienia i utratę praw obywatelskich przez 5 lat.

30-lecie pracy zawodowej p. Kussa w Mogilnie.

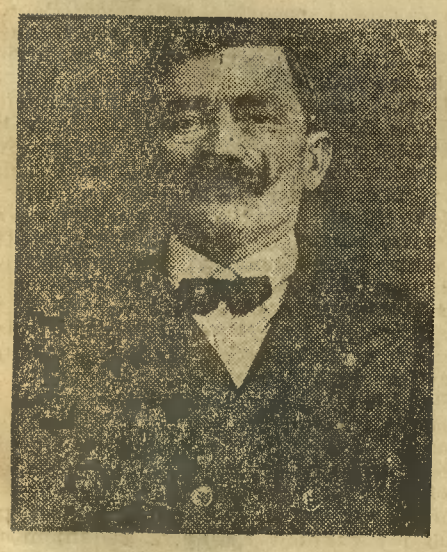

Mogilno. (mk) Szeroko znany i poważany obywatel mogileński p. Władysław Kuss, mistrz rzeźnicki, prowadzący interes swój przy placu Marszałka Piłsudskiego, obchodził w dniu 1 kwietnia br. 30-lecie swej pracy zawodowej.

P. Kuss przez swą uczciwą, pilną pracę i dobrą fachowość zjednał sobie dużo klientów, co pozwoliło mu przenieść swój skład do centrum miasta. W obecnym miejscu urządził p. Kuss swoje przedsiębiorstwo po wielkomiejsku. Gustowna wystawa i higieniczne urządzony sklep każdemu przechodniowi rzuca się w oczy, a jakość towaru zadowala najwybredniejszego smakosza.

Nadmienić wypada, że p. Kuss od przeszło **10 lat prowadzi agenturę naszego pisma.** Z okazji 30-lecia przedsiebiorstwa życzymy p. Kussowi i jego małżonce jak najlepszego rozwoju przedsiębiorstwa. „Szczęść Boże!“

GĄSAWA. Na szkodę rolnika Feliks Kubiaka w Ustoszewie skradziono świnie wagi 3,50 ctr. Energiczne śledztwo policj (m. in. Żnina i Damasławka), wykryłk sprawców w osobach Sznurka, Kolana Krąkowskiego z Damasławka. Łup odebrano. Również na szkodę rolnika Orzechowskiego skradziono zboże, które odebrano Sprawcy odpowiadać będą przed sądem.

— Znany rolnik z Zalesia p. Antoni Łubaski spadł w dniu 25 bm. z woza, naładowanego słomą, na drugi wóz próżny, stojący obok, tak nieszczęśliwie, że doznał złamania prawej ręki i ogólnych potłuczeń.

WĄGROWIEC. Dnia 26 ub. m. wraca koleją z Wągrowca przed południem Stanisław Maciejewski, z zawodu szewc, z Mirkowic, pow. wągrowiecki. Gdy wyszedł z pociągu, udał się pieszo do swego domu lecz w drodze nagle zasłabł i upadł twarzą w błoto, a że nikt w tym czasie nie przechodził, zasnął na wieki. O tragicznym wypadku doniósł handlarz p. Wróblewski z Łekna, który jechał z Janówca do domu. Zmarły liczył lat 45, osierocił żonę i córeczkę. Na miejsce wypadku przybyła komisja sądowo-lekarska, która stwierdziła śmierć na udar serca.

ŁABISZYN. (lm) Na walnym zebraniu O. S. P. w Łabiszynie odznaczeni zostali dyplomami honorowymi pp. Czechowski Aleksander oraz dyplomem za 40 lat zasługi — Szwoch Józef i Szybczyński Walerian, obydwaj również dyplomem za 15 lat zasługi w szeregach Ochotniczej Straży Pożarnej.

NAKŁO n/N. Inauguracją sezonu piłkarskiego był mecz o mistrzostwo Pomorza kl. B, rozegrany w II święto między miejscową drużyną „Czarni“ a RKS „Amator“ z Bydgoszczy. Zwycięstwo odnieśli gospodarze w wysokim stosunku 6:0 (2:0 do przerwy). Łupem bramek podzielili się: Boiński (3), Kapsa i Fürst po 1. Przedmecz o mistrzostwo kl. C wygrali również gospodarze walkowerem.

— Nadobne nakielskie „Peowianki“ obchodziły w swojej świetlicy „jajko wielkanocne“. Po części oficjalnej odbyła się wieczorem zabawa taneczna w zamkniętym kółku.

WIELEŃ, n. Notecią. W środę dnia 7 IV. rb. odbędzie się w mieście Wieleniu nad Notecią jarmark kramny oraz na konie, bydło i trzodę chlewną.

BARCIN. (c) W ostatnią niedzielę w sali szkolnej w Barcinie odbyło się zebranie organizacyjne Koła Kobiecego LOPP. pod przewodnictwem p. wójtowej Winieckiej z Barcina Wsi w obecności przeszło 70 pań. Na zebraniu powyższym byli obecni ks. prob. Nowicki, pp. burmistrz Piotrowski, kier. szkoły Salkowski, dr Kończal, Sulecki i inni. Po referacie propagandowo-organizacyjnym delegatki okręgu wojewódzkiego LOPP. z Poznania p. instr. Goclikowej, oraz dyskusji, w której zabrali głos m. in. dr Kończal i prezes koła męskiego LOPP. p. Salecki oraz instr. obwodowy oplg. z Szubina p. Cichocki, zapisało się 63 pań do nowotworzącego się Koła. Prezeską Koła wybrano jednogłośnie p. burmistrzową Piotrowską, wiceprezeską p. Winiecką wójtową, sekretarką p. Nowakowską, a skarbniczką p. Salecką. Już w najbliższym czasie zostanie zorganizowany kurs informacyjny dla pań.

Awantura na cmentarzu.

Jak „urzędnik“ z Warszawy podziękował za pogrzebanie zwłok za darmo.

Wąbrzeźno. Nie notowany dotychczas wypadek miał miejsce na cmentarzu w Kiełbasinie. Ks. prałata Gulgowskiego zawiadomiono o śmierci mieszkanki jego parafii niej. Rozalii Guz. Ks prałat wiedząc, że rodzina zmarłej jest biedna, podjął się pogrzebania zwłok za darmo. W oznaczonym czasie ksiądz prałat prożno czekał na nadejście konduktu pogrzebowego. W tym czasie przybyli starzy ludzie do spowiedzi wielkanocnej. Ksiądz prałat, nie mogąc się doczekać pogrzebu, poszedł do kościoła, odprawił mszę św. i wysłuchał wszystkich spowiedzi, a następnie odprawił nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. Rozalii Guz. W końcu z wielkim opóźnieniem przyjechano z pogrzebem. Gdy ks. prałat porowadził pogrzeb na cmentarz i zaczął modły nad grobem, wybuchła awantura, wywołana przez rodzinę zmarłej, pochodzącą z b. Kongresówki. Podczas modlitw za duszę zmarłej poczęły padać wrogie okrzyki pod adresem księdza prałata, jak: „Pałą go w łeb“, „cham“, „fornal“, „niech idzie gęsi paść“ i t. p., aż wreszcie stały się tak obraźliwe i nieprzyzwoite, że nie podobno ich tu powtórzyć. Jeden z gości krzyczał: „Ja jestem urzędnik z Warszawy, a nie zacofany Pomorzak“. Mimo wrogiej postawy „żałobników“, ksiądz prałat dokończył modlitw i odszedł.

Ks. prałat Gulgowski jest już 37 lat duszpasterzem tej parafii, lecz podobnej przykrości „zacofani“ Pomorzanie jeszcze mu nie zrobili.

CHEŁMŻA. Związek Rezerwistów Koło w Chełmży wystawia w dniu 4 bm. przedstawienie — wojskową humoreskę sceniczną w 3-ch aktach pt. „Dzielny Wojak Symche Smil na froncie“ ze śpiewami i orkiestrą. (Bliższe szczegóły w afiszach.)

DZIAŁDOWO. (jr) W dniu 13 kwietnia rb. odbędzie się jarmark kramny w Działdowie. Rozumiejąc doniosłość odżydzenia poszczególnych gałęzi życia gospodarczego, Stow. Kupców Samodzielnych postanowiło wykupić wszystkie stoiska od zarządu miejskiego celem niedopuszczenia do udziału w jarmarku żydostwa. Kupcy działdowscy apelują do chrześcijańskiego przemysłu, handlu i rzemiosła, by w zapowiedzianym jarmarku zechciało jak najliczniejszy wziąć udział. Stanowisko kupiectwa działdowskiego zasługuje ze wszech miar na poparcie i mamy nadzieję, iż znajdzie jak najliczniejszych naśladowców w innych ośrodkach.

LIDZBARK. (jr) Sędzia tut. sądu grodzkiego Fengler przeniesiony został do sądu grodzkiego w Brodnicy na miejsce b. sędziego Ankiewicza, który przeniósł się do adwokatury i otworzył kancelarię swą w Lidzbarku.

— Uciekł z więzienia jeden z więźniów przy tut. sądzie grodzkim, pochodzący z Kol. Bryńsk, gdzie go też ujęto i z powrotem umieszczono za kratami.

— Ostatnio zdarzył się na placu Hallera wypadek, który na szczęście nie pociągnął za sobą ofiar. Podczas napełniania zbiornika samochodu właśc. Pelznera, rozlano benzynę. Ponieważ motor był w biegu, nastąpił wybuch tak, że powstały wskutek tego ogień objął momentalnie cały samochód, w którym znajdowało się dwoje nieletnich dzieci właściciela. Dzięki przytomności umysłu jednego z obecnych, który zdołał wynieść dzieci z płonącego samochodu, obeszło się bez wypadku, a nawet śmierci dzieci. Ogień zagrażał również stacji benzynowej. Jedynie odciągnięciu płonącego samochodu od stacji zawdzięczyć należy, iż nie nastąpił wybuch zapasów benzyny, znajdujących się w stacji. Przy akcji gaszenia kilka osób doznało poparzeń. Szkoda wynosi około 2000 zł.

GOLUB. Na walnym zebraniu stowarzyszenia pań „Jedność“ wybrano nowy zarząd w składzie pp.: Benekowa — prezeska, Dolęcka — zast. prezeski, Wąsewiczowa — skarbniczka, Miedzianowska — sekretarka, Rekowska — zast. sekr., Holcowa i Jentkiewiczowa — bibliotekarki, Królikowska i Grajkowska — rewizorki, Trzcińska i Rajkowska — ławniczki.

WĄBRZEŹNO. Kino „Słońce“ wyświetla film p. t. „Moja gwiazdeczka“.

— Z samochodu ciężarowego, zdążającego ze Starogardu do Wąbrzeźna, skradziono na szkodę p. Chwastka 48 butelek ¼-litrowych wódki monopolowej wartości ok. 60 zł.

— Franciszek Weinberger z Wąbrzeźna (ul. Matejki) skradł swemu sąsiadowi p. Jastrzębskiemu 2 kaczki i koguta.

— W tych dniach w szpitalu miejskim w Wąbrzeźnie zmarła najstarsza obywatelka m. Wąbrzeźna, niej. Górska, liczącą 105 lat.

STAROGARD. (jw) Rejent i ławnik miejski p. mec. dr Popiel, idąc w pierwsze święto Wielkiej nocy wieczorem chodnikiem na rynku, poślizgnął się tak nieszczęśliwie, że upadł i doznał złamania nogi.

— Do żyda, właściciela składu bławatów i konfekcji, Mojsze Icek Rodzynka i jego żony Gitly przybył w dniu 20 listopada 1936 r. poborca skarbowy celem wyegzekwowania podatku. Gdy sekwestrator, po wstępnych dochodzeniach, przystąpił do zajęcia stołu dębowego, Rodzynek wraz z żoną zaproponowali poborcy, by ten cofnął zajęcie stołu, wzamian czego ofiarowują mu pieniężne wynagrodzenie. W dniu 26 list. 1936 r. ten sam poborca udał się do tego samego żyda celem ściągnięcia grzywny przemysłowej w kwocie 30 zł. Gdy po bezskutecznej egzekucji, sekwestrator przystąpił do rewizji osobistej, żyd mający w kieszeni 10 zł, dał je synowi, by sobie kupił „cukierków“ i w końcu poborcę znieważył słownie. Za czyny te stanęło małżeństwo żydowskie przed sądem okręgowym w Toruniu na sesji wyjazdowej w Wąbrzeźnie, który po przeprowadzonym przewodzie dowodowym, skazał ich na mocy art. 134 k.k. po 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem na 5 lat, grzywną po 50 zł (każde) i 20 zł opłat sądowych.

BRODNICA. (jr) Odbyło się w lokalu restauratora Dei roczne walne zebranie sekcji kolonialnej Tow. Kupców Samodzielnych przy licznym udziale członków, które zagaił prezes sekcji Deja. Po odczytaniu protokółu z ostatniego walnego zebrania, wybrano przewodniczącym prezesa Stow. Kupców Samodzielnych, Gończa Pawła. Po sprawozdaniach poszczególnych członków zarządu, udzielono zarządowi pokwitowania. Nowy zarząd ukonstytuował się, jak dotychczas. Prezes Fr. Deja, wiceprezes Brozowski, sekretarz Osmański, skarbnik Buda. Komisję rewizyjną tworzą członkowie: Bielicki Józef jun., Sawicki, Drzymalski, i Wojciechowski; komisję zakupu członkowie: Buda, Deja i Drzymalski. Do sądu honorowego wybrano członków: Landowską, Sandowską i Wojciechowskiego.

— Na liczne zapytania, informujemy, iż „Dziennik Bydgoski“ nabyć można w agenturze p. Bułki (księgarnia — Duży Rynek), w kioskach (w mieście i „Ruchu“) oraz u kolporterów już o godz. 16,30 z datą na dzień następny.

— W ub. tygodniu odbyło się zebranie Stowarzyszenia Chrześc.-Nar. Nauczycielstwa, na którym prof. dr Żurawski wygłosił referat pt. „Kardynalne zagadnienia filozofii i psychologii ogólnej“. Po ożywionej dyskusji, jaką wywołała sprawa nowej ortografii, omówiono sprawę paszkwilu w „Głosie Zawodowca“. Poza tym omówiono również sprawy szkolnictwa na Litwie i Łotwie. Czasopismo „Młody Polak“ rozwija się b. pomyślnie, zyskując coraz liczniejszych prenumeratorów.

Nagły zgon pastora.

Kowalewo. Miejscowy pastor, p. Jerzy Anuszek, przybył do zboru, celem odprawienia nabożeństwa. Po wejściu do zakrystii pastor upadł nagle, a w chwilę później skonał. Przybyły na miejsce wypadku lekarz p. dr Owczarek, stwierdził śmierć wskutek udaru serca. Wypadek ten wywołał wstrząsające wrażenie na zebranych do tego stopnia, że kilku zemdlało. Pastor osierocił żonę i pięcioro dzieci.

Grudziądz.

Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego“ w Grudziądzu, ul. Toruńska nr. 22, tel. 12-94; przyjmuje przedpłatę za „Dziennik Bydgoski“ na kwiecień oraz zamówienia na ogłoszenia po cenach najniższych. Biuro czynne od godz. 8—18-tej.

Pogotowie pożarnicze tel. 618.

Nocny dyżur pełni Apteka pod Łabędziem, Rynek, tel. 12-42.

Repertuar kin: Apollo „Ordynat Michorowski“, film produkcji polskiej. Gryf: „Bufullo Bill“, , Gary Cooperem. Orzeł: „Niezwyciężony Robinson Crusoe“.

— **„Stratosfera“ akademicka przyjeżdża.** Jak się dowiadujemy, w połowie kwietnia br. przyjeżdża do Grudziądza popularna „Stratosfera“ akademicka z Poznania. Niewątpliwie cały kulturalny Grudziądz zainteresuje się najpopularniejszą rewią akademicką w Polsce z Budzyńskim, Dzięgielewskim i Hernesem na czele.

— **Kradzież biżuterii z mieszkania.** Do mieszkania przy ul. Ogrodowej 33, zajmowanego przez p. Łucję Grützmacherównę i Bogusławę Uramkównę, włamał się onegdaj złodziej, który skradł wszystką biżuterię, zostawioną przez właścicielki w pokoju. Ogólna wartość skradzionych rzeczy wynosi około 250 zł.

— **Echa pożaru w Lisichkątach pod Grudziądzem.** W uzupełnieniu naszej wiadomości o pożarze, który powstał w tajemniczych okolicznościach w zabudowaniach rolnika Łukasza Fiałkowskiego w Lisichkątach pod Grudziądzem, dowiadujemy się następujących szczegółów: Poszkodowanym na kwotę 6000 zł został dzierżawca gospodarstwa Bernard Żurawski. Ogień zniszczył doszczętnie drewnianą stodołę, stajnię i szczyt domu mieszkalnego oraz dwa stogi słomy żytniej, stojące za stodołą. Żywy i martwy inwentarz, m. in. sieczkarkę, młockarnię i wialnię stojące w stodole, zdołano uratować. Policja prowadzi w dalszym ciągu energiczne dochodzenia w celu wykrycia przyczyn pożaru. Nadmienić należy, że poszkodowany był ubezpieczony na wypadek ognia.

Kronika toruńska

Toruń, dnia 2 kwietnia 1937 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: Franciszka z Pauli w.
Jutro: Benedykta z Fil.
Wschód słońca o godzinie 5.34.
Zachód słońca o godzinie 18.35.

Stan pogody.

DALSZE OCIEPLENIE SIĘ PRZY DROBNYCH DESZCZACH.

Depresja barometryczna, której ośrodek znajduje się nad Zatoką Biskajską, posuwając się na wschód, ogarnia stopniowo swym wpływem kraje Europy zachodniej i środkowej. Wspomniana depresja wkrótce spowoduje napływ do Polski ciepłych mas powietrza z południa, wskutek czego w ciągu najbliższych kilku dni należy spodziewać się ocieplenia, przy równoczesnym wzroście zachmurzenia. Dnia 1 bm. w godzinach popołudniowych na Wileńszczyźnie i Polesiu panowała pogoda słoneczna, poza tym było chmurno. Temperatura o godzinie 14-ej wynosiła: 5 st. w Kielcach i Lwowie, 6 w Warszawie, Lublinie, Wilnie i Białymstoku, 7 w Bydgoszczy, a w 8 w Łodzi. Przewidywany przebieg pogody: Na Wileńszczyźnie i Podlasiu jeszcze dość pogodnie, poza tym pogoda chmurna z drobnymi opadami, zwłaszcza w dzielnicach zachodnich. Cieplej. Dość silne wiatry południowo-wschodnie i południowe.

Termometr wskazywał dziś rano

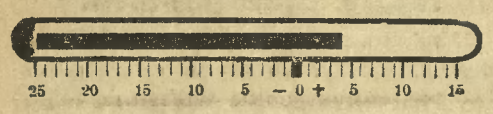

Nocny dyżur pełnią apteki: „Pod Lwem" (Śródmieście), „Św. Anny" (Bydgoskie Przedmieście), „Pod Łabędziem" (na Mokrem).

Pogotowie straży pożarnej tel. 12-44.

Telefon nr. 15-46 posiada przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" w Toruniu.

Pogotowie ratunkowe tel. 19-91.

Biblioteka T. C. L. (ul. Wysoka 16) otwarta codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 11 do 11,30 i od 16 do 19.

Repertuar kin: As: „Szarża lekkiej brygady". Świt: „Dama kameliowa". Mars: „Bogate biedactwo". Corso: „Flip i Flap".

—×—

Z TEATRU ZIEMI POMORSKIEJ.

Przed pra-premierą.
Występ gościnny Jadwigi Zaklickiej.

Na jutrzejszą sobotę o godz. 20-tej dyrekcja Teatru Ziemi Pomorskiej przygotowała dla publiczności toruńskiej wielkie święto artystyczne. Po długich przygotowaniach zostanie wystawiona świetna komedia współczesna Stefana Donat pt. „Mała Kitty i wielka polityka". Stefan Donat dotychczas nieznany, debiutuje w Polsce wzorowym utworem scenicznym, który niebawem wejdzi też na sceny zagraniczne. Obsada ról jest bardzo staranna, wystarczy zaznaczyć, że czołowe postacie odtworzą: znakomita artystka scen warszawskich p. Jadwiga Zaklicka oraz dyr. Bracki. Reżyserii podjął się specjalnie zaproszony przez dyrekcję dyr. Teofil Trzciński. Dekoracje przygotowuje p. W. Małkowski. Publiczność toruńska w uznaniu wysiłków artystycznych teatru zapełni niewątpliwie jutro widownię teatru.

Repertuar teatru.

Piątek — teatr nieczynny. W sobotę prapremiera „Mała Kitty i wielka polityka" z występem gościnnym p. Jadwigi Zaklickiej, w reżyserii p. dyr. Trzcińskiego. W niedzielę o godz. 16-tej „Szklanka wody" z wyst. gościnnym Jadwigi Zaklickiej; o godz. 20-ej „Mała Kitty i wielka polityka".

Przychodnia przeciwgruźliczna.

Dnia 1 bm. w szpitalu miejskim w Toruniu przy ul. Przedzamcze 5—10 otwarto przychodnię przeciwgruźliczną, która będzie czynną we środy i soboty od godz. 15—17.

„Egzotyczna Polska"

w obrazach Jana Skotnickiego.

Ciesząca się wprost niebywałą frekwencją wystawa obrazów, obejmujących kolekcję prac art.-mal. Jana Skotnickiego p. n. „Egzotyczna Polska" czyli kresy północno-wschodnie, a więc Białoruś, Polesie i Wołyń oraz innych dzielnic Polski, otwarta codziennie w salach Podoficerskiego Kasyna Garnizonowego (ul. Przedzamcze nr. 15) w Toruniu stanowi w dalszym ciągu atrakcję dla miejscowej i okolicznej inteligencji ze względu na tematy bardzo ciekawe, a szerszemu ogółowi mało znane. A więc krajobraz wspaniały, typy, obyczaje i folklor tych dzielnic mało odwiedzanych dotychczas przez turystów, zawarte zaledwie w niektórych utworach literackich, a między innymi w książce Stanisława Dzikowskiego pt. „Egzotyczna Polska", oraz w utworze Ferdynanda Ossendowskiego pt. „Polskie dżungle" i w przewodnikach drukowanych, wzbudzają coraz większe zainteresowanie nie tylko w naturze, lecz i w dziełach sztuki plastycznej, wykonanych między innymi przez takich potentatów pędzla, jak ś. p. Juliana Fałata i niedawno zmarłego ś. p. Leona Wyczółkowskiego, nie mniej charakterystycznie przemawiają z obrazów znajdujących się na powyższej wystawie Jana Skotnickiego.

W zrozumieniu doniosłości propagandy tej połaci ziemi polskiej w sztuce, nie tylko liczni przedstawiciele inteligencji pomorskiej, lecz i młodzież szkolna gremialnie zwiedza tę ciekawą ze wszechmiar wystawę, wchłaniając w siebie piękno przyrody tej „egzotycznej Polski" i kształcąc zarazem zmysł estetyczny i uzupełniając swoje wiadomości naukowe. Zwłaszcza, że pokaz ten dzieł sztuki plastycznej ilustrowany jest żywym słowem w postaci pogadanek dla zbiorowych wycieczek o malarstwie polskim i twórczości Skotnickiego.

Wystawa otwarta codziennie od godziny 10—19.

Miesiąc propagandy sportu

na Pomorzu.

Państwowy Urząd WF i PW, kierując się piękną intencją zachęcenia jak największej ilości osób do czynnego uprawiania ćwiczeń fizycznych oraz zainteresowania kulturą cielesną, pogłębienia jej potrzeby i znaczenia — zarządził w czasie od 1—30 kwietnia br. miesiąc propagandy ośrodków w. f.

Palan propagandowej akcji sportowej w miesiącu kwietniu w Toruniu przewiduje ogólno-pomorskie zawody sportowe, turniej gier sportowych o mistrzostwo m. Torunia, pokazy ćwiczeń sportowych, imprezy we wszystkich dziedzinach sportu oraz akademię sportową w Teatrze Ziemi Pomorskiej.

W dniu 22 ub. m. odbyło się rozlosowanie drużyn, biorących udział w rozgrywkach gier sportowych o mistrzostwo Torunia. Zawody odbędą się według oficjalnych, obowiązujących przepisów i postanowień PZPR. System rozgrywek w zależności od ilości zgłoszeń ustala corocznie miejski komitet WF i PW.

W dniu 20 ub. m. na walnym zebraniu Miejskiego Komitetu WF i PW w sprawie ogólno-pomorskich zawodów sportowych kierownicy poszczególnych sekcyj, klubów i organizacyj podali nazwiska zawodniczek i zawodników do eliminacji na powyższe zawody.

Na liście wyznaczonych do eliminacji na zawody ogólno-pomorskie znajdują się: 1) Książkiewiczówna, 2) Stawska, 3) Wiśniewska, 4) Dziabaszewska, 5) Lewandowska, 6) Strzelecka, 7) Potarska, 8) Gruchotówna, 9) Świerczyńska i 10) Muzalewska; mężczyźni: 1) Kurtz, 2) Bogatko, 3) Ritzke, 4) Płaczek, 5) Błaszkiewicz, 6) Jaruszewski, 7) Stulkiewicz, 8) Włosek, 9) Szczygielski, 10) Norwicz, 11) Poliński, 12) Świtalski, 13) Biegalski, 14) Smyk, 15) Rolewski, 16) Drzycimski, 17) Kriegier, 18) Błaszkiewicz, 19) Cichowlas, 20) Biskupski, 21) Krieger, 22) Krauze, 23) Dunecki, 24) Neukirch, 25) Ramulan, 26) Dąbrowski i 27) Kryński.

Reprezentacja piłkarska będzie wybrana po 18 bm. z dwóch klubów: TKS 29 i „Gryf".

Miejski Komitet WF i PW zwraca się do wszystkich klubów i organizacyj, by zechciały przesłać pisemne zapotrzebowanie na boiska w Ogródkach Jordanowskich.

Kronika policyjna.

W Toruniu i powiecie zgłoszono w dniu 31 marca br. 7 wypadków różnych drobnych kradzieży, z których 3 wykryto oraz spisano trzy doniesienia za przekroczenie przepisów policyjno-administracyjnych i 1 doniesienie za żebraninę.

Zapisy do szkół powszechnych

na rok szkolny 1937/38.

Inspektorat szkolny w Toruniu podaje do wiadomości, że zapisy do publicznych i prywatnych szkół powszechnych na rok szkolny 1937-38 odbędą się w czasie od 4—7 kwietnia br.

Obowiązkowi szkolnemu podlegają w roku szkolnym 1937/38 dzieci urodzone w roku 1930.

Przy zapisach należy przedłożyć: a) metrykę urodzenia dziecka; b) świadectwo szczepienia przeciwko ospie.

Towarzystwo Miłośników Torunia.

Dziś, w piątek o godz. 18 w sali konferencyjnej w ratuszu (pokój 27) odbędzie się zebranie organizującego się Towarzystwa Miłośników Torunia.

WOLNOŚĆ.

Okręt przybija do portu w New York. Przybyłych wita statua Wolności.

Jakiś entuzjasta woła z patosem:

— Symbol wolności! Co za możliwości otwierają się w tym kraju!

Jego sąsiad wzdycha:

— Może dla pana, na mnie czeka w porcie żona.

MIĘDZY PRZYJACIÓŁMI.

— Wiesz co, Janie? Ilekroć spotykam twoją żonę zawsze się bardzo cieszę.

— A to dlaczego?

— Że to nie moja żona.

ROZMOWA MAŁŻONKÓW.

Żonusiu, jesteś najpiękniejsza ze wszystkich kobiet!

— Chciałabym, mój Jakubie, móc powiedzieć to samo o tobie.

— Nic nad to łatwiejszego! Skłam tylko tak jak ja przed chwilą.

ZROZUMIAŁA.

— Basiu, dlaczego bociany na zimę ciągną na południe?

— Nic dziwnego, przecież i tam ludzie chcą mieć dzieci.

W WIĘZIENIU.

— Antek, jak ci się podoba to nasze mieszkanie?

— Ii... uszłoby, żebyśmy tylko mieli osobne wejście i klucz od bramy.

Co trzeba zrobić dla Pomorza?

Pomorze stanowi przedmiot szczerej miłości całego Narodu i całej Rzeczypospolitej Polskiej. Ten kilkakrotnie tracony i kilkakrotnie odzyskiwany szmat ziemi polskiej, dzisiaj nigdy nierozerwalnymi węzłami z całością Państwa związany, ma **szczególny przywilej budzenia w sercach narodu samym dźwiękiem swego imienia głębokich uczuć, szczególnie żywego zainteresowania.**

A jednak zbyt pośpieszny byłby sąd, któryby z tych bezspornych przesłanek uczuciowych chciał wyprowadzać dogmatyczne twierdzenie, że w naszym — jako całości Państwa i całości społeczeństwa — stosunku do Pomorza nie ma zaniedbań i przewinień, że w stosunku do wszystkich potrzeb i wszystkich postulatów Pomorza umieliśmy zawsze znaleźć właściwy ton realnego stosunku, żeśmy z nich z dostateczną pilnością uczynili wykładnik praktycznej polityki administracyjnej, gospodarczej i kulturalnej w stosunku do Pomorza jako całości.

Bo o jednym przede wszystkim pamiętać należy. Z trzech dzisiejszych województw zachodnich Rzeczypospolitej **Pomorze jest tym, które z pod rządów pruskich wyniosło najwięcej realnych i niezaspokojonych potrzeb,** które pod tymi rządami utrzymywane było nie tylko w warunkach zewnętrznej niewoli narodowej, ale i w warunkach wybitnie niesprzyjających należytemu rozwojowi naturalnych sił gospodarczych, społecznych i kulturalnych tej dzielnicy. Stąd też w każdej z tych dziedzin suma dawniejszych zaniedbań i dzisiejszych potrzeb Pomorza jest bez porównania większa, aniżeli ma to miejsce w odniesieniu do Wielkopolski, czy Śląska.

Pomorze pod rządami pruskimi mogło być poniekąd kopciuszkiem wśród innych dzielnic. **Pomorze w Rzeczypospolitej musi być ziemią wśród innych szczególnie uprzywilejowaną, tętniącą bujnym życiem wszechstronnego rozwoju.** To zasadnicze nastawienie kierunkowe nie budzi w Polsce wątpliwości. Czy jednak jest ono w pełni i należycie realizowane w naszej praktyce dnia codziennego?

Przy postawieniu tego rodzaju pytania od razu nasuwa się niejako odpowiedź: **Gdynia.** Przecież niesłychany, imponujący rozwój Gdyni, to dzieło ogromnych środków materialnych i ogromnej energii ludzkiej, stanowiący niezwykły, wyjątkowy wprost w stosunku do naszych możliwości, wkład całej Polski w teren województwa pomorskiego. Czyż to jedno słowo nie starczy za odpowiedź na wszelkie tego rodzaju pytania i wszelkie wątpliwości?

Jednakże odpowiedź ta nie jest ani dostateczna, ani bezwzględnie słuszna. Rozwój Gdyni jest przede wszystkim żywym świadectwem realnego stosunku do głoszonych haseł należytego wyzyskania naszego brzegu morskiego, naszego Morza. Nie można jednak zamknąć oczu na fakt, że **w zakresie planowego wysiłku, mającego na celu podniesienie i ożywienie Pomorza, jest ogromna niewspółmierność w sposobie potraktowania potrzeb samego wybrzeża i potrzeb reszty terenu pomorskiego.** Wybrzeże istotnie wchłonęło wielki zasób sił i środków, podniosło i wielokrotnie wzmogło intensywność swego życia. Dotyczy to jednak niemal wyłącznie wąskiego pasa pobrzeża, niezmiernie słabo daje się odczuć na terenach cokolwiek już od tego pobrzeża odleglejszych.

Ten stan musi się zmienić. Musimy pamiętać, że obok zagadnień morskich, które w dalszym ciągu muszą zachować niczym nie pomniejszoną siłę atrakcyjną i pobudzającą energię całej Polski, **istnieją również i zagadnienia reszty Pomorza.** Zagadnienie to dotyczy niemal wszelkich dziedzin życia państwowego, narodowego, społecznego i kulturalnego. Poczynając od sprawy **podziału administracyjnego,** poprzez **sprawy rolne,** sprawy należytej **organizacji życia gospodarczego, sprawy oświatowe i szkolne, sprawy spółdzielcze,** sprawy właściwych dla terenu pomorskich **form pracy organizacyjnej i społecznej** — istnieje szereg problemów, z których każdy domaga się nieustającej i czujnej aktywności wszystkich czynników, które za właściwy rozwój życia polskiego na Pomorzu ponoszą odpowiedzialność.

A równocześnie jest jeszcze i inna sprawa: **sprawa należytego zbliżenia Pomorza do reszty Polski,** tego zbliżenia, które wynika nie z literatury i pisanego słowa, nie z odczytów i prelekcji radiowych, lecz z tej najpełniejszej i najlepszej formy znajomości, która jest wynikiem tylko bezpośredniego zetknięcia.

I tutaj znowu wysuwa się zagadnienie podobne do omówionego wyżej. **Ruch turystyczny** z terenu całego Państwa na teren województwa pomorskiego jest bardzo żywy. Lecz znowu nadmiernie jednostronnie skupia się on tylko na wąskim pasku pobrzeża, zapoznając niepomiernie piękne i ciekawe inne tereny, w które przecież całość województwa pomorskiego obfituje w tym stopniu i z taką różnorodnością, że bezsprzecznie należy ono do najpiękniejszych i najciekawszych zarazem dzielnic całej Rzeczypospolitej.

Przykłady i przesłanki tego rodzaju możnaby mnożyć bez końca. Wniosek jest jeden i prosty. Stosunkowi uczuciowemu całości społeczeństwa do Pomorza nie odpowiada dziś jeszcze należyty stopień znajomości ani samej dzielnicy, ani jej potrzeb i zagadnień realnych. Zadaniem tegorocznego Tygodnia, zorganizowanego staraniem Polskiego Związku Zachodniego, jest **naprawienie tych zaniedbań, przypomnienie i przedyskutowanie całości zagadnień pomorskich.** Wynikiem tej dyskusji powinno być pobudzenie społeczeństwa całej Polski do żywszego, aniżeli dotąd zainteresowania tymi zagadnieniami, przy równoczesnym wzmożeniu stopnia planowości w ich praktycznej realizacji na terenie samego województwa pomorskiego.

Zamierzenie to, oparte o przekonanie, że wyrazem prawdziwej miłości i przywiązania może być tylko dążenie do najgłębszej i wszechstronnej znajomości zagadnienia — jest zamierzeniem, które niewątpliwie napotka na żywy i serdeczny odzew w całym społeczeństwie polskim. Niechaj odzew ten wyrazi się w czynnym stosunku do wszystkich haseł i celów Tygodnia, w szczególności do tego naczelnego hasła, którym jest **pogłębienie w całym społeczeństwie gruntownej znajomości Pomorza i wszystkich jego spraw.**

Z Wielkopolski i Pomorza

NASI SPRAWOZDAWCY O ŻYCIU PROWINCJI

Inowrocław.

Biblioteka miejska czynna jest codziennie od godz. 17 do 18, w soboty od 17 do 19.

Biblioteka Tow. Czytelni Ludowych mieszcząca się w Domu Katolickim przy ulicy Plebanka, otwarta jest codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 17—19-tej.

— **Biblioteka Kolejow. Przysp. Wojsk. w świetlicy „Ogniska"** przy ul. Magazynowej otwarta w poniedziaki, środy i piątki od godz. 17 do 19-tej.

Karetka sanitarna, tel. 276, czynna dzień i w nocy.

Nocny dyżur pełni Apteka pod Krzyżem.

Repertuar kin: Słońce: „Dorożka nr. 13". Stylowe: „Bounty". Świt: „Żółty Skarb". Mątwy: „Dawid Copperfield".

— **Pożar strawił zagrodę rolnika.** W Lipionkach pod Inowrocławiem wybuchł groźny pożar w zagrodzie rolnika Waltera Hermana, przy czym pastwą pożaru padła stodoła, szopa i narzędzia rolnicze. Straty są bardzo wielkie. Przyczyny powstania pożaru są dotychczas nie ustalone.

— **Kujawiak wystawia swoje dzieło w Paryżu.** Na międzynarodowym konkursie wynalazków w Paryżu wystawione zostały polskie międzynarodowe książki, jak: „Tabela do ustalenia wagi netto buraków cukrowych", której autorem jest p. Florian Śniegowski z Janikowa pod Inowrocławiem. Oprócz tego dzieła będą wystawiane tabele tegoż autora: Wydanie nr 2 p. t. „Ziemniaki". Książki te są niezbędne dla krochmalni, fabryk przetworów ziemniaczanych, dla fabryk cykorii i drożdży. Wydanie nr. 3 nosi tytuł „Płody rolne". Wydanie nr. 4 jest konieczne przy odbiorze wszelkiego rodzaju płodów rolnych dla przedsiębiorstw handlu ziemiopłodami, spółek, majątków rolnych itd. Wszystkie egzemplarze tego doskonałego dzieła polskiego w ilości około 20 książek wystawione będą na razie w czterech językach: polskim, angielskim, francuskim i niemieckim na tegorocznej wystawie światowej w Paryżu.

—::—

DAMASŁAWEK. Sąd okręgowy w Gnieźnie na sesji wyjazdowej w Wągrowcu rozpatrywał sprawę handlarza koni Jana Podoręckiego z Mieścisk k. Damasławka, oskarżonego o zbrodnię podpalenia własnego mienia celem uzyskania wysokiej asekuracji. Sprawa jednak nie powiodła się, gdyż pożar w zarodku stłumiono, stwierdzając na miejscu w domu mieszkalnym nagromadzony opał, szmaty i bieliznę, przesiąknięte benzyną. Za czyn ten Podoręcki został skazany na 1 rok bezwzględnego więzienia i utratę praw obywatelskich przez 5 lat.

30-lecie pracy zawodowej p. Kussa w Mogilnie.

Mogilno. (mk) Szeroko znany i poważany obywatel mogileński p. Władysław Kuss, mistrz rzeźnicki, prowadzący interes swój przy placu Marszałka Piłsudskiego, obchodził w dniu 1 kwietnia br. 30-lecie swej pracy zawodowej.

P. Kuss przez swą uczciwą, pilną pracę i dobrą fachowość zjednał sobie dużo klientów, co pozwoliło mu przenieść swój skład do centrum miasta. W obecnym miejscu urządził p. Kuss swoje przedsiębiorstwo po wielkomiejsku. Gustowna wystawa i higieniczne urządzony sklep każdemu przechodniowi rzuca się w oczy, a jakość towaru zadowala najwybredniejszego smakosza.

Nadmienić wypada, że p. Kuss od przeszło **10 lat prowadzi agenturę naszego pisma.** Z okazji 30-lecia przedsiebiorstwa życzymy p. Kussowi i jego małżonce jak najlepszego rozwoju przedsiębiorstwa. „Szczęść Boże!"

GĄSAWA. Na szkodę rolnika Feliks Kubiaka w Ustoszewie skradziono świnie wagi 3,50 ctr. Energiczne śledztwo policj (m. in. Żnina i Damasławka), wykryło sprawców w osobach Sznurka, Kolana Krąkowskiego z Damasławka. Łup odebrano. Również na szkodę rolnika Orzechowskiego skradziono zboże, które odebrano Sprawcy odpowiadać będą przed sądem.

— Znany rolnik z Zalesia p. Antoni Łubaski spadł w dniu 25 bm. z woza, naładowanego słomą, na drugi wóz próżny, stojący obok, tak nieszczęśliwie, że doznał złamania prawej ręki i ogólnych potłuczeń.

WĄGROWIEC. Dnia 26 ub. m. wraca koleją z Wągrowca przed południem Stanisław Maciejewski, z zawodu szewc, z Mirkowic, pow. wągrowiecki. Gdy wyszedł z pociągu, udał się pieszo do swego domu lecz w drodze nagle zasłabł i upadł twarzą w błoto, a że nikt w tym czasie nie przechodził, zasnął na wieki. O tragicznym wypadku doniósł handlarz p. Wróblewski z Łekna, który jechał z Janówca do domu. Zmarły liczył lat 45, osierocił żonę i córeczkę. Na miejsce wypadku przybyła komisja sądowo-lekarska, która stwierdziła śmierć na udar serca.

ŁABISZYN. (lm) Na walnym zebraniu O. S. P. w Łabiszynie odznaczeni zostali dyplomami honorowymi pp. Czechowski Aleksander oraz dyplomem za 40 lat zasługi — Szwoch Józef i Szybczyński Walerian, obydwaj również dyplomem za 15 lat zasługi w szeregach Ochotniczej Straży Pożarnej.

NAKŁO n/N. Inauguracją sezonu piłkarskiego był mecz o mistrzostwo Pomorza kl. B, rozegrany w II święto między miejscową drużyną „Czarni" a RKS „Amator" z Bydgoszczy. Zwycięstwo odnieśli gospodarze w wysokim stosunku 6:0 (2:0 do przerwy). Łupem bramek podzielili się: Boiński (3), Kapsa i Fürst po 1. Przedmecz o mistrzostwo kl. C wygrali również gospodarze walkowerem.

— Nadobne nakielskie „Peowianki" obchodziły w swojej świetlicy „jajko wielkanocne". Po części oficjalnej odbyła się wieczorem zabawa taneczna w zamkniętym kółku.

WIELEŃ, n. Notecią. W środę dnia 7 IV. rb. odbędzie się w mieście Wieleniu nad Notecią jarmark kramny oraz na konie, bydło i trzodę chlewną.

BARCIN. (c) W ostatnią niedzielę w sali szkolnej w Barcinie odbyło się zebranie organizacyjne Koła Kobiecego LOPP. pod przewodnictwem p. wójtowej Winieckiej z Barcina Wsi w obecności przeszło 70 pań. Na zebraniu powyższym byli obecni ks. prob. Nowicki, pp. burmistrz Piotrowski, kier. szkoły Salkowski, dr Kończal, Sulecki i inni. Po referacie propagandowo-organizacyjnym delegatki okręgu wojewódzkiego LOPP. z Poznania p. instr. Goclikowej, oraz dyskusji, w której zabrali głos m. in. dr Kończal i prezes koła męskiego LOPP. p. Salecki oraz instr. obwodowy oplg. z Szubina p. Cichocki, zapisało się 63 pań do nowotworzącego się Koła. Prezeską Koła wybrano jednogłośnie p. burmistrzową Piotrowską, wiceprezeską p. Winiecką wójtową, sekretarką p. Nowakowską, a skarbniczką p. Salecką. Już w najbliższym czasie zostanie zorganizowany kurs informacyjny dla pań.

Awantura na cmentarzu.

Jak „urzędnik" z Warszawy podziękował za pogrzebanie zwłok za darmo.

Wąbrzeźno. Nie notowany dotychczas wypadek miał miejsce na cmentarzu w Kiełbasinie. Ks. prałata Gulgowskiego zawiadomiono o śmierci mieszkanki jego parafii niej. Rozalii Guz. Ks. prałat wiedząc, że rodzina zmarłej jest biedna, podjął się pogrzebania zwłok za darmo. W oznaczonym czasie ksiądz prałat próżno czekał na nadejście konduktu pogrzebowego. W tym czasie przybyli starzy ludzie do spowiedzi wielkanocnej. Ksiądz prałat, nie mogąc się doczekać pogrzebu, poszedł do kościoła, odprawił mszę św. i wysłuchał wszystkich spowiedzi, a następnie odprawił nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. Rozalii Guz. W końcu z wielkim opóźnieniem przyjechano z pogrzebem. Gdy ks. prałat porowadził pogrzeb na cmentarz i zaczął modły nad grobem, wybuchła awantura, wywołana przez rodzinę zmarłej, pochodzącą z b. Kongresówki. Podczas modlitw za duszę zmarłej poczęły padać wrogie okrzyki pod adresem księdza prałata, jak: „Pałą go w łeb", „cham", „fornal", „niech idzie gęsi paść" i t. p., aż wreszcie stały się tak obraźliwe i nieprzyzwoite, że nie podobno ich tu powtórzyć. Jeden z gości krzyczał: „Ja jestem urzędnik z Warszawy, a nie zacofany Pomorzak". Mimo wrogiej postawy „żałobników", ksiądz prałat dokończył modlitw i odszedł.

Ks. prałat Gulgowski jest już 37 lat duszpasterzem tej parafii, lecz podobnej przykrości „zacofani" Pomorzanie jeszcze mu nie zrobili.

CHEŁMŻA. Związek Rezerwistów Koło w Chełmży wystawia w dniu 4 bm. przedstawienie — wojskową humoreskę sceniczną w 3-ch aktach pt. „Dzielny Wojak Symche Smil na froncie" ze śpiewami i orkiestrą. (Bliższe szczegóły w afiszach.)

DZIAŁDOWO. (jr) W dniu 13 kwietnia rb. odbędzie się jarmark kramny w Działdowie. Rozumiejąc doniosłość odżydzenia poszczególnych gałęzi życia gospodarczego, Stow. Kupców Samodzielnych postanowiło wykupić wszystkie stoiska od zarządu miejskiego celem niedopuszczenia do udziału w jarmarku żydostwa. Kupcy działdowscy apelują do chrześcijańskiego przemysłu, handlu i rzemiosła, by w zapowiedzianym jarmarku zechciało jak najliczniejszy wziąć udział. Stanowisko kupiectwa działdowskiego zasługuje ze wszech miar na poparcie i mamy nadzieję, iż znajdzie jak najliczniejszych naśladowców w innych ośrodkach.

LIDZBARK. (jr) Sędzia tut. sądu grodzkiego Fengler przeniesiony został do sądu grodzkiego w Brodnicy na miejsce b. sędziego Ankiewicza, który przeniósł się do adwokatury i otworzył kancelarię swą w Lidzbarku.

— Uciekł z więzienia jeden z więźniów przy tut. sądzie grodzkim, pochodzący z Kol. Bryńsk, gdzie go też ujęto i z powrotem umieszczono za kratami.

— Ostatnio zdarzył się na placu Hallera wypadek, który na szczęście nie pociągnął za sobą ofiar. Podczas napełniania zbiornika samochodu właśc. Pelznera, rozlano benzynę. Ponieważ motor był w biegu, nastąpił wybuch tak, że powstały wskutek tego ogień objął momentalnie cały samochód, w którym znajdowało się dwoje nieletnich dzieci właściciela. Dzięki przytomności umysłu jednego z obecnych, który zdołał wynieść dzieci z płonącego samochodu, obeszło się bez wypadku, a nawet śmierci dzieci. Ogień zagrażał również stacji benzynowej. Jedynie odciągnięciu płonącego samochodu od stacji zawdzięczyć należy, iż nie nastąpił wybuch zapasów benzyny, znajdujących się w stacji. Przy akcji gaszenia kilka osób doznało poparzeń. Szkoda wynosi około 2000 zł.

GOLUB. Na walnym zebraniu stowarzyszenia pań „Jedność" wybrano nowy zarząd w składzie pp.: Benekowa — prezeska, Dolecka — zast. prezeski, Wąsewiczowa — skarbniczka, Miedzianowska — sekretarka, Rekowska — zast. sekr., Holcowa i Jentkiewiczowa — bibliotekarki, Królikowska i Grajkowska — rewizorki, Trzcińska i Rajkowska — ławniczki.

WĄBRZEŹNO. Kino „Słońce" wyświetla film p. t. „Moja gwiazdeczka".

— Z samochodu ciężarowego, zdążającego ze Starogardu do Wąbrzeźna, skradziono na szkodę p. Chwastka 48 butelek ¾-litrowych wódki monopolowej wartości ok. 60 zł.

— Franciszek Weinberger z Wąbrzeźna (ul. Matejki) skradł swemu sąsiadowi p. Jastrzębskiemu 2 kaczki i koguta.

— W tych dniach w szpitalu miejskim w Wąbrzeźnie zmarła najstarsza obywatelka m. Wąbrzeźna, niej. Górska, liczącą 105 lat.

STAROGARD. (jw) Rejent i ławnik miejski p. mec. dr Popiel, idąc w pierwsze święto Wielkiej nocy wieczorem chodnikiem na rynku, pośliznął się tak nieszczęśliwie, że upadł i doznał złamania nogi.

— Do żyda, właściciela składu bławatów i konfekcji, Mojsze Icek Rodzynka i jego żony Gitly przybył w dniu 20 listopada 1936 r. poborca skarbowy celem wyegzekwowania podatku. Gdy sekwestrator, po wstępnych dochodzeniach, przystąpił do zajęcia stołu dębowego, Rodzynek wraz z żoną zaproponowali poborcy, by ten cofnął zajęcie stołu, wzamian czego ofiarowują mu pieniężne wynagrodzenie. W dniu 26 list. 1936 r. ten sam poborca udał się do tego samego żyda celem ściągnięcia grzywny przemysłowej w kwocie 30 zł. Gdy po bezskutecznej egzekucji, sekwestrator przystąpił do rewizji osobistej, żyd mający w kieszeni 10 zł, dał je synowi, by sobie kupił „cukierków" i w końcu poborcę znieważył słownie. Za czyny te stanęło małżeństwo żydowskie przed sądem okręgowym w Toruniu na sesji wyjazdowej w Wąbrzeźnie, który po przeprowadzonym przewodzie dowodowym, skazał ich na mocy art. 134 k.k. po 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem na 5 lat, grzywną po 50 zł (każde) i 20 zł opłat sądowych.

BRODNICA. (jr) Odbyło się w lokalu restauratora Dei roczne walne zebranie sekcji kolonialnej Tow. Kupców Samodzielnych przy licznym udziale członków, które zagaił prezes sekcji Deja. Po odczytaniu protokółu z ostatniego walnego zebrania, wybrano przewodniczącym prezesa Stow. Kupców Samodzielnych, Gończa Pawła. Po sprawozdaniach poszczególnych członków zarządu, udzielono zarządowi pokwitowania. Nowy zarząd ukonstytuował się, jak dotychczas. Prezes Fr. Deja, wiceprezes Brozowski, sekretarz Osmański, skarbnik Buda. Komisję rewizyjną tworzą członkowie: Bielicki Józef jun., Sawicki, Drzymalski, i Wojciechowski; komisję zakupu członkowie: Buda, Deja i Drzymalski. Do sądu honorowego wybrano członków: Landowską, Sandowską i Wojciechowskiego.

— Na liczne zapytania, informujemy, iż „Dziennik Bydgoski" nabyć można w agenturze p. Bułki (księgarnia — Duży Rynek), w kioskach (w mieście i „Ruchu") oraz u kolporterów już o godz. 16,30 z datą na dzień następny.

— W ub. tygodniu odbyło się zebranie Stowarzyszenia Chrześc.-Nar. Nauczycielstwa, na którym prof. dr Żurawski wygłosił referat pt. „Kardynalne zagadnienia filozofii i psychologii ogólnej". Po ożywionej dyskusji, jaką wywołała sprawa nowej ortografii, omówiono sprawę paszkwilu w „Głosie Zawodowca". Poza tym omówiono również sprawy szkolnictwa na Litwie i Łotwie. Czasopismo „Młody Polak" rozwija się b. pomyślnie, zyskując coraz liczniejszych prenumeratorów.

Nagły zgon pastora.

Kowalewo. Miejscowy pastor, p. Jerzy Anuszek, przybył do zboru, celem odprawienia nabożeństwa. Po wejściu do zakrystii pastor upadł nagle, a w chwilę później skonał. Przybyły na miejsce wypadku lekarz p. dr Owczarek, stwierdził śmierć wskutek udaru serca. Wypadek ten wywołał wstrząsające wrażenie na zebranych do tego stopnia, że kilku zemdlało. Pastor osierocił żonę i pięcioro dzieci.

Grudziądz.

Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" w Grudziądzu, ul. Toruńska nr. 22, tel. 12-94, przyjmuje przedpłatę za „Dziennik Bydgoski" na kwiecień oraz zamówienia na ogłoszenia po cenach najniższych. Biuro czynne od godz. 8—18-tej.

Pogotowie pożarnicze tel. 618.

Nocny dyżur pełni Apteka pod Łabędziem, Rynek, tel. 12-42.

Repertuar kin: Apollo „Ordynat Michorowski", film produkcji polskiej. Gryf: „Bufullo Bill", , Gary Cooperem. Orzeł: „Niezwyciężony Robinson Crusoe".

— **„Stratosfera" akademicka przyjeżdża.** Jak się dowiadujemy, w połowie kwietnia br. przyjeżdża do Grudziądza popularna „Stratosfera" akademicka z Poznania. Niewątpliwie cały kulturalny Grudziądz zainteresuje się najpopularniejszą rewią akademicką w Polsce z Budzyńskim, Dzięgielewskim i Hernesem na czele.

— **Kradzież biżuterii z mieszkania.** Do mieszkania przy ul. Ogrodowej 33, zajmowanego przez p. Łucję Grützmacherównę i Bogusławę Uramkównę, włamał się onegdaj złodziej, który skradł wszystką biżuterię, zostawioną przez właścicielki w pokoju. Ogólna wartość skradzionych rzeczy wynosi około 250 zł.

— **Echa pożaru w Lisichkątach pod Grudziądzem.** W uzupełnieniu naszej wiadomości o pożarze, który powstał w tajemniczych okolicznościach w zabudowaniach rolnika Łukasza Fiałkowskiego w Lisichkątach pod Grudziądzem, dowiadujemy się następujących szczegółów: Poszkodowanym na kwotę 6000 zł został dzierżawca gospodarstwa Bernard Żurawski. Ogień zniszczył doszczętnie drewnianą stodołę, stajnię i szczyt domu mieszkalnego oraz dwa stogi słomy żytniej, stojące za stodołą. Żywy i martwy inwentarz, m. in. sieczkarkę, młockarnię i wialnię stojące w stodole, zdołano uratować. Policja prowadzi w dalszym ciągu energiczne dochodzenia w celu wykrycia przyczyn pożaru. Nadmienić należy, że poszkodowany był ubezpieczony na wypadek ognia.

Z Gdyni i Wybrzeża.

Gdynia, dnia 2 kwietnia 1937 r.

KALENDARZYK.

Dziś: Franciszka z Pauli w.
Jutro: Benedykta z Fil.
Wschód słońca o godzinie 5.34.
Zachód słońca o godzinie 18.35.

Stan pogody.

DALSZE OCIEPLENIE SIĘ PRZY DROBNYCH DESZCZACH.

Depresja barometryczna, której ośrodek znajduje się nad Zatoką Biskajską, posuwając się na wschód, ogarnia stopniowo swym wpływem kraje Europy zachodniej i środkowej. Wspomniana depresja wkrótce spowoduje napływ do Polski ciepłych mas powietrza z południa, wskutek czego w ciągu najbliższych kilku dni należy spodziewać się ocieplenia, przy równoczesnym wzroście zachmurzenia. Dnia 1 bm. w godzinach popołudniowych na Wileńszczyźnie i Polesiu panowała pogoda słoneczna, poza tym było chmurno. Temperatura o godzinie 14-ej wynosiła: 5 st. w Kielcach i Lwowie, 6 w Warszawie, Lublinie, Wilnie i Białymstoku, 7 w Bydgoszczy, a w 8 w Łodzi. Przewidywany przebieg pogody: Na Wileńszczyźnie i Podlasiu jeszcze dość pogodnie, poza tym pogoda chmurna z drobnymi opadami, zwłaszcza w dzielnicach zachodnich. Cieplej. Dość silne wiatry południowo-wschodnie i południowe.

Termometr wskazywał dziś rano

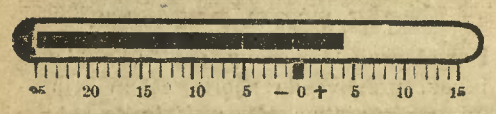

POGOTOWIA:

Lekarz dyżurny — tel. 12-40.

Miejskie Zakł. Elektryczne — tel. 29-67.

Telefon nr 14-60 posiada przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" w Gdyni, Skwer Kościuszki 24 (nad cukiernią Fangrata).

Miejska Zaw. Straż Pożarna tel. 17-08.

Gabinet komendanta i kancelaria telefon 20-22.

REPERTUAR KIN:

BAJKA: Ignacy Paderewski w filmie **„Sonata księżycowa"** oraz kolorówka Watta Disney'a.

BODEGA: „Tajemnica detektywa" i „Piekielny wąwóz".

CZARODZIEJKA. Marta Eggerth i Phillips Holmes w filmie wiedeńskim: **„Czarujące oczy".** Bogaty nadprogram.

LIDO: Rewelacyjny polski przebój, dalszy ciąg **„Trędowatej" „Ordynat Michorowski".** Bogaty nadprogram.

MORSKIE OKO: Największy film dżunglowy p. t. **„Ucieczka Tarzana".** W roli gł. Johnny Weissmüller i Maureen O'Sulivan. Bogaty nadprogram.

POLONIA: Wspaniały polski film **„Płomienne serca"** oraz najnowsze tygodniki.

—::—

Uczcie się gry na instrumentach.

Udzielam lekcyj muzyki — fortepian, skrzypce, śpiew solowy i teorię — w willi „Promiennej" na Kamiennej Górze, Mickiewicza 11, tel. 15-60, od 16—17 (sekretariat Szkoły p. Górskiej). Honorarium miesięczne: 15, 10, 5 zł i bezpłatnie. Władysław Muszyński, dypl. prof. muzyki, naucz. gimnazjów gdyńskich. (6105

—::—

Z wydawnictw prawniczych. W tych dniach ukazała się drukiem praca adwokata Witolda Wedegisa pt. „Zagadnienie systemu represji karno-podatkowej". W skondensowanej formie zreasumował autor stan ustawodawstwa polskiego karno-podatkowego i karno-skarbowego w naświetleniu z punktu widzenia prawa materialnego. Praca adwokata Witolda Wedegisa wypełniła lukę w dziedzinie nauki karno-podatkowej i jest pierwszą pracą tego rodzaju. Ze względu na bardzo sumienne i staranne opracowanie tematu, praca ta spotkała się z uznaniem wśród sfer prawniczych.

Straszny czyn zwyrodnialca.

Przed paru dniami do grupy bawiących się na ulicy małych dzieci podszedł jakiś osobnik, który zwabił do siebie obietnicą cukierków 6-cio letnią Alicję S. Dziecko nie przeczuwając nic złego udało się za nieznajomym, mieszkającym przy tej samej ulicy Morskiej, co i rodzice dziecka. W mieszkaniu swym zwyrodnialec dokonał gwałtu na biednym dziecku raniąc je bardzo dotkliwie i grożąc uduszeniem, gdyby o całym zajściu odważyła się pisnąć choć słówkiem rodzicom. Dopiero też po kilku dniach, gdy coraz groźniejszy stan dziecka zwrócił uwagę rodziców, wezwano pogotowie i powiadomiono policję. Lekarz stwierdził ciężkie poranienie dziewczynki i jednocześnie zarażenie jej chorobą weneryczną. Policja w krótkim czasie ustaliła miejsce zamieszkania zwyrodnialca, w wieku lat 34 i go aresztowała. Niewątpliwie surowy wyrok sądu przed którym stanie niedługo ten potwór w ludzkiej skórze, ukarze go za tak niesłychaną zbrodnię na 6-cio letnim dziecku.

Wielka akademia pomorska.

Z okazji „Tygodnia Propagandy Pomorza" odbędzie się w najbliższą niedzielę, dnia 4 kwietnia o godz. 12,30 w sali kina „Polonia" wielka akademia pomorska, poprzedzona uroczystym nabożeństwem w kościele Serca Jezusa o godz. 11,45.

Akademia poświęcona jest propagandzie zagadnień pomorskich. Program jej przedstawia się w zarysach jak następuje:

Zagajenie wygłosi p. inż. Lech Kączkowski — prezes obwodu gdyńskiego Polskiego Związku Zachodniego.

Po zagajeniu orkiestra odegra szereg utworów, po czym **p. poseł Tadeusz Marchlewski** wygłosi przemówienie programowe.

Po przemówieniu zebrani uchwalą rezolucję.

Nie wątpimy, że całe społeczeństwo gdyńskie licznym udziałem w tej akademii zadokumentuje swe żywe zainteresowanie najżywotniejszymi zagadnieniami związanymi z Ziemią Pomorską.

Polska europeizuje się w dziale reklamy.

Gdynia przodująca całemu krajowi w szeregu zagadnieniach nie pozostaje w tyle od zagranicy nawet w tak doniosłej i zaniedbanej u nas dziedzinie, jak odpowiednia reklamy. Pewne sfery gospodarcze w Gdyni doszły do przekonania, że najlepszą reklamą jest... reklama, albo pospolicie zwana „poczta pantoflowa". Na pierwszy ogień postanowiono wypróbować skutki tej reklamy w propagandzie filmu Jedno z przodujących kin w Gdyni (możemy zdradzić, że mieści się ono przy ul. 3 Maja) zaprowadza od pierwszego bezpłatne seanse o godzinie 3-ej po południu, wychodząc z tego (zresztą słusznego) założenia, że sama publiczność robi największą reklamę filmom, to też seans propagandowy, który już od pierwszego, tzn. od czwartku zgromadzi niewątpliwie wielu zwolenników filmu, będzie najlepszym argumentem propagandowym. Zaproszenia specjalne i ogłoszenia nie będą stosowane, aby nie wzbudzać natłoku. A więc w czwartek o 15-ej spotkają się kinomani gdyńscy na pierwszym seansie propagandowym.

Złodziej bibliomanem.

Od pewnego czasu policja kryminalna w Gdyni ścigała, niestety bez większego powodzenia nieuchwytnego złodziejaszka, grasującego po hotelach i domach prywatnych. Pomimo szeregu posiadanych przez policję dowodów, złodziej był nieuchwytny, gdyż nie spieniężał na terenie miasta, ani okolicy zrabowanych przedmiotów. Aż pewnego dnia wpłynęło zameldowanie do komisariatu policji o kradzieży większej gotówki i papierów wartościowych na szkodę znanego przemysłowca warszawskiego, który przybył na dłuższy czas do Gdyni. Pomiędzy skradzionymi dokumentami znajdowało się też pokwitowanie na abonament miesięczny znanej gdyńskiej wypożyczalni książek nowoczesnych, położonej przy ul. Kwiatkowskiego. Złodziej, tak ostrożny w spieniężaniu przedmiotów, pochodzących z kradzieży, był o tyle nieostrożny, że kilka razy zmieniał książkę w wypożyczalni, przy czym wybierał przeważnie powieści kryminalne, tłumacząc właścicielowi wypożyczalni, iż studiuje kryminologię. Zachowanie się gościa wydało się właścicielowi wielce podejrzane, zameldował więc o swych spostrzeżeniach policji, co umożliwiło schwytanie niebezpiecznego ptaszka. Tak więc bibliomania kryminalisty stała się jego zgubą.

—o—

Na stypendia dla niezamożnych studentów.

W sobotę, dnia 3-go kwietnia br. odbędzie się pierwszy akademicki wieczorek taneczny w salach KPW. (przy ul. Jana z Kolna). Wstęp ściśle za zaproszeniami. Początek o godz. 20. Zaproszenia i bilety w cenie 2,20 zł (studenci 1,15 zł) nabywać można od 15—18 w firmie: „Bławaty i Konfekcja", St. Wuttke, Plac Kaszubski 11.

Cały dochód przeznacza się na stypendia dla niezamożnych studentów Gdynian.

Nadzwyczajne walne zebranie absolwentów szkół średnich odbędzie się dnia 15-go kwietnia o godz. 17 w sali Szkoły Powszechnej przy ul. 10. Lutego.

Listy do redakcji.

Szanowny Panie Redaktorze!

Niniejszym mam zaszczyt prosić W. Pana Redaktora o łaskawe umieszczenie w jego poczytnym piśmie poniższego oświadczenia:

Podaję do wiadomości, że z powodu ubliżającego mi artykułu, który ukazał się w czasopiśmie „Hasło Wybrzeża Polskiego" wnoszę skargę prywatno-karną.

Zygmunt Cywiński,
kierownik „Wieczorów Czwartkowych" w Gdyni.

—::—

Praca nad umocnieniem brzegów otwartego Bałtyku trwa bez przerwy. Dotychczas wykonano już przeszło 3 i ½ kilometra tam faszynowych i faszynowo-kamiennych. Przede wszystkim ukończono pracę na najbardziej narażonych odcinkach: w Karwieńskich błotach. Ostrowie. Jastrzębiej Górze, pod Chałupami, na Helu i w Jastarni. Umocnienia są gotowe, tak że wiosenne sztormy w niczym już nie będą mogły zagrażać brzegom polskim.

— **Na czas 6-tygodniowego urlopu wypoczynkowego** naczelnika urzędu telefoniczno-telegraficznego inż. Wiktora Kołodziejczyka, kierownictwo tego urzędu objął z dniem 1 kwietnia 1937 r. stały zastępca p. Jerzy Frydrychowicz.

— **Pani Maria Frankowska — członkiem Rady Miejskiej.** Nadesłany został dekret pana ministra spraw wewnętrznych mianujący p. Marię Frankowską członkiem Rady Miejskiej m. Gdyni. Wprowadzenie w urzędowanie nowej nominatki nastąpi na najbliższym posiedzeniu Rady Miejskiej.

Port gdyński w 1936 r.

(Ciąg dalszy.)

Z artykułów żywnościowych wykazały spadek przede wszystkim owoce świeże (ok. 42% — 39232 t z 1936 r. wobec 68.889 t w 1935 r.). Spadek ten stoi w pewnym związku z zawikłaniami w basenie śródziemnomorskim w początku 1936 r. (wojna włosko-abisyńska) oraz trwającą już siódmy miesiąc wojną domową w Hiszpanii. Świadczy o tym wyraźnie poważny spadek importu pomarańczy i cytryn z Włoch i Hiszpanii. Poza owocami świeżymi wykazały spadek owoce suszone (5889 t wobec 6110 t w 1935 r.) oraz orzechy i migdały (796 t wobec 918 w 1935 r.).

Po rekordowym wyniku w 1934 r. **import nasion oleistych wykazuje stale tendencję spadku.** Podobnie i w roku sprawozdawczym import ten zmniejszył się o ok. 6% (41776 t wobec 46487 t w 1935 r.). Wytłumaczeniem tego spadku jest **akcja rządu mająca na celu wzmożenie się konsumcji krajowych nasion oleistych.**

Pewne zastrzeżenie winien budzić przeszło 6-procentowy spadek importu ryżu surowego (49829 t wobec 53089 t w 1935 r.).

Z produktów kolonialnych obniżył się również import kakao (6417 t wobec 7294 t w 1935 r.) oraz korzeni (1199 t wobec 1293 t w 1935 r.).

Poważną rolę w przemyśle chemicznym i włókienniczym odgrywa żywica. Po rekordowym wyniku w 1935 r., rok ubiegły przynosi spadek importu żywicy (5730 t wobec 6164 t w 1935 r.).

Rok sprawozdawczy przynosi również poważny spadek importu pirytów (14673 t wobec 19166 t w 1935 r.).

Nieznacznemu zmniejszeniu uległa zbiorowa pozycja przetworów chemicznych (3307 t wobec 3459 t w 1935 r.) oraz w nieco większym stopniu farb (461 t wobec 626 t w 1935 r.). **Tranzytowa w przeważnej mierze sowiecka sól potasowa wykazje w roku sprawozdawczym poważny spadek przywozu (3071 t wobec 17944 t w 1935 r.).**

Pewien spadek importu z pośród tłuszczy wykazuje tran (3187 t wobec 3350 t w 1935 r.). Oprócz soli potasowych z tranzytowych głównie artykułów zmniejszył się przywóz papieru (14970 t wobec 16169 t w 1935 r.) oraz papy i tektury (425 t wobec 1576 t w 1935 r.).

Z surowców włókienniczych zmniejszył się przywóz lnu, konopi, sisalu i innych włókien roślinnych (915 t wobec 1042 t w 1935 r.) na skutek akcji ochrony i pobudzenia konsumcji krajowych surowców.

Zbiorowa pozycja metali różnych zmniejszyła się w nieznacznym stopniu (2511 t wobec 2681 t w 1935 r.).

Z gotowych fabrykatów żelaznych poważny przeszło 43-procentowy spadek wykazje import części wagonów i lokomotyw (4941 t wobec 6942 t w 1935 r.).

Dobrą ilustracją importu będzie poniższe zestawienie poważniejszych pozycyj w 1936 i 1935 r.:

Import	1936	1935
Nasiona oleiste różne	41.776	46.487
Ryż surowy	49.829	53.889
Owoce świeże i suszone	45.139	74.999
Orzechy i migdały	797	918
Kawa	6.632	3.197
Herbata	1.387	1.126
Kakao	6.417	7.294
Korzenie	1.197	1.293
Śledzie	41.683	28.108
Rudy różne i wypałki pirytów	136.812	115.668
Piryty	14.673	19.166
Tłuszcze i oleje roślinne	5.282	4.042
Tłuszcze zwierzęce surowe	14.000	11.442
Makuchy	328	1.662
Tytoń	2.415	4.648
Garbniki	18.943	12.360
Fosforyty	127.351	62.006
Żużle Thomasa	38.536	29.951
Sól potasowa	3.072	17.944
Skóry	30.596	30.077
Wełna i odpadki	26.139	1.096
Bawełna i odpadki	93.818	85.079
Juta	15.809	15.262
Papier	14.970	16.169
Żom żelazny	446.886	338.941
Miedź	12.884	10.866

Eksport zamorski w porcie gdyńskim w roku sprawozdawczym wyniósł 6.407.490,2 t, wykazując nieznaczny 0,7% wzrost w porównaniu z eksportem w 1935 r. (6.362.599,5 t).

Od paru ostatnich lat w strukturze eksportu zamorskiego w porcie gdyńskim zachodzą nader korzystne zmiany. Tempo wzrostu słabnie. Zmniejsza się udział towarów masowych przy jednoczesnym wzroście eksportu towarów drobnicowych. Innymi słowy eksport zamorski w coraz większym stopniu uszlachetnia się.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Kino Kristal
5, 7, 9
w niedz. 3, 5, 7, 9.10

Dziś w piątek uroczysta premiera!

Pierwszy polski film na miarę europejską, który dla Polski będzie sensacją. Reżyserzy M Krawicz i Karl Boege stworzyli film, pod względem bogactwa momentów komediowych, bogactwa muzycznego, przepychu, wielostronności akcji, pomysłowości i wystawy p. t.

Dyplomatyczna Żona

W rolach głównych: (6066
Jadwiga KENDA
nowa wspaniała gwiazda filmu polskiego oraz
M. Ćwiklińska J. Leszczyński
L. Żelichowska M. Znicz
H. Grossówna W. Roszkowski
A. Żabczyński Igo Sym
Tańce Loda Halama. Chór Juranda

Ta rekordowa, pełna werwy, humoru i dowcipu komedia, jest chlubą polskiej kinomatogr.

Nadprogram: Najn. Tygodn. PAT'a Bal Film w Berlinie

Uprasza się Szan. Publiczność o łaskawe przybycie na początek seansu

Ostatnie wiadomości.

Międzynarodowy kongres Chrystusa Króla odbędzie się w dniach od 27—29 czerwca w Poznaniu. Spodziewane jest przybycie wielu kardynałów, arcybiskupów i biskupów zarówno z kraju, jak i zagranicy. Obrady kongresu w ciągu trzech dni poświęcone będą: 1) przedstawieniu rzeczywistego stanu ruchu bezbożniczego we wszystkich krajach i katolickiej przeciwakcji, 2) zbadaniu źródeł i przyczyn ruchu bezbożniczego i 3) omówieniu duchowego, społecznego i religijnego ruchu odrodzeniowego.

Samobójstwo w więzieniu. Były inspektor pracy w Częstochowie inż. W. Kuliczkowski, aresztowany za przekroczenia służbowe, popełnił samobójstwo w więzieniu piotrkowskim.

Oszustwo braci Landau. Lotna brygada kontroli skarbowej w fabryce wyrobów metalowych braci Landau w Częstochowie skonfiskowała, wskutek fałszywego prowadzenia, księgi handlowe. Obrót roczny za 1936 r. wykazywała firma 300.000 zł, podczas kiedy faktyczna suma obrotu wykazywała z górą jeden milion zł obrotu.

Sterylizacja w Estonii.

Tallin, 2. 4. (PAT). Z dniem 1 kwietnia zaczyna obowiązywać w Estonii ustawa o sterylizacji, przyjęta przez rząd w końcu roku ubiegłego. Według tej ustawy sterylizacji podlegać będą **umysłowo chorzy, epileptycy i ułomni.** Ustawa przewiduje **również przerywanie ciąży,** jeżeli oczekuje się, że **noworodek obciążony będzie jakąś chorobą.**

Włamanie do plebanii w Skarszewach.

Starogard. (jw) W nocy na drugie święto Wielkanocne, nieznani dotąd sprawcy włamali się przez werandę do mieszkania **ks. prob. Klinka** w Skarszewach i skradli 1 nowe futro, 2 szaliki i srebrną laskę z monogramem A. K. Łączna wartość skradzionych przedmiotów wynosi około **600 zł.** Złodzieje zostali spłoszeni i dlatego nie zdołali zabrać więcej rzeczy. Policja wdrożyła energiczne dochodzenia.

Dzieciobójstwo w Gdyni.

Gniezno. (ap. — tel. wł.) Policja poznańska zaaresztowała niej. **Aureelę Dymińską,** zaś policja gnieźnieńska niej. **Edwarda Preysnera,** czasowo zamieszkałego w Gnieźnie, obu pod zarzutem dokonania **zabójstwa nieślubnego dziecka.** Aresztowanych odstawiono **do dyspozycji sędziego śledczego w Gdyni.**

Odpowiedzi redakcji

Obywatelowi z Łasina. Do roli denuncjantów się nie zniżymy. Jeżeli istotnie owi funkcjonariusze urzędu pocztowego publicznie przeciwstawiają się deklaracji płk. Koca, to im tego wypominać w gazecie nie możemy, gdyż każdemu wolno mieć swoje przekonanie.

T. F. Kościerzyna. Wymiar jest uzasadniony, gdyż do poborów netto doliczyć należy część składek ubezpieczeniowych, jakie płaci w tym wypadku pracodawca, ale które z tytułu ustawy przypadają na pracownika.

G. L. Orla. Jeżeli mężowi przyznano rentę, należy się pani i dzieciom nieletnim po jego śmierci zaopatrzenie. Zechce się pani zwrócić do zakładu, który rentę przekazał. Gdyby zakład ten w dalszym ciągu na wnioski nie reagował, zaleca się wnieść zażalenie do Ministerstwa Opieki Społecznej. Rentę należną za czas od chwili przyznania mężowi renty do chwili jego śmierci, zakład powinien pani wypłacić.

Omyłka. Nowa drogeria p. Baumgarta, o której poświęceniu pisaliśmy, znajduje się na ulicy Gdańskiej blisko narożnika ulicy Cieszkowskiego, a nie ulicy Świętojańskiej, jak mylnie podano. Przy Świętojańskiej drogerię od wielu lat prowadzi p. Stark.

„Hel". Obaw Szan. Pani co do możliwości zamknięcia plaży nie podzielamy. Ograniczenia mogą dotyczyć tylko niektórych odcinków. Ruch w pensjonatach i łazienkach nie ucierpi. Na osiedlenie się (kupno lub dzierżawę) potrzebne zezwolenie władz wojskowych, gdyż Hel uznano za strefę obronną. Miejscowy wójt najlepiej Panią poinformuje dokąd się zwrócić.

Negus jest nadal bezrobotnym!

Prima aprilis — nie wierz, bo się omylisz.

Życie jednak nie jest romansem. Codzienna droga człowieka usłana jest nie tylko różami powodzeń, ale, niestety, również i cierniami zawodów.

Bardzo nam przykro, że takie zawody stały się wczoraj udziałem Czytelników „Dziennika Bydgoskiego". Dobrze jest bowiem, jeśli czytelnik wierzy swojej gazecie, ale już nie zawsze dobrze jest, gdy to zaufanie rozciąga na dzień 1 kwietnia. Wtedy łatwo się zdarza, że ktoś się zmartwi jakimś dodatkowym niepowodzeniem, o które i tak jest strasznie łatwo w życiu.

W numerze 74 „Dziennika Bydgoskiego" datowanym na dzień 1 kwietnia br., były założone tradycyjne sieci na bardziej łatwowiernych naszych Czytelników, którzy zapomnieli o starym, ale zawsze jarym powiedzeniu: na prima aprilis — nie wierz, bo się omylisz.

Niektórzy uwierzyli, stąd wyszły nieporozumienia, zabawne zawody, wyrażające się w kilku gniewnych listach do redakcji i w kilkunastu rozmowach telefonicznych.

Było, minęło, na „prima aprilis" następny musimy czekać cały rok, a tymczasem dla ścisłości historycznej wyjaśniamy:

B. Negus Abisynii jest nadal bezrobotnym władcą, a cyganie ciągle mają zmartwienie o następstwo po Mateuszu Kwieku; kocioł śródziemnomorski wre, Włosi demonstrują przeciw Anglikom, a Toruń zabiega wciąż o województwo, nie zaś o rezydencję króla cyganów.

Słupy graniczne między Toruniem a Bydgoszczą jeszcze nie padły, uroczystość pod Solcem Kuj. się nie odbyła. Zresztą Senat jeszcze nie zdążył się zająć sprawą zmiany podziału administracyjnego. W tym wypadku tym łatwiej można było uniknąć zawodu, że „Dziennik Bydgoski" niejednokrotnie wymieniał dzień 1 kwietnia **1938 r.** jako datę zamierzonej przez rząd zmiany granic województw. Kto więc stale i systematycznie czyta Dziennik, ten nie dał się zwieść i nie alarmował napróżno stacji autobusowej.

Żydzi nie fortyfikują wprawdzie bóżnicy bydgoskiej, za to zdobywają ciągle nowe wpływy w mieście. Fotografia szpecącego ulicę, walącego się płotu koło bóżnicy jest autentyczna.

Z agencji prima-aprilisowej pochodzą również telegramy: o zjeździe w Wiedniu, o wyjeździe premiera Bluma do Palestyny, o nowej grze towarzyskiej, o bibliotece Ligi Narodów.

Mecz piłkarski aktorów z dziennikarzami ze względów od redakcji niezależnych również się nie odbył.

Za te kawały przepraszamy tych, co się na nie dali nabrać. Gorzej, że życie ciągle płata kawały prima-aprilisowe, ale za nie nie przeprasza.

Zjazd delegatów Związku kelnerów

odgradza się od międzynarodówki.

W czasie świąt obradowali w Gdyni delegaci Związku zawodowego kelnerów z okręgów pomorskiego i poznańskiego. Przewodniczył prezes zarządu głównego Jan Kaliszewski. Reprezentowane były oddziały: **Bydgoszcz — Józef Piszcz,** Grudziądz — Kerlin i Bartykowski, Gdynia — Czesław Soczyński, Stefan Gill, Żurawski, Ciesielski i Chojnacki, Łódź — Sokół Edward, Poznań — Grypś Józef. Miejscową radę zawodową **Z. Z. Z.** w Gdyni reprezentował sekretarz tejże, Morawski.

Zebrani **potępili w ostry sposób uchwały ostatniego kongresu Z. Z. Z.,** domagając się od zarządu głównego zmiany decyzji nieprzychylnej obozowi zjednoczenia narodowego. W razie nieuwzględnienia żądań delegatów zwiazku kelnerów, **zagrożono odłączeniem się od organizacji Z. Z. Z.**

Na sekretarza okręgu pomorskiego Zw. kelnerów wybrano po raz drugi **Józefa Piszcza z Bydgoszczy.**

Po wyczerpaniu porządku obrad, okrzykiem na cześć pana prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Ignacego Mościckiego oraz marszałka Polski Edwarda Śmigłego-Rydza, zamknięto zjazd.

Kącik esperancki.

Jubileusz 25-letniej działalności

ks. Andrzeja Cseh (Cze) na niwie esperanckiej.

Dnia 28 grudnia ub. roku odbyła się w gmachu „Międzynarodowego Instytutu Esperanckiego" w Hadze (Holandia) wielka uroczystość z okazji 25-letniej działalności esperanckiej ks. Cseh, stojącego na czele tego instytutu. Ks. Csch jako genialny pedagog-esperantysta i twórca znakomitej metody bezpośredniej w odniesieniu do nauki języka Esperanto, odgrywa dziś jedną z najdonioślejszych ról i w ostatnim dziesięcioleciu przyczynił się wybitnie do rozszerzenia tego języka po całym świecie. To też w historii ruchu esperanckiego wystąpienie ks. Cseh stanowi bez wątpienia nowy okres, stwarza nową epokę, której głównym celem jest **obowiązkowe zaprowadzenie Esperanta w szkołach całego kulturalnego świata.**

Uroczysta akademia, w której wzięli udział nie tylko licznie zebrani esperantyści, ale i sporo wybitnych jednostek ze świata pedagogicznego Hagi, była uroczystością ważną i nad wyraz miła dla całego świata esperanckiego. To też posypały się w tym dniu setki listów, życzeń i depesz gratulacyjnych ze wszystkich zakątków świata. Głęboko wzruszony tymi licznymi objawami sympatii, miłości i uznania, jakie wyraz swój znalazły w podniosłym wieczorze, jubilat, jako esperantysta i kapłan wyznania rzymsko-katolickiego stwierdził publicznie, że w ruchu esperanckim posiadamy wysoce wartościowy czynnik kulturalny, który zasługuje w całej pełni na to aby mu oddać w służbę całe swoje życie, wszystkie siły i zdolności.

Dla idei esperantyzmu pracował i pracuje niestrudzenie, ponieważ wierzy w jej zwycięstwo, a praca na tym polu przynosi mu do dziś dnia dużo szczęścia i zadowolenie. **A zresztą nie jest ona obca i przeciwna pracy kapłańskiej, która ma na celu podnoszenie dusz ku Bogu, jak tam prowadzenie narodów pod jednym sztandarem miłości, urzeczywistnianie ideału harmonijnego współżycia i owocnej współpracy na polu kulturalnym dla szczęścia całej ludzkości.**

W licznych przemówieniach podkreślano wielkie zasługi tego kapłana jako pedagoga i siewcy pokoju Bożego oraz jego niezrównany dar przyciągania do siebie ludzi różnego wieku i stanu, różnego języka i wyznania.

Prof. Sygnarski.

Wiadomości kościelne.

Archidiecezja poznańska.

W zarząd otrzymał przejściowo ks. dziekan Bartłomiej Piszczygłowa z Odolanowa kościół parafialny w Wysocku Wielkim, a ks. proboszcz Stefan Wojciechowski z Bralina kościół parafialny w Turkowach.

Na wikariat powołany został ks. Stanisław Poczta z Wielkiego Chrypska do Kórnika.

Wakują beneficja: Wysocko Wielkie, Baszków, Łaszczyn, Turkowy.

—::—

Chleb dla swoich.

Związek Polski **w Lipnie,** ul. Gdańska 45, powiadamia, że w powiatowym mieście Lipnie są wolne placówki dla chrześcijan: 1) hurtownia kol. spoż., 2) skład drzewa budulcowego, 3) drukarnia, 4) skład skór, 5) jatka z mięsem wołowym. Egzystencja zapewniona. Na odpowiedź znaczek.

Najpiękniejszy na świecie dział targowy sztuki ludowej.

Ogromnym zainteresowaniem na Targach Poznańskich cieszy się co roku dział przemysłu ludowego, który wielka rzesza gości z zagranicy uważa za najpiękniejszy pokaz sztuki ludowej na świecie. Obrazuje on co roku wielki postęp estetyczny wyrobów opartych na wytwórnictwie ludowym i jednocześnie znamionuje postęp handlowy organizacji sprzedaży tego działu wytwórczości. Znajdujemy obok siebie piękne stoisko Artystycznego Rękodzieła Wsi w Warszawie, Patronat Wojewódzki Przemysłu Ludowego w Tarnopolu, Patronat Przemysłu Ludowego w Stanisławowie i Lwowie, Bazar Przemysłu Ludowego na Wileńszczyźnie, Bazar Wołyński Przemysłu Ludowego.

Targi Poznańskie otrzymują z rozmaitych stron zapytania dot. możliwości handlowych związanych z tą produkcją. Skądinąd szereg przedmiotów wystawionych stanowi unikaty, jakimi są np. rzeźba w drzewie lub w ceramice, które nie są reprodukcją jakichś typów, lecz indywidualnymi pracami ludowymi. To samo dotyczy niektórych typów ceramiki, a nawet wyrobów kilimkarskich, w których efekty kolorowe przy użyciu farb roślinnych są najzupełniej indywidualne. Nowoczesne zdobnictwo mieszkaniowe posiłkuje się coraz bardziej sztuką ludową, która dziwnie pasuje do nowoczesnych motywów meblowych i kolorystycznych.

—::—

Po libacji napadli

na swego fundatora.

Młodociani przestępcy skazani po jednym roku więzienia.

W wczorajszy czwartek rozegrał się przed trybunałem sądu okręgowego w Bydgoszczy epilog napadu rabunkowego, jaki miał miejsce we wrzesniu ub. roku na ulicy Orla. Na ławie oskarżonych zasiedli młodociani przestępcy **19-letni Bronisław Lisowski i 19-letni Gerhard Szopiński z Bydgoszczy.** Obaj mimo młodego wieku byli już karani przed sądem.

Po otrzymaniu tygodniówki w sumie 28 zł **murarz Mieczysław Trafas z Murowańca** pow. bydgoskiego udał się wraz z malarzem Janem Kmieciem do restauracji Jakubczaka przy ul. Jezuickiej. W restauracji znajdowali się również wspomniani oskarżeni, którzy nawiązali kontakt z Trafasem i jego znajomym. Po zapłaceniu kilku kolejek wódki przez Trafasa, wszyscy opuścili około godz. 2 w nocy lokal. Gdy później na ul. Orla Kmieć pożegnał towarzystwo, udając się do znajomego fryzjera, obaj oskarżeni, wiedząc, że Trafas posiada pieniądze, **znienacka na niego napadli.**

Jeden z nich schwycił Trafasa, prowadzącego rower, za kołnierz i obalił go, a drugi opryszek przeszukał kieszenie i zabrał murarzowi sumę 22 złotych. Napastnicy zbiegli, lecz niebawem, po doniesieniu o tym policji, zostali ujęci i osadzeni w areszcie.

Przed sądem oskarżeni nie przyznali się do winy, zwalając winę jeden na drugiego. Postępowanie dowodowe wykazało równy udział w napadzie obu rabusiów, wobec czego sąd skazał każdego z nich **po jednym roku więzienia,** oraz pozbawił ich praw obywatelskich i honorowych na przeciąg trzech lat.

Sprawy sokole.

Piłkarze Sokoła I.

Schadzki juniorów jak i pozostałych drużyn w tym tygodniu wypadają.

Zarząd Sokoła I.

Zebranie zarządu dziś o godz. 19,30 w sekretariacie Sokoła żeńskiego przy ul. Dworcowej. Ze względu na ważność spraw, obecność wszystkich członków konieczna.

Składajcie ofiary

na pomoc zimową dla bezrobotnych

na konto „Pomoc zimowa" do Komunalnej Kasy Oszczędności miasta Bydgoszczy, względnie Banku Związku Spółek Zarobkowych, Oddział w Bydgoszczy (833

Jubileusz Towarzystwa Przemysłowców Polskich w Berlinie.

(Korespondencja własna „Dziennika Bydgoskiego“.)

Towarzystwo Przemysłowców Polskich w Berlinie obchodziło 70-tą rocznicę swego istnienia w „Andreas-Festsäle“ przy udziale około 400 gości.

Uroczystość zagaił **prezes M. Pawlak,** witając byłego posła do parlamentu niemieckiego i założyciela szkółek polskich w Niemczech **Jana Baczewskiego,** przedstawiciela Związku Wzajemnej Pomocy **Gorzelanego,** prezesów Sokoła: **Jakielskiego** z gniazda Berlin I i **Golimowskiego** z gniazda Schöneberg oraz delegacje z 11-tu towarzystw i Koła Śpiewaków Polskich w Charlottenburgu. Wspólnym śpiewem „Boże coś Polskę“ wprowadza sztandar jubilata **jedenaście sztandarów bratnich towarzystw.** Na powitanie obecnych występowało koło śpiewaków pod batutą dyrygenta Sierszulskiego z pieśniami: „Ojcze z nieba, Boże Panie“ z opery „Halka“, „Niech nas jedność łączy w koło“, „Jak to na wojence“ i „Daleko, daleko za górą, za rzeką“. Obszerne sprawozdanie z 70-letniej działalności towarzystwa zdał prezes Pawlak. Następuje grobowa cisza. Na scenie ukazuje się **śpiewaczka operowa Zofia Benderowa-Wituska.** Przy akompaniamencie dyr. Sierszulskiego śpiewała „Hymn Rzeczypospolitej Polskiej“, a refren powtarzali zgromadzeni goście. Kolejno śpiewała arie z oper. Nastąpiły okolicznościowe deklamacje pań Szymańskiej, Liszkowskiej i Marii Nowakowej. Przy stole prezydialnym zabierają miejsca **nowo mianowani członkowie honorowi: Aleksander Wróblewski i Franciszek Gonczarzewicz.** Prezes Pawlak dziękuje jubilatom za gorliwą współpracę, wręczając im w dowód wdzięczności dyplomy.

Mowę uroczystościową wygłosił **Jan Baczewski.** Mówca wskazał na zasługi towarzystwa-jubilata, a przede wszystkim na zasługi założycieli. Pamięć ich uczczono jednominutowym powstaniem z miejsc. Następuje składanie życzeń wymienionych przedstawicieli: Związku Wzajemnej Pomocy, Sokoła, Tow. Emigrantów Polskich itd. Sekretarz Morawski odczytał 14 nadesłanych życzeń członków honorowych i towarzystw z kraju: pp. **Władysława Berkana, Antoniego Berkana,** prezydenta miasta Bydgoszczy **Leona Barciszewskiego** oraz dyrektora **K. Ziętowskiego** z Inowrocławia, od pp. Leona Kekota i Pińskich, Tow. Obywateli Polaków z obczyzny w Poznaniu, Tow. Młodych Przemysłowców w Poznaniu, **Tow. Przemysłowców w Bydgoszczy,** p. Iwańskiego z Ujazdek i t. d.

W serdecznych słowach przemówił kilka słów najstarszy członek tow., członek honorowy **Jan Pluskota.** Przy zakończeniu akademii uroczystościowej dziękuje p. prezes wszystkim, którzy przyczynili się do upiększenia uroczystości, a gościom za liczne przybycie, życząc wszystkim wesołej zabawy. Pieśnią „Bracia rocznica“ wyprowadzono sztandary. Nastąpiła zabawa taneczna przy melodiach swojskich.

* * *

Z obszernego sprawozdania z 70-letniej pracy Tow. Przemysłowców Polskich w Berlinie wynika, że towarzystwo założono dnia **6 stycznia 1867 r.** Na pierwsze zgromadzenie przybyło 100 osób, na członków zapisało się 41. Pierwszym zapisanym członkiem był **dr med. Wachtel, rodem z Gniezna,** a pierwszym prezesem **Antoni Kahl.** Owe historyczne posiedzenie zagaił **Jan Degórski.** Były to trudne czasy; ustawy tow., spis członków i zarządu trzeba było zgłaszać w urzędach policyjnych. Mimo trudności liczyło towarzystwo przy końcu pierwszego roku **123 członków.** Celem towarzystwa były i są: wspólna nauka, wzajemna pomoc, pielęgnowanie tradycji ojców.

Towarzystwo-jubilat przeżyło swe lata dziecięce i wyrosło na zdrowego, zahartowanego członka społeczeństwa polskiego w Niemczech i jest nim do dziś dnia. Miejmy nadzieję, że przetrwa przy swej świetnej tradycji jeszcze długie lata!

Skład obecnego zarządu jest następujący: prezes **M. Pawlak,** zastępca prezesa **Sz. Karolczak,** sekretarz **St. Morawski,** skarbnik **W. Calujek.**

Dnia 4 marca odbyło się zebranie nadzwyczajne, na którym wygłosił bardzo zajmujący odczyt p. t. „Poglądy gospodarcze i polityczne nowoczesnego Polaka“ p. Leszek Gustowski z Poznania.

Wielki pożar w pow. bydgoskim.

W zagrodzie rolnika Pawła Wicherta w Kabacie pow. bydgoskiego wybuchł onegdaj groźny pożar. W mgnieniu oka w płomieniach stanęły stodoła, chlew i obora. Straż okoliczna z trudem opanowała pożar. Spaliły się wspomniane zabudowania oraz sprzęt rolniczy. Pastwą płomieni padł także koń, dwie świnie i 7 prosiąt. Straty wynoszą 10.000 zł.

Pożar w składzie obuwia.

Straż pożarną zaalarmowano w wczorajszy czwartek o godz. 9 rano do składu obuwia p. St. Przybylskiego, mieszczącego się w domu p. aptekarza Rochona przy ul. Jezuickiej nr. 3. Wskutek krótkiego spięcia zapaliły się przewody elektryczne. Domownicy sami ugasili pożar, tak, że straż natychmiast powróciła do remizy. Straty są nieznaczne.

Sukcesy tenora polskiego w Niemczech

Aleksander Hernes jako Jontek w „Halce“.

Po zakończeniu gościnnych występów w „Halce“ w operze państwowej w Gotha i Sonderhausen, które stanowiły dalsze ogniwo znacznych sukcesów polskiego artysty w Niemczech, **Aleksander Hernes** wystąpił powtórnie **z własnym recitalem śpiewaczym w Lipsku i podobał się ogólnie.** Prasa niemiecka w superlatywach rozpisuje się o nieprzeciętnych walorach śpiewaczych młodego tenora. Dalsze tournée artystyczne przewiduje m. in. występy w Erfurcie, Dreznie i Gera (na zaproszenie księcia Reuss). 13 kwietnia Hernes wspólnie z I. Dubiską i Bożeną Jarońską weźmie udział w wielkim koncercie polskim, organizowanym przez Konsulat R. P. w Lipsku, a w maju śpiewać będzie w radio lipskim i w kościele nadwornym w Dreznie Offertorium Cherubiniego. Śpiewakiem polskim interesują się dwa poważne niemieckie koncerny filmowe.

—o—

To warto zobaczyć!

W dniu 2-go kwietnia rb. o godz. 5-tej po poł. w sali wykładowej Gazowni Miejskiej, przy ulicy Jagiellońskiej, staraniem Bydgoskiej Fabryki Środków Spożywczych „Omega“ Z. J. Kosiński i S-ka Sp. z o. o. odbędzie się specjalny bezpłatny pokaz pieczenia ciast, przyrządzania deserów itp.

Radzimy więc skorzystać z tej okazji wszystkim Paniom, które jeszcze nie miały sposobności zapoznać się z tymi ciekawymi i praktycznymi pokazami, cieszącymi się wielkim powodzeniem. (6100

Polski przemysł rybny na targach gdyńskich.

Mimo niewielkiej granicy morskiej (140 km), zarówno połowy jak i obrót handlowy rybą wzrastają nieustannie. Połowy przybrzeżne, które w roku 1934 warte były zł 1.191 tys., w 1935 r. dosięgły wartości 2.120 tys. Połowy dalsze na Bałtyku podniosły się w tym samym czasie z 44,8 do 70,3 tys. zł. Połowy dalekomorskie wyniosły zł 1.241 tys., zaś ogólne obroty rybą przez Gdynię, zarówno wewnętrzne jak i częściowo eksportowe, wynoszące w roku 1930 zaledwie zł 324 tys., podniosły się w r. 1935 do imponującej sumy zł 10,8 milionów.

Z powyższego wynika, że Gdynia jest bardzo poważnym ośrodkiem obrotu rybą. Z tych względów na tegorocznych Targach Gdyńskich (20. 6. — 4. 7.) będzie uruchomiony specjalny dział przemysłu rybnego, który zgrupuje w pierwszym rzędzie przemysł konserwowy, zwłaszcza pracujący na eksport, jak i przemysł pomocniczy, produkujący np. puszki, skrzynki, beczki na potrzeby przemysłu rybnego.

Udział firm w Targach Gdyńskich umożliwi obu kategoriom przemysłu rozwinięcie swojej produkcji oraz wzmożenie konsumcji ryb w Polsce.

Ze sportu.

MIMO WOJNY DOMOWEJ HISZPANIA CHCE WYSŁAĆ PIŁKARZY DO WIEDNIA.

Wiedeń. W początkach ub. roku hiszpański związek piłkarski zawarł umowę ze zwiazkami piłkarskimi Austrii i Węgier na rozegranie dwóch spotkań międzypaństwowych w r. 1937. Mecz z Austrią miał się odbyć 2 maja we Wiedniu, a mecz z Węgrami 9 maja w Budapeszcie. Wobec trwającej wojny domowej, **Austria oczywiście nie liczyła, aby rozegranie meczu było w ogóle możliwe i zakontraktowała na ten termin mecz piłkarski ze Szkocją.** Tymczasem obecnie austriacki związek piłkarski **otrzymał z Barcelony list, w którym hiszpański związek zawiadamia, że, zgodnie z zawartą umową, postanowił wysłać swoją reprezentację do Wiednia na dzień 2 maja.** Związek austriacki, który już zdążył podpisać umowę ze Szkocją, znajduje się obecnie **w kłopotliwej sytuacji.** Prawdopodobnie jednak **Austria zrezygnuje ze spotkania z Hiszpanią.** Tak przynajmniej zapewnia prasa wiedeńska.

WARTA — POMORZE.

Składy drużyn na sensacyjne zawody piłkarskie w Bydgoszczy.

Jak już donosiliśmy, **w niedzielę, 4 bm. o godz. 15-ej** odbędą się w Bydgoszczy, **na Stadionie im. Marsz. Piłsudskiego** ciekawe zawody piłkarskie ligowej Warty z reprezentacją Pomorza. Obecnie podajemy składy obu drużyn:

Warta: Fontowicz; Twórz, Ofierzyński; Sobkowiak, Danielak, Kryszkiewicz; Szwarc, Przybylski, Szerfke, Gendera, Słomiak. Rezerwowi: Kaźmierczak, Lis i Nawrat.

Reprezentacja Pomorza ustalona została przez kapitana sportowego Pom. OZPN w następującym składzie: Wyczyński (Gryf); Wierzchowski (Gryf), Puziak (Polonia); Woliński (TKS). Stock (Ciszewski), Lubawy (Polonia); Wierzelewski (Gryf), Kamiński (Gryf), Pikies (Ciszewski), Daniel (Polonia), Kowalski (TKS). Rezerwa: Podgórski (Polonia), Frontczak (Gryf) i Wollender (Goplania).

Zawody obu drużyn zapowiadają się bardzo interesująco. Czy team najlepszych graczy A-klasowych Pomorza zdoła przeciwstawić się silnej drużynie ligowej — o tym przekonamy się w najbliższą niedzielę.

BOKSERZY ŁODZI PO RAZ PIERWSZY W BYDGOSZCZY.

Ruchliwa sekcja bokserska miejscowej Astorii nawiązała bliższe stosunki sportowe z pięściarzami Łodzi.

W niedzielę, dnia 4 bm. o godz. 11.30 w południe w sali Resursy Kupieckiej odbędą się ciekawe zawody bokserskie pomiędzy znaną drużyną fabrycznego klubu „Krusche & Ender“ z Łodzi a miejscową Astorią. Zawody zapowiadają się bardzo ciekawie. Drużyny wystąpią w następujących składach: **waga musza:** Grambo — Wypijewski, **kogucia:** Wojtkowiak, **piórkowa:** Witkowski — Radomski II, **lekka:** Kubiak — Dorsch, **półśrednia:** Idaszak — Radomski I, **średnia:** Krawczyk — Urbaniak, **półciężka:** Kraszewski — Borożyński, **ciężka:** Pieszyk — Łukowski.

Wielka impreza kręglarska w Bydgoszczy.

W dniach od 1 do 4 kwietnia na torach kręgielni „Sportowej“ przy ul. Marsz. Focha odbędzie się wielka impreza kręglarska o 20 cennych nagród. Zawody te organizuje Dziennikarski Klub Kręglarzy. Zaznacza się, że impreza ta przeprowadzona będzie zupełnie nowymi kręglami. Zapowiedziana impreza kręglarska w kołach zorganizowanych zwolenników sportu kręglarskiego wywołała duże zainteresowanie.

W RESTAURACJI Z MUZYKĄ.

Gość wzywa kelnera:

— Proszę pana, proszę temu gościowi przy sąsiednim stoliku zabrać zupę, chciałbym słuchać koncertu.

—o—

Największa katastrofa w XX wieku.

Oddziały robotnicze pracują nad usunięciem gruzów szkoły w New London, gdzie wskutek wybuchu zginęło 603 dzieci.

PROGRAMY RADIOWE

Sobota, 3 kwietnia

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

6,30: Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze“. **6,33:** Gimnastyka. **6,50:** Muzyka (płyty). **7,15:** Dziennik poranny. **8,00:** Audycja dla szkół. **8,10—11,30:** Przerwa. **11,30:** Śpiewajmy piosenki — audycję prowadzi Tadeusz Mayzner. **11,30:** Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. **12,03:** Muzyka salonowa w wyk. Kwartetu Salon. Rozgł. Krakowskiej z Krakowa. **12,40:** Dziennik południowy. **13,00 do 14,30:** Przerwa. **14,30:** Teatr Wyobraźni dla dzieci: Słuchowisko pt. „Cztery wiatry“ (osnute na motywach bajki Andersena), napisała Janina Morawska. Ilustracja muzyczna Romana Palestra. **15,00:** Wiadomości gospodarcze. **16,30:** Recital fortepianowy Angeliki Morales. **17,00:** Nabożeństwo z Ostrej Bramy w Wilnie. Kazanie wygłosi ks. prof. Bronisław Pągowski. **17,50:** Przegląd wydawnictw. **18,00:** Pogadanka aktualna. **18,10:** Przemówienie Kierownika Okręgowego Urzędu WF. i PW. (Warsz.). **18,15:** Wiadomości sportowe. **18,50:** Pogadanka aktualna. **19,00:** Audycja dla Polaków za granicą: „Marzanna we wieńcu“ — w oprac. Stanisława Wasylewskiego (z Poznania). **19,30:** Mozaika muzyczna. Wykonawcy: Władysław Szpilman i Jan Żyński (2 fortepiany), Jan Giżyński (tenor) i Jan Gulesco (skrzypce). **20,10:** Zespół harmonistów warszawskich. **20,30:** Nowości literackie omówi Jan Lorentowicz. **20,45:** Dziennik wieczorny. **20,55:** Pogadanka aktualna. **21,00.** „Pieśni o Morzu“ — koncert w wyk. Ork. Symf. P. R. pod dyr. Mieczysława Mierzejewskiego z udziałem Franciszki Platówny (sopran), oraz recytatora, akomp. prof. L. Urstein. **22,00:** „Wiosna“ — „Wesoła Syrena“ w oprac. Mariana Hemara. **22,30:** Muzyka taneczna w wyk. Małej Ork. P. R. pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego z udziałem „Czwórki Radiowej“.

PROGRAM LOKALNY.

TORUŃ. 7,25: Parę informacyj. **7,30:** Muzyka (płyty). **12,50:** „Warunki produkcji rolnej na Pomorzu“ pog. **13,00:** Melodia za melodią (płyty). **15,15:** Salonowe utwory skrzypcowe (płyty). **15,35:** Życie kulturalne Pomorza. **15,40:** Pod włoskim niebem (płyty). **16,05:** Nasz program. **18,25:** Gawęda kaszubska. **18,35:** Melodie ludowe i żołnierskie (płyty). **18,45:** Program na jutro.

ZAGRANICA.

Sztokholm. 10,30: Radiokabaret. **Hamburg. 20,10:** Wielki wesoły wieczór muzyczny. **Kopenhaga. 20,00:** Utwory Saint Saensa. **Monachium. 20,10:** „Operetka i film dźwiękowy“ — wesoły koncert rozrywkowy. **Wiedeń. 20,10:** „Północ w operze“ — wesoła audycja muzyczna Griebitza. **Belgrad. 21,00:** Koncert Symfoniczny z Filharmonii. **Radio-Paris. 21,45:** Festival Mozarta. **Sztutgart. 21,00:** Muzyka taneczna. **Deutschlandsender. 22,30:** Nocna muzyczka. **Luksemburg. 22,30:** Symfonia Nr. 1 c-moll Brahmsa. **Sztokholm. 22,00:** Muzyka taneczna. **Deutschlandsender. 23,00:** „Prosimy do tańca“ — ork. Kermbacha. **Luksemburg. 23,25:** Koncert fort. Jerzego Fitelberga. **Frankfurt. 24,00:** Koncert nocny. **Radio-Paris. 24,00:** Muzyka taneczna.

Tydzień Pomorza na prowincji.

Hasło propagandy Pomorza odbiło się mocnym echem na terenie całej Polski, a szczególnie na Pomorzu. Imprezy propagandowe zaczęły się już w dniu 30. III. br. Punktem kulminacyjnym propagandy będzie dzień 4 kwietnia, w którym we wszystkich miastach i miasteczkach Pomorza oraz tych wsiach, gdzie dociera P. Z. Z. odbędą się akademie, wieczornice, poranki itp. pod hasłem **„Cała Polska ku Morzu i Pomorzu, a Pomorze ku wszystkim ziemiom Polski".**

Równocześnie toczą się przygotowania do zbiórki na cele statutowe P. Z. Z. Kwoty, zebrane w okresie „Tygodnia Pomorza", zostaną przeznaczone na rozwój pracy P. Z. Z. na Pomorzu oraz na pomoc kulturalną dla Polaków na przygranicznych terenach w Niemczech.

—×—

— **ZAPISY SZKOLNE. Kierownictwo prywatnej 6-klasowej szkoły powszechnej koedukacyjnej pod wezw. św. Kazimierza w Bydgoszczy, ul. Cieszkowskiego 6 I p. przyjmuje zapisy do klasy I i wyższych na rok szkolny 1937/38 w terminie od 2 do dnia 7 kwietnia,** codziennie od godz. 12 do 14 i od 15 do 19. Ze względu na ograniczoną ilość miejsc i krótki termin zapisów, zaleca się wcześniejsze zgłoszenie dzieci. Telefon nr. 12-03. (6072

Z ruchu Ch. Z. Z.

W sobotę 3 bm. o godz. 19-ej odbędzie się zebranie **Chrześc. Związku Metalowców** w lokalu p. Dzierzyńskiego, ul. Wrocławska 1. Na porządku obrad bardzo ważne sprawy. Obecność wszystkich członków konieczna. **Zarząd.**

Kronika radjowa.

Ważniejsze audycje Rozgłośni Pomorskiej.

Dnia **3 kwietnia o godz. 21,00** nadaje Warszawa koncert orkiestry symfonicznej Polskiego Radia pod dyrekcją Mieczysława Mierzejewskiego z udziałem Franciszki Platówny. W programie tematy morskie i pomorskie. W ramach tej audycji usłyszymy m. in. suitę „Cassubia" kompozytora toruńskiego Jana Michała Wieczorka.

O godz. **18,50** red. Wacław Wytyk omówi inwestycje na Pomorzu. Prelegent przedstawi olbrzymi dorobek pomorski w tej dziedzinie. W pogadance znajdą uwzględnienię nasze inwestycje w dziedzinie dróg i szlaków kolejowych, budownictwa, połączeń telefonicznych i elektryfikacji w rolnictwie i przemyśle. W cyfrach i ogólnych rzutach podany zostanie wielki dorobek twórczej pracy, rozwiniętej na naszym wybrzeżu. Audycja ta będzie w programie ogólnopolskim.

W dniu **4 kwietnia** transmituje Rozgłośnia Pomorska na wszystkie stacje polskie nabożeństwo z bazyliki św. Jana w Toruniu. Mszę św. celebruje ks. Bernard Czapliński. Pienia liturgiczne wykona pod batutą Ludwika Rutkowskiego chór męski pod wezw. św. Cecylii. Przy organach Bernard Piątkowski.

O godz. **15,30** w ramach audycji ogólnopolskiej dla wsi Lech Czarliński przedstawi drogi rozwoju rolnictwa pomorskiego. Prezes Pomorskiego T-wa Rolniczego zapozna słuchaczy całej Polski z dzisiejszym obliczem rolnictwa pomorskiego oraz kierunkiem jego ewolucji.

W dniu **8 kwietnia** o godz. **16,05** usłyszymy z Torunia pogadankę d-ra inż. Leona Ossowskiego na temat łowiectwa w kniei pomorskiej. Pogadanka ta będzie uzupełnieniem audycyj krajoznawczych tygodnia propagandy Pomorza w zakresie łowiectwa pomorskiego. Trudno sobie wyobrazić knieje i rozlewiska wód pomorskich bez świata zwierzęcego. Myśliwych zainteresują niewątpliwie gatunki zwierzyny łownej, występującej na Pomorzu oraz osobliwości charakterystyczne dla łowisk pomorskich. Dr Ossowski przedstawi nietylko zwierzynę łowną występującą na Pomorzu, ale wyniki hodowlane, osiągnięte na Pomorzu w okresie niepodległości.

Solanki inowrocławskie w nowej szacie.

Inowrocław. Praca wre we wszystkich zakładach zdrojowych i w parku solankowym w całej pełni. Zdrojowisko inowrocławskie przygotowuje się do otwarcia tegorocznego sezonu. Wiele dokonano zmian dla wygody kuracjuszy. Najwięcej zmian dokonano w samym parku solankowym. Parkan za pawilonem borowinowym został przesunięty, przez co rozszerzono piękną aleję, prowadzącą w stronę Rąbinka. Plany rozbudowy obejmują obszar czterokrotnie większy od obecnego. Projekty te będą systematycznie realizowane w ciągu najbliższych lat.

W związku z odsłonięciem pomnika założyciela solanek inowrocławskich Zygmunta Wilkońskiego, w bież. roku wprowadzono wiele zmian. Zarząd miasta przygotowuje plany na rozwiązanie tła pomnika i wejścia do parku. Zakończenie ulicy Solankowej będzie również przekształcone. Nad wszystkimi zmianami w parku solankowym czuwa wybitny fachowiec i specjalista, dyrektor ogrodów poznańskich p. Marciniec. Tylko jeszcze mocno powinien p. dyr. Marciniec przycisnąć do muru komisję zdrojową i p. dyr. Biczyskę, aby zdecydowali się rozszerzyć koniecznie ogrodnikowi solankowemu p. Tobolskiemu oranżerię, bo gdzież on ma wyhodować te tysiące kwiatów na kwietniki. A i okazałe palmy, nie mając odpowiedniego pomieszczenia, mogą w ciągu zimy zmarnieć. A więc, rozszerzamy oranżerię, jedną z „potęg" zdrojowiska.

Z kwiatów jednak przejdźmy na reumatyzm i inne choroby. Tegoroczny zjazd specjalistów przeciwreumatycznych obradować będzie pierwszy dzień w Ciechocinku, a drugi dzień w Inowrocawiu. Coprawda data zjazdu nie jest jeszcze ustalona, gdyż specjaliści przeciwreumatyczni nigdy się nie śpieszą. Zarząd zdrojowiska zamierza z tym zjazdem połączyć uroczystość odsłonięcia pomnika Wilkońskiego. Nie mniej śpieszno ks. prob. Handkiemu, któryby chciał również, ale już wówczas, gdy pierwsze róże zakwitną, w tym samym dniu dokonać poświęcenia kamienia węgielnego w obecności honorowego obywatela naszego miasta J. E. ks. biskupa A. Laubitza. Te trzy uroczystości powinny się zbiec z sobą, aby dygnitarze naszej stolicy kujawskiej nie potrzebowali z melonikami względnie cylindrami trudzić się kilkakrotnie.

Ale czyż nasza słynna solanka inowrocławska ma pozostać na uboczu, lekarka faktycznie chorych i pięknych pań? Nigdy, gdyż solanka inowrocławska zyskuje coraz większe pole zastosowań. Obecnie stosuje się solankę nie tylko do kąpieli i inhalacji, ale również do przepłukiwań wewnętrznych i w schorzeniach przewodu pokarmowego, co spowodowało większą ilość kuracjuszy, kierowanych właśnie na tę metodę terapii. Szerokie pole zastosowań ma leczenie diatermą krótkofalową, do której służą nowoczesne aparaty. Zabiegi te stosowane bywają w chorobach kobiecych, nerwo-bólach, w wypadkach stawów zapalnych i ostrych. Uzupełniono dział elektroterapii, a wodolecznictwo ulepszono znacznie w technicznych urządzeniach oraz rozszerzono wszystkie działy.

W obecnym sezonie można się spodziewać kuracjuszy z wschodniej Małopolski, z Śląska, z woj. krakowskiego i łódzkiego. W zeszłym roku było 5800 osób na kuracji, a w tym roku przekroczy się liczbę 6000 kuracjuszy. Trzeba to podkreślić, że do Inowrocławia przyjeżdżają przeważnie pacjenci chrześcijańscy. Naród wybrany reprezentowany jest okazawo, jednym słowem mało liczni ku zadowoleniu całego Inowrocławia. Nie wszędzie tak jest, bo w niejednym uzdrowisku z imienia polskim, żydów pełno.

Poza tym pobudowano kilka nowych pensjonatów z bieżącą wodą o ciepłych i zimnych pokojach, zgodnie z nowoczesnymi wymogami kuracjuszy. Jednym słowem sezon tegoroczny zapowiada się dobrze i jest dowodem podniesienia frekwencji.

Podwójne miasto.

Istnieje w Polsce kilka ośrodków miejskich, położonych w bezpośredniej bliskości, a pomimo to tworzących w dziwaczny sposób odrębne organizmy administracyjne i samorządowe. W jednym wypadku bliskość terenowa, nawet w nazwie znalazła swój wyraz. Bo przecież, wymawiając nazwę **Biała-Bielsko,** nie zawsze zdajemy sobie sprawę, że chodzi tu o **dwa niezależne od siebie miasta położone w dwóch różnych województwach.**

Dzieli je nie wielka rzeczka, będąca niestety granicą województwa śląskiego i krakowskiego. A ponieważ Biała zwana dla odróżnienia od innych o tej samej nazwie miejscowości — krakowską, — za nic nie chce czy też nie może się połączyć z Bielskiem, przecież ma ona 24.000 mieszkańców, a Bielsko tylko 22.000 — przyłączyć się z Bielskiem — nigdy! — Przyłączyć do Białej Bielsko — no i nad tym możnaby się zastanowić. Cóż, kiedy Bielsko ma również swoje ambicje: — centrum śląskiego przemysłu sukiennego, miasto bogate, po europejsku urządzone, za nic nie może utracić swej samodzielności. Nie widzi zresztą żadnego interesu w połączeniu się z ubogą Białą.

I tak jakoś idzie, że na jednym terenie, rozdzielonym maleńką rzeczką prowadzi się podwójną gospodarkę. Biała wybudowała rzeźnię nowoczesną, dobrze urządzoną, ale Bielsk bije w starych szopach i traktuje mięso z za rzeczki — z Białej, jako przemyt. W Bielsku mamy piękne asfalty, kanalizację, — za rzeczką w Białej automobilista duszę Bogu poleca na wyboistych kocich łbach. Przykłady możnaby mnożyć bez końca. A jednak wciąż dwa Zarządy Miejskie, dwie rady — dwóch burmistrzów dzierżą niezależną władzę w jednym dużym, bo prawie 50.000 mieście, na swoje nieszczęście podzielonym rzeczułką o kilometrowej szerokości.

Oto drugi wypadek — znowuż rzeka nieco większa i szersza, znowuż dwa województwa: pomorskie i warszawskie, a miasto jedno, ale o podwójnej nazwie i podwójnej władzy. **Dobrzyń nad Drwęcą** i na drugim brzegu o sto metrów odległy **Golub.** Razem około 8.000 mieszkańców. Dobrzyń około 5.000, Golub około 3.000. Za czasów zaborczych podział ten uzasadniała granica przebiegająca po Drwęcy pomiędzy Niemcami (Prusami Wschodnimi), a Rosją. Dzisiaj rzeka Drwęca przestała być granicą już nawet pomiędzy dwoma województwami, bowiem powiat rypiński i leżący na jego terenie Dobrzyń włączono do województwa pomorskiego. Może też właśnie byłby czas połączyć ze sobą i te dwa sławetne miasta, wiodące ze sobą spory zaciekłe o korzystanie z jednej elektrowni, budujące odrębne szkoły i utrzymujące dwa dosyć kosztowne zarządy miejskie z dwoma reprezentacyjnymi burmistrzami na czele.

(S. A. P.)

Najlepszy hokeista świata zatonął.

Londyn. Najlepszy hokeista świata, członek słynnej drużyny hinduskiej hokeja na trawie, która na wszystkich ostatnich olimpiadach zdobyła tytuł mistrza świata, Mohamed Jafar, utonął w czasie świąt w Lahore. Mohamed Jafar brał udział w dwóch ostatnich olimpiadach w Los Angeles i Berlinie, wykazując niedoścignioną klasę.

Zmarli.

Ś. p. **ks. radca Ignacy Niklas,** proboszcz w Janowie pod Gniewem.

Ś. p. **Józef Madejski,** emer. nauczyciel, lat 64, w Poznaniu.

Ś. p. **Antoni Richter** w Poznaniu.

Ś. p. **Roman Zwierzycki,** budowniczy miejski w Poznaniu.

Ś. p. **Jan Filip,** lat 62, mistrz kominiarski w Rubinkowie pod Toruniem.

Z życia towarzystw.

Piątek, dnia 2 kwietnia.

Godz. 16,15: **Tow. Śpiewu „Halka".** Dziś chór śpiewa na pogrzebie żony dh. Ausmachera. Zbiórka na starym cmentarzu ul. Św. Trójcy. — Poniedziałek 5 bm. zebranie zarządu w restauracji „Sportowej" o godz. 20.

Godz. 19,00: **Zw. Podoficerów W. P. w st. sp.** Miesięczne zebranie w lokalu „Pod Lwem".

Godz. 19,30: **Klub Mandolinistów „Dźwięk".** Lekcja w lokalu p. Mellerowej, plac Piastowski.

Godz. 20,00: **KS. „Brda".** Schadzka w świetlicy klubowej przy ul. Marsz. Focha 39. Przybycie piłkarzy konieczne.

— **Tow. Śpiewu „Lira".** Lekcja w lokalu „Sportowej", ul. Marsz. Focha.

Sobota, dnia 3 kwietnia.

Godz. 19,00: **Klub Mandolinistów „Dźwięk".** Zebranie miesięczne w lokalu p. Mellerowej, plac Piastowski. Zebranie zarządu o godz. 18,30 w tymże lokalu.

Niedziela, dnia 4 kwietnia.

Godz. 14,30: **Zw. Reemigrantów i Optantów R. P. Koło Bydgoszcz—Wschód.** Zebranie w lokalu Rzeźni Miejskiej.

Godz. 16,00: **Zw. Urzędników Kolejowych R. P. Koło VI.** Roczne walne zebranie Koła VI drużyn przetokowych w lokalu przy ul. Dworcowej 100.

* * *

Stowarzyszenie Dzieci Maryi u Św. Floriana. Zebranie miesięczne odbędzie się w niedzielę, 4 kwietnia o godz. 16-tej. Uprasza się o jak najliczniejszy udział.

Klub Wiośl. „Gryf". Zarząd uprasza druhny i druhów o wzięcie udziału w pogrzebie matki druhny Ausmacherówny, który odbędzie się dziś w piątek 2 bm. o godz. 16,30 z kaplicy starego cmentarza przy ul. Grunwaldzkiej.

K. S. K. P. W. Treningi bokserskie odbywają się w poniedziałki, środy i piątki w sali gimnast. Gimn. Klasycznego przy ul. Krasińskiego róg Libelta od 19—21.

BYDGOSKA GIEŁDA

ZBOŻOWO-TOWAROWA z dnia 1. IV. 37 r.

Zboża

Żyto 00,00; 25,25—25,50; pszen. standart. 30.25—30 50 owies 00,00 22,00—22,25; jęcz. browarowy 26,00—27,00 jęcz 661—667 g/l. 23.25—23.75 jęcz. 643—649 g/l 23.00—23,25 jęcz. 620,5—626,5 g/l 22,50—22,75;

Przetwory młynarskie.

Mąka żytnia wyciągowa. 0—30% wł. w. 00,00—00,00 gat 40—50% wł. w. 38,50—39.00 gat. I. 0—65% wł. w. 36 75—37.25. gat. II 50—65% wł w. 30.00—30,75; mąka żytnia razowa 0—95% wł.w. 29,75—30,50; mąka pośl. ponad 65% 00,00—00,00; mąka pszenna gt I. wyciągowa 0—20% wł. w. 49,00—50.50; gat. IA 0—45% wł. w. 48,00—48.50 gat. IB 0—55% wł. w. 47,25—47,75; gat. I. C 0—60% wł. w 46,25—46,75; gat. I. D 0—65% wł. w. 45.50—46,00; gat. IIA 20,—55% wł. w. 41.25—42,25; gat. IIB 20—65% gat. w. 40,75—41,75; gat IIC 45—55% wł. w 39,75—40.75 gat IID 45—65% wł, w. 39,00 - 40,00; gat. IIE 55—60% wł. 37,75—38.75; gat. IIF 5 —65% wł. w. 34,75—35,25 gat. II. G. 60—65% wł. w 33,75—34,25; mąka pszenna razowa 0—95% wł. w. 36,75—37.25; Otręby żytnie wymiał stand. 16.50—16,75; Otręby pszenne miałkie 17,00—17,50; Otręby pszen. średnie 16.75—17.25; Otręby pszen. grube 17,50—17,75; Otręby jęczmienne 17,00—17,50

Artykuły strączkowe.

Groch Wiktoria 22.00—25,00; groch Folgera 22,00—24,00; groch polny 22,00—23,00; wyka 22,50—23,50; peluszka 22,00—23,00; łubin niebieski 13,25—14,00; łubin żółty 14,50—15,00 seradela 24,00—26,00.

Nasiona.

Rzepak zimowy bez worka 58,00—60,00; rzepik zimowy bez worka 00 00—00,00; mak niebieski 68,00—72,00 siemię lniane 55,00—58,00; gorczyca 32,00—34,00; koniczyna żółta odłuszczona 60,00 - 70,00; koniczyna biała 100 00—130,00; koniczyna czerw. surowa 95,00—115,00; koniczyna czyszczona 97% 130,00—140,00;

Artykuły pastewne.

Makuch lniany 26,50—27,00; makuch rzepakowy 19,75—20,25; makuch słonecznikowy 40/42% 26,50—27,50; śrut soja 25,50—26.00; wytłoki suszone 8,50 - 9.00; ziemniaki pomorskie 5,50—6,00; ziemniaki nadnoteckie 5,00—5.50; ziemniaki fabryczne kg. % 00,00; płatki ziemniaczane 20,00—20,50; słoma żytnia luzem 0,00—0,00; słoma żytnia prasowana 3,25—3,50; siano nadnoteckie luzem 5,50—6,00; siano nadnoteckie prasowane 6,00—6,50 Ogólne usposobienie: spokojne.

Bank Polski płacił w dniu 2. 4. 1937 r.

dolary amerykańskie	5,25
dolary kanadyjskie	5,25
funty szterlingów	25,73
franki szwajcarskie	119,70
franki francuskie	24,21
belgi belgijskie	88,65
liry włoskie	23,50
floreny holenderskie	287,95
korony czeskie	15,50
szylingi austriackie	96,—
marki niemieckie	120,—
guldeny gdańskie	99,80

Uchwała. W sprawie spadkowej Erle III VI 32/24 Sąd Grodzki w Bydgoszczy wzywa uprawnionych do spadku po zmarłej dnia 12 marca 1932 w Bydgoszczy przy ul. Gamma 2 Luizie Erle spadkobierców, by wykazały i udowodniły swe prawa do **dnia 15 października 1937 r. o godz. 12-tej** w Sądzie Grodzkim w Bydgoszczy pokój 54. W razie nie zgłoszenia i nie wykazania swych praw do spadku Sąd wyda orzeczenie, ustanawiające Skarb Państwa Polskiego jedynym spadkobiercą. (6038

Bydgoszcz, dnia 8 marca 1937 r. **Sąd Grodzki.**

Przetarg publiczny.

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Toruniu zwraca uwagę na ogłoszony w Monitorze Polskim numerze 70 z dnia 26 marca br. przetarg publiczny na budowę Ekspedycji Towarowej w Gdyni. Termin wnoszenia ofert upływa dnia **12 kwietnia 1937 r.** o godzinie 11-ej.

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Toruniu.

5754)

POLECENIA

Meble kompletne i pojedyńcze po cenach fabrycznych poleca Bydgoska Hala Mebli. A. Zielińskiego, Sniadeckich nr 40. (3266

SPRZEDAŻE

Dobrowolna licytacja. Majętność Kurnatowice, poczta Kwilcz, odbędzie się dnia 7 bm. o godz. 11 całego martwego inwentarza. Wozy, pługi, młocarnia Lanza 60", motory, dryle, bronki, brony, opełacze oraz inne drobne narzędzia. (6107

Wózek (3268 dziecięcy. Ustronie 2—1.

Rower damski jak nowy 75 zł. Gdańska 103. (3248

Fiat kryty, stan dobry okazyjnie. Gdańska 22—6. 3263

Maszynę do szycia mało używaną tanio sprzedam. Zduny 12 m. 3. (3264

Wózek dziecięcy sprzedam. Gdańska 110—19. (3244

Singera 3257 maszyna do szycia. Szczecińska 6—19, 3 wejście.

Skład kolonialny sprzedam. Leszczyńskiego 15. (6111

Dom ulica Gdańska korzystnie sprzedam lub zamienię Sokołowski, Sniadeckich 52. (3258

Kolonialkę (6113 zaprowadzoną sprzedam tanio. Sniadeckich 13 m. 1.

POSADY WOLNE

Leśnik samotny potrzebny, życiorys, odpis świadectw Zarząd majątku Pruski, Iłowo Działdowskie. (6114

Służąca z gotowaniem i do wszelkich prac, dobrymi poleceniami zaraz. Zgłoszenia od 3-5, Zbożowy Rynek 4, m. 3. (6098

DZIERŻAWY

Skład próżny z pokoikiem do wydzierżawienia. Hetmańska 1. (3247

Piekarnię dobrze położoną wydzierżawię zaraz. Adres w Dzienniku. (3261

POKOJE WOLNE

Pokój (3454 niekrępujący, na dwie osoby lub małżeństwo. Gimnazjalna 6 m. 4. (przy Placu Wolności).

Umeblowany także małżeństwu. Sowińskiego 6—5. 5920

POKOJU POSZUKUJĄ

Poszukuję (6106 pokoju dwuosobowego u kulturalnych umeblowany słoneczny, łazienka utrzymanie lub bez. Zgłoszenia filia Dzien. „Inżynier".

RÓŻNE

Koncesję wódczana, wyszynkową, oddam. Bydgoszcz, Hetmańska 13, m. 8, W. B Zgł. od 8-ej do 12-ej i od 14-ej do 16-ej. (5479

Czytajcie „Dziennik Bydgoski"!

✝

Dnia 31. marca 1937 r. o godz. 2-giej zasnął po długich, ciężkich, i cierpliwie znoszonych cierpieniach, opatrzony Sakramentami św. nasz najukochańszy najtroskliwszy ojciec, teść, dziadek, brat, szwagier i wujek ś. p.

Franciszek Nadolny

emeryt kolejowy

w 80 roku życia, o czym zawiadamia w ciężkim smutku pogrążony

Syn z rodziną.

Bydgoszcz, Berlin, Waltersdorf, Wipperfürth 2 kwietnia 1937 r.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 3 kwietnia rb. o godz. 16-ej z kostnicy cmentarza nowofarnego. Msza św. żałobna za duszę Zmarłego w tymże dniu o godzinie 8-mej w kościele Najśw. Serca Pana Jezusa. (2267

Bydgoszcz - Łabiszyn

dodatkowy rozkład jazdy

(od 1. IV 1937) (6099

Godz.	Miejscowość	Godz.
14³⁰	**Bydgoszcz**	12⁰⁰
14⁵⁰	**Brzoza**	11⁴⁰
15¹⁰	**Łabiszyn**	11¹⁵

Kursują tylko w dni powszednie za wyjątkiem środy.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości. Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy rewiru VII Stefan Kapuściński mający kancelarię w Bydgoszczy ul. Śniadeckich nr. 21, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia **5 kwietnia 1937 r. o godz. 11-tej** w Bydgoszczy, ul. Bocianowo nr. 19 odbędzie się 2-ga licytacja ruchomości, składających się z różnych mebli, oraz maszyny do szycia i maszyny do pisania oszacowanych na łączną sumę zł 1 410,—. Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym. (6115

Bydgoszcz, dnia 2 kwietnia 1937 r.

Komornik (—) Kapuściński.

Czytajcie „Dziennik Bydgoski".

RÓŻNE

Płacimy
za dostarczenie adresów, plakatowanie „Dacapton" **Gdynia.** (6032

Chiromanta
Morawski przepowiada trafnie przeszłość, przyszłość z linii rąk, twarzy. Sienkiewicza 13, m. 2. (3238

Unieważniam
legitymację szkolną na nazwisko Janiny Godzwon, Bydgoszcz, 15. 3. 37. 6092

POŻYCZKI

Kto
pożyczy 1500-2000 zł. za wypowiedzeniem kwartalnym otrzyma pewną gwarancję w maszynach i stałą posadę biurową. Of. pod „Przemysł nr 28", Dziennik. (5994

Oto szczególny znak rozpoznawczy KAWY HAGI

Kofeina została z niej usunięta. Kawa Hag jest bez kofeiny.

Przy zachorzeniach serca, osłabieniu nerwów i bezsenności lekarze zabraniają zupełnie używania kofeiny z uwagi na jej szkodliwe oddziaływanie na organizm.

Stale i bez jakiejkolwiek szkody używać można jedynie zdrowotnej bezkofeinowej kawy Hag. Pisemne poświadczenia 41.950 lekarzy w kraju i zagranicą dowodzą, że wolna od kofeiny kawa Hag jest nieocenioną wtedy, gdy serce i nerwy wymagają specjalnej ochrony.

Brak kofeiny nie jest jedyną zaletą kawy Hag, jest to równocześnie oryginalna kawa plantacyjna wyborowej jakości zestawiona przez specjalistów jako mieszanka najlepszych gatunków. Kto raz jej skosztował, innej pić nie będzie.

...Pijcie KAWĘ HAG, wolną od kofeiny!

4981

POLECENIA

TAPETY

6112) **Pomorska 9.**

Dobre
obuwie. Jezuicka 10. 3260

Tapety
najnowsze desenie najkorzystniej J. Tyczyński, Gdańska 40. 6070

SPRZEDAŻE

Gospodarstwo
pierwszorzędne ca 80 mórg z masywnym zabudowan w Racicach per Kruszwica na sprzedaż. Gleba II klasy. Cena według ugody. Czosnkowski, Kruszwica. (5945

Dom
piętrowy, 2 składy, dochód miesięczny 450, wpłaty 12.000. Śniadeckich 31, „Rekord". (3253

Dom
centrum 40 000. Dom centrum 10 000. Gospodarstwa przy Bydgoszczy 160, 30, 16 korzystne. Chrobrego 23—5. 3242

Fryzjerstwo
zaprowadzone. Jagiellońska 32. (3235

Plac
budowlany sprzedam. Szubińska 31. 6062

Kolonialkę
sprzedam. Wiadomość Dziennik. 6089

Kolonialkę
dobrą sprzedam. Wiadomość Dziennik. 6083

Repertuar kin bydgoskich:

KRISTAL: „Dyplomatyczna żona", premiera i nadprogram.

ADRIA: „Płomienne serca" (film polski) i nadprogram.

APOLLO: „Zbuntowana" z Katarzyną Hepburn, i dodatek muzyczny p. t.: „Biała orkiestra" oraz nadprogram.

REWIA: „Senorita w masce" z Johnem Bolesem i „Osaczona" z Sylvią Sydney.

BAŁTYK: „Dawid Copperfield" i „Wyspa skarbów".

Sprzedam
kolonialkę, dobre położenie, 3 pok. mieszk. z powodu przesiedlenia. Of. filia Dzien. Bydg „Korzystnie". 6027

Kolonialka
na sprzedaż z towarem za 1.500 zł. Wiadomość Pomorska 12 m. 3. (5968

Sprzedam
1 000 szynek wędzonych (zadnie) gwarantowanych, z kością i bez. Cena 1.80 zł za 1 kg. Zgłoszenia Stanisław Armata, Kielce, Pl. Wolności 11. (6082

Sypialki
tanio sprzedam. Pod Blankami 20. 6079

Kozie
mleko oddam. Dworcowa 72. 3241

Wózek
dziecięcy skrzynkowy w dobrym stanie. Toruńska 70, m. 7. 3237

Fortepian (6116
krzyżowy, — maszyna do szycia. Długa 68, skład.

Wózek
dziecięcy tanio. Pomorska nr 22—8. (3255

Rower
wyścigowy i stary damski sprzedam. Tresura psów. 3245

Pies (3246
setter Irlandzki, bernardyn szczeniak — sprzedaż. Tresura psów, tel. 33-90.

Rower
prima, sprzedam. Śląska 16, m. 1. (6091

KUPNA

Pożyczki
narodowe, konsolidacyjne inne kupuję. Gdańska 64, mieszkanie 3. (6087

Motor gazowy
15 do 20 K. M. w dobrym stanie **kupi** 6109
Zarząd Miejski w Pakości.

Kupię
płaszcz żołnierski. Ks. Skorupki 19—2. (3269

Kupimy
całe komplety lub części używanych, lecz dobrze utrzymanych ogrzewań centralnych. Oferty z dokładnymi opisami, wymiarami i ceną skierować należy pod nr „61". (6108

POSADY WOLNE

Agentów
portretowych na niebywałych dotychczas warunkach poszukuje zakład portretów „Renesans", Kielce, M. Focha 14. Specjalność portrety „Semi-Email". Nowości fotograficzne. Zadać prospektów. (839

Panienka
na praktykę biurową, (może douczyć się języka niemieckiego) potrzebna. Oferty pod „Chętna" do filii Dziennika Bydgoskiego. (5900

Hurtownia (3138
papierów szkolnych, poszukuje zaraz dzielnego podróżującego, kaucją. Of. warunki, do filii pod „Wojażer, samochód".

Agentów
rejonowych na dobrych warunkach poszukuje Księgarnia Wydawnicza Trzaska Ewert i Michalski, Warszawa, na Powiaty Województwa Pomorskiego. Zgłoszenia **Gdynia,** Świętojańska 72, m 8, godz. od 17 do 20. (6104

Służąca
do wszelkich prac domowych, gotowaniem. Grodzka 10, restauracja. (6009

Dziewczyna
do kuchni. Restauracja, Przyrzecze 14. 6068

Piekarz 6069
cukiernik tylko dobra siła potrzebny. Kujawska 24.

Chłopaka 6075
do wywożenia pieczywa od zaraz. Kujawska 60.

Pomocnik
malarski. Mazowiecka 4, m. 4. 6081

Drogerzystę
fotolaboranta potrzebuję zaraz. Zgłoszenia Walerian Baumgart, Nowa Drogeria. (6059

Fryzjer
na stałe potrzebny. Kujawska 30. (6056

Robotnik
silny, obeznany w stolarstwie, uczciwy, własnym rowerem do wszelkiej pracy od zaraz. Oferty pod „Skład mebli" Dziennik. 6078

Fryzjer (3250
potrzebny. Pomorska 11.

Poszukuję
od 5 kwietnia 37 r. samodzielną ekspedientkę z branży rzeźnickiej, władającą językiem polsko-niemieckim. Oferty z fotografią, odpisem świadectw Bolesław Szmergalski, Świecie n./W., Marszałka Piłsudskiego nr. 14. (5946

Poszukuję
pana, zamierzającego się osiedlić, posiadającego kilka tysięcy złotych, władającego językiem niemieckim. Późniejsze przejęcie interesu. Obrót roczny 60.000. Położenie najlepsze. Znajomości fachowe nie konieczne. Zgł. Dzien. Bydg. Grudziądz „60.000". (6103

Starszy
posłaniec z rowerem potrzebny. Długa 76, skład nr 3. 6077

Pianistkę
względnie pianistę poszukuję od zaraz do akompaniamentu do śpiewu. Of. pod „Pianista" do Dzien. Bydgoskiego. (6067

Służąca
młodsza potrzebna. Gdańska 168—3. 3239

Poszukuję
obsługę. Staro Szkolna 1, m. 1. (6064

Ekspedienta
akwizytora, chrześcijanina poszukuje skład artykułów technicznych w Gdyni, branzistę obeznanego artykułami: gumowymi, azbestowymi, pasami, armaturami, olejami, smarami itp. potrzebnymi w przemyśle, żegludze, język niemiecki konieczny. Of. życiorysem, odpisami świadectw fotografią, z podaniem warunków „Mar" Gdynia „1321". (6102

Kucharka
kuchnia warszawska, pierwszorzędnych referencjach potrzebna od 15. 4. br. Zgłoszenia codziennie godz. 11—14 Bydgoszcz, Plac Poznański 9. (6076

Służąca
potrzebna. Ul. Wrocławska, Restauracja Kleinerta. (6097

Fryzjer
damsko męski na żelazkową i wodną potrzebny od 15. Fl. Piotrowski, Żnin Poznańska 20. (6101

Stałą 6110
posadę otrzyma fachowiec w obróbce i sztancowaniu drzewa, wolny od wojskowości, nie wyżej 30 lat. Oferty do Dziennika Bydgoskiego pod „F. M."

Dekorator-sprzedawca
do chrześcijańskiego składu towarów bławatnych potrzebny zaraz Of. z życiorysem, odpisami świadectw i fotografią prosimy składać pod adresem „Tkanina" Katowice. ul. 3 go Maja 11. (6120

Służąca (3243
potrzebna. Pomorska 3-3

POSADY POSZUKUJĄ

Gosposia
zna dobrze gotowanie, przyjmie posadę w lepszym domu do wszystkiego. Oferty Dziennnik Bydgoski **Gdynia** „L. M". (6033

Panna (6084
która pracowała w składzie kolonialnym i ma chęć pracować w składzie i do pomocy w gospodarstwie, umie również samodzielnie gotować, poszukuje posady. Oferty pod „Chęć".

Kawaler
lat 27, wykształcony z ukończoną Seminar. Duchowną, rzetelny, pilny, poszukuje jakiejkolwiek posady biurowej, inkasenta i t. d. Może złożyć kaucję gwarancyjną do 5.000 zł i więcej. Łaskawe oferty do Dziennika Bydg. pod „Rzetelny". (6088

Kupiec
młody, inteligentny, po wojskowości, szuka jakiejkolwiek pracy, obojętnie w jakim charakterze, dobre świadectwa i polecenia. Zgł. do Dziennika Bydgoskiego pod „Sumienny K." 6071

DZIERŻAWY

Rutynowany
rolnik, długoletni administrator maj ziemskich poszukuje od zaraz resp. od 1. 7. 37 dzierżawy 300—500 mórg dobrej gleby. Najchętniej probostwo. Pośrednicy wykluczeni. Alojzy Krawczak, Zielonczyn poczta Strzelewo. (3212

Skład
Podgórna 23. 6080

Wydzierżawię
mieszkanie trzypokojowe Dąbrowskiego 31. (6086

Do wynajęcia
lokale na restaurację, sala do zabaw, zebrań, kręgielnią, ogrodem, przy Rynku. Wiadomość Garbary 17—3. (6058

POKOJE WOLNE

Pokój
umeblowany dla 2 panów Jezuicka 2, m. 2. (5884

Pokój
umeblowany. Stary Rynek 21, m. 1. 6096

Pokój 6095
na biuro lub składnicę. Stary Rynek 21, m. 6.

Pokój
umeblowany. Gdańska 36 m. 4. (3236

Pokój
utrzymaniem stałym przyjezdnym. Gdańska 55, m. 4. (3252

Pokój
umeblowany. Dworcowa 84—7. 3259

Pokój
całodzienne utrzymanie, telefon, winda. Gdańska 62 m. 5. (3262

POKOJU POSZUKUJĄ

Poszukuję
niekrępującego pokoju umeblowanego w okolicy Sw. Trójcy, Ks. Kordeckiego od zaraz. Oferty „B. W." filia Dzien. (3254

Cena w tej rubryce 1 wiersz 50 gr.

2 i 1 pokojowe:
kuchnią. Śniadeckich 39/1.

3 pokojowe:
kuchnia. Grunwaldzka 2.

Kordeckiego 13, m. 2.

4 pokojowe:
z komfortem od 1. 5. do wynajęcia. Gdańska 91.

5 pokojowe:
odrem. Sienkiewicza 13.

5 pokojowe
mieszkanie I piętro, zupełnie odnowione, do wynajęcia. Dworcowa 43. (6040

Mieszkanie
3 pokoje. Dworcowa 73, gospodarz. (3198

Trzy (3249
pokoje, kuchnia do wynajęcia. Śniadeckich 7, m. 4.

5 pokojowe
Libelta 10. 3265

MIESZKANIA SZUKA

Poszukuję
duży pokój kuchnią lub 2 rok z góry. Oferty filia Dzien. „mała rodzina" (3256

ZAKOCHANY DENTYSTA.

— Kocha — nie kocha...

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł. na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50% drożej jak w zwykłem dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za wiadomości z Gdyni i wybrzeża odpowiedzialny: Witold Wasilewski w Gdyni; za kronikę toruńską: Roman Kobierski w Toruniu; za wszystkie inne działy: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy.